

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II
w Białej Podlaskiej



ROZPRAWY SPOŁECZNE

Tom 11
Numer 2
Rok 2017

<http://rozprawy-spoleczne.pswbp.pl>

ISSN 2081-6081

Czasopismo indeksowane w: MNiSW (lista B, 8 pkt), Index Copernicus (ICV: 53,63), BazEkon

CZĘŚĆ I: ROZPRAWY I ARTYKUŁY

**DREŃCZENIE RÓWIEŚNIKÓW JAKO STRATEGIA OSIĄGANIA WŁASNYCH CELÓW
W ŚWIELE BADAŃ NAD SPOŁECZNĄ DOMINACJĄ I DZIAŁANAMI
PRZYMUSZAJĄCYMI****PEER BULLYING AS A STRATEGY FOR ACHIEVING INDIVIDUAL GOALS
IN THE LIGHT OF SOCIAL DOMINATION AND COERCIVE ACTIONS STUDIES****Aleksandra Tłuściak-Deliowska^{1(B,D,E,F)}**¹Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie

Tłuściak-Deliowska A. (2017), *Dreńczenie rówieśników jako strategia osiągania własnych celów w świetle badań nad społeczną dominacją i działaniami przymuszającymi*. *Rozprawy Społeczne*, 11 (2), s. 7-13.

Wkład autorów:

- A. Zaplanowanie badań
- B. Zebranie danych
- C. Dane – analiza i statystyki
- D. Interpretacja danych
- E. Przygotowanie artykułu
- F. Wyszukiwanie i analiza literatury
- G. Zebranie funduszy

Streszczenie

Przedmiotem tekstu jest analiza strategicznej strony dręczenia rówieśniczego. Punktem wyjścia do rozważań jest konstatacja, że coraz częściej różni autorzy i badacze tego fenomenu dochodzą do wniosku, że działania sprawcy dręczenia mają charakter wyraźnie instrumentalny i zaplanowany. W tekście uzasadniam potrzebę takiego przesunięcia punktu ciężkości w zakresie oglądu tego zjawiska koncentrując się szczególnie na zagadnieniu dominacji społecznej oraz funkcji poszczególnych zachowań agresywnych oraz dokonując przeglądu prac badawczych, które dostarczają (w sposób bezpośredni i pośredni) dowodów na potwierdzenie tych założeń. Na zakończenie przywołuję koncepcję działań przymuszających (*coercive actions*) opracowaną przez Jamesa T. Tedeschiego i Richarda B. Felsona, za sprawą której mogą być wyjaśniane instrumentalne działania agresywne występujące w bullyingu.

Słowa kluczowe: bullying, przemoc rówieśnicza, dręczenie, agresja instrumentalna, działania przymuszające, dominacja społeczna

Summary

The aim of this paper is to analyze the strategic side of the peer bullying phenomenon. The starting point for considerations is the observation that more and more authors and researchers in this area come to the conclusion that the behaviours of bullies are clearly instrumental and planned. The text justifies the need for shifting emphasis in the overview of the phenomenon by focusing particularly on the issue of social dominance and the function of aggressive behaviours as well as a review of empirical study that provide (direct and indirect) evidence to support these assumptions. At the end, the concept of coercive actions developed by James T. Tedeschi and Richard B. Felson is mentioned, through which instrumental aggression occurring in bullying can be explained.

Keywords: bullying, peer violence, instrumental aggression, coercive actions, social dominance

**Specyfika dręczenia rówieśniczego i jego formy
– uwagi wstępne**

Bullying, nazywany dręczeniem szkolnym, rówieśniczym tyranizowaniem, czy nękaniami, będąc przedmiotem analiz od początku konceptualizowany był jako specyficzny rodzaj przemocy rówieśniczej zawierający w sobie różne formy zachowań agresywnych. Istota zjawiska dręczenia konstryuuje się w splocie trzech cech dystynktywnych. Po pierwsze, cechą dręczenia jest intencjonalność działań sprawcy, który podejmuje działanie celowe, z zamiarem

skrzywdzenia ofiary. Po drugie, wskazuje się na dysproporcję sił między sprawcą a ofiarą. Może mieć ona charakter fizyczny (siła fizyczna, postura, itp.), czy sprowadzający się do pewnych zdolności jednostki, jednakże o wiele ważniejsza może być dysproporcja psychologiczna. W dręczeniu występuje niemożność dowolnej zamiany ról. Szczególnie w trudnej sytuacji jest ofiara, bowiem ma niewielkie szanse na wyjście z tej roli. Po trzecie, w przypadku dręczenia mamy do czynienia z powtarzalnością zachowań w czasie (Olweus 2010). Przy czym, te zachowania mogą być zróżnicowane pod względem formy i intensywności.

Adres korespondencyjny: Aleksandra Tłuściak-Deliowska, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie, Wydział Nauk Pedagogicznych, Instytut Pedagogiki, ul. Szczęśliwicka 40, 02-353 Warszawa, e-mail: adeliowska@aps.edu.pl, tel.: 22 589 36 00 wew. 3436

Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Aleksandra Tłuściak-Deliowska

Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>).

Dręczenie może przybierać różne postaci. Najczęściej wyróżnia się cztery formy: dręczenie fizyczne, znęcanie werbalne, wykluczenie społeczne i cyberbullying. Znęcanie fizyczne odnosi się do jawnej agresji fizycznej, która może przejawiać się w postaci bicia, popychania, kopania, plucia. Werbalne zastraszanie zawiera w sobie zachowania o charakterze jawnej agresji słownej obejmującej wyzwiska, przezywanie, wyśmiewanie. Wykluczenie społeczne odnosi się do sytuacji, w której sprawca np. manipuluje relacjami społecznymi w taki sposób, by pogorszyć pozycję społeczną ofiary w grupie rówieśniczej. Do tej formy zaliczane są takie zachowania agresywne, jak rozsięwanie plotek, ignorowanie, izolowanie, nastawianie grupy przeciw jednostce. W ostatnim czasie za sprawą rozwoju nowoczesnych technologii komunikacyjnych, dręczenie zostało poszerzone o działania wykorzystujące te narzędzia. Stąd też mowa o cyberbullyingu, który przejawiać się może na różne sposoby, np. upublicznianie za pomocą elektronicznych narzędzi komunikacyjnych poniżających materiałów na temat rówieśnika, nękanie ofiary niechcianymi wiadomościami, usuwanie z listy kontaktów, itp. (Pyżalski 2012). Przy czym, pamiętać należy, iż te formy dręczenia nie stanowią wyizolowanych „bytów”, a zatem jeden sprawca dręczenia może podejmować się różnych zachowań agresywnych mieszczących się w każdej z wymienionych form.

Szczegółowa analiza repertuaru zachowań agresywnych uczniów będących przejawami dręczenia rówieśniczego podyktowana jest najczęściej potrzebą sprawnej orientacji w tych zachowaniach, za sprawą której możliwe będzie podjęcie szybkiej interwencji i przygotowanie efektywnych oddziaływań profilaktyczno-wychowawczych. W niniejszym tekście chciałabym jednak odejść od takiego, „typowego” w mojej ocenie podejścia, na rzecz zwrócenia uwagi na przyczyny wyboru konkretnego działania, a zatem na stronę motywacyjno-funkcjonalną tych działań. Zatem nie chcę koncentrować się na wyszczególnianiu „jakie zachowania” składają się na bullying i czym się charakteryzują, tylko raczej rozważyć odpowiedź na pytanie: „dlaczego akurat takie zachowania”? Chcę skupić się bardziej na funkcji danego zachowania i jego znaczeniu, na efekcie uzyskiwanym przez sprawcę. Uchwycenie tego problemu w badaniach empirycznych nie jest łatwe i raczej też nie jest podejmowane wprost, jednakże uważam, że niektóre z dotychczasowych prac empirycznych, jak i koncepcyjnych, będą mogły „rzucić nieco światła” na tą stronę analizowanego zjawiska. Punktem wyjścia do rozważań jest także konstatacja, że coraz częściej w ostatnim czasie różni autorzy i badacze dochodzą do wniosku, że działania sprawcy dręczenia mają charakter wyraźnie instrumentalny i zaplanowany (zob. Salmivalli, Peets 2009; Sutton i in. 2001; Volk i in. 2014). W dalszej części uzasadnię potrzebę takiego przesunięcia punktu ciężkości w zakresie oglądu tego fenomenu oraz dokonam przeglądu prac, które mogą dostarczyć stosownych odpowiedzi, czy wyjaśnień. Ponadto, przywołam koncepcję, za sprawą której te zachowania mogą być w mojej ocenie wyjaśniane – chodzi o koncepcję działań przymuszających (ang. *coercive actions*) opracowaną przez Jamesa T. Tedeschiego i Richarda B. Felsona (1994).

Kim są młodzi ludzie, którzy prześladowają swoich rówieśników?

Dan Olweus (1993) na podstawie swoich pionierskich badań nad bullyingiem stwierdził, że sprawcy dręczenia charakteryzują się nad wyraz niskim lub co najwyżej przeciętnym poziomem strachu i niepewności. Łatwo się złością, szydzą z innych. Potrafią także wykorzystywać innych uczniów do „niegodziwych”, niecznych czynów. Badacz stwierdził, że dręczycielami częściej są chłopcy niż dziewczynki, jednakże formy, w jakich wyraża się dręczenie dziewcząt trudniej zaobserwować. Stwierdził także wówczas, iż na temat dziewcząt w roli prześladowczyń, niewiele wiadomo, stąd też przedstawione charakterystyki dotyczą głównie chłopców. Ponadto, chłopcy – sprawcy są silniejsi fizycznie od swoich kolegów oraz mają dobrą koordynację psychoruchową, co szczególnie uwidacznia się w sporcie i podczas bójek. Mają potrzebę dominowania i tyranizowania innych. Chętni są faktyczną lub fikcyjną władzą nad innymi uczniami. Mają trudności z przystosowaniem się do panujących norm i zasad, stąd też przejawiają nie tylko agresję, ale także inne zachowania łamiące normy, takie jak picie alkoholu, chuligaństwo. Zachowania agresywne przejawiają nie tylko wobec rówieśników, ale także wobec rodziców i nauczycieli. Początkowe badania Dana Olweusa sugerowały zatem, że przejawianie zachowań agresywnych przez sprawców dręczenia świadczy o brakach w zakresie umiejętności społecznych, nieumiejętności kontrolowania emocji, czy też jest początkiem rozwoju osobowości antyspołecznej.

Kolejne badania przyczyniły się do przyrostu danych empirycznych na temat właściwości sprawcy i za ich sprawą niektóre pierwotne ustalenia zostały nieco zweryfikowane. Przykładowo, gdy skoncentrujemy na się agresji relacyjnej, uświadomimy sobie fakt, że skuteczne stosowanie takich pośrednich form agresji wymaga jednak dobrej orientacji w relacjach społecznych, a także i kompetencji z tym związanych, co pozostaje w sprzeczności z powyższymi, początkowymi ustaleniami Dana Olweusa na temat sprawcy. Jak wynika z przeglądu literatury dokonanego przez Claire F. Gerandea i Antoniusa H.N. Cillessena (2006), sprawcy dręczenia posiadają rozwinięte kompetencje społeczne, co najmniej przeciętną inteligencję społeczną i to za ich sprawą podejmują się dręczenia innych.

Clayton R. Cook i współpracownicy (2010) dokonali metaanalizy 1622 studiów empirycznych prowadzonych od 1970 roku w zakresie problematyki dręczenia szkolnego. Zidentyfikowali 1622 dostępnych badań, z czego analizom poddali 153 ze względu na przyjęte warunki analiz, m.in. przedmiotem badań musiały być predyktory wiktylizacji lub sprawstwa dręczenia oraz dane powinny mieć charakter ilościowy w celu możliwości obliczenia wielkości efektu. Na tej podstawie udało się zaktualizować profil „typowego dręczyciela”. Jest to uczeń, który przejawia zachowania eksternalizacyjne (agresja, przeciwstawianie się i opór wobec otoczenia, buntowniczość, nieposłuszeństwo, destruk-

tywność, wybuchowość), przy czym może mieć także objawy zaburzeń internalizacyjnych, ponadto posiada dobrze rozwinięte umiejętności społeczne, jak również wysokie osiągnięcia szkolne, ma negatywne postawy i przekonania wobec innych, ma problemy z rozwiązywaniem problemów interpersonalnych, pochodzi z rodziny, którą można określić jako konfliktowa i o niskiej rodzicielskiej kontroli, postrzega szkołę przez pryzmat negatywnej atmosfery w niej panującej.

Na tej podstawie można stwierdzić, że „profil” sprawcy dreńczenia nie jest homogeniczny. Dlatego też, może zamiast koncentrować się na cechach tych uczniów, co jest rozwiązaniem powszechnie stosowanym w psychologicznych pracach badawczych i pedagogicznych o charakterze aplikacyjnym, trzeba rozpatrzyć ich motywację, czy też ewentualną funkcję społeczną, jaką pełni dla nich prześladowanie swoich rówieśników?

Bullying i społeczna dominacja w grupie rówieśniczej

Za przyjęciem zaproponowanego w niniejszym tekście kierunku rozważań przemawia także fakt, że prześladowanie rówieśników nie odbywa się gdzieś w ukryciu. Wręcz przeciwnie, bullying cechuje to, że wiedzą o nim nie tylko napastnicy i ich ofiary. Wyniki różnych badań (Pepler, Craig 1995; Salmivalli i in. 1996), w tym polskich (Komendant-Brodowska 2014a; Tłuściak-Deliowska 2013a) dowodzą, że w ok. 80% incydentów obecni są inni członkowie grupy rówieśniczej/klasz szkolnej. Obserwatorzy mogą odgrywać w całej sytuacji różne role, wśród których wyróżnia się (1) asystentów agresora, którzy sami co prawda nie inicjują aktów agresji, ale gdy rozpocznie je ktoś inny, dołączają i pomagają agresorowi, (2) wzmacniaczy prześladowcy, czyli uczniów, którzy nie dołączają do sprawcy, lecz dają mu wiele wzmocnień pozytywnych poprzez okazanie aprobaty dla jego zachowania, np. dopingowanie, śmianie się, zachęcające gesty, (3) outsiderów, czyli uczniów, którzy ani nie pomagają sprawcy, nie wzmacniają go, ale też nie bronią ofiary, starają się pozostać bierni i (w swoim mniemaniu) neutralni, oraz (4) obrońców, a zatem uczniów, którzy pomagają na różne sposoby prześladowanemu rówieśnikowi (por. Salmivalli i in. 1996; Tłuściak-Deliowska 2013b; Komendant-Brodowska 2014ab).

Kwestia obecności innych uczniów przy sytuacjach przemocy rówieśniczej jest o tyle newralgiczna, że zachowanie świadków ma znaczenie po pierwsze - dla zachowań sprawcy, po drugie - dla całego zjawiska dreńczenia, po trzecie - dla kondycji psychicznej ofiary. Na pierwszym wątku chciałabym się szczególnie skoncentrować. Jak stwierdza Agata Komendant-Brodowska (2014b, s. 47-48), cały proces dreńczenia jest „spektaklem” aranżowanym dla świadków. Dzięki obecności uczniów-swiadków i ich zachowaniom głównie wzmacniających sprawcę, uczeń dreńczący może zademonstrować, czy też potwierdzić swój status społeczny w grupie rówieśniczej oznaczający dla niego władzę, prestiż, czyli społeczną dominację.

Dominacja społeczna jest podstawową cechą relacji interpersonalnych ze względu na naturalną asymetrię między jednostkami. Zwróciła na to uwagę Patricia H. Hawley (1999), która przedstawiła model ludzkiej dominacji społecznej (strategii pozyskiwania zasobów), znany obecnie pod nazwą teorii kontroli zasobów (ang. *resources control theory*, RCT; Hawley i in. 2007). Generalnie koncepcja dominacji wywodzi się z etologii i przywołuje się tutaj jako bazową pracę Thorleifa Schjelderup-Ebbe'a z 1922 roku (za: Hawley 1999, s. 98) opisującą linearną kolejność dziobania u ptactwa domowego. Z obserwacji przywołanego autora wynikało, że zwierzęta te czasami walczą o status i pozycję w stadzie bardziej agresywnie, niż o jedzenie, czy partnera/partnerkę. Ponadto, ów „porządek dziobania” sprowadza się do tego, że im niżej kura znajduje się w hierarchii stada, tym częściej jest dziobana, gdyż dziobią ją kury znajdujące się wyżej od niej w tej hierarchii. Jednocześnie im kura znajduje się wyżej w hierarchii stada, tym częściej dziobie inne, te znajdujące się niżej od niej. Ta koncepcja była wielokrotnie używana do wyjaśniania działania organizacji, czy utrzymywania stabilności struktury socjalnej w wielu grupach zwierząt i choć krytykowana, dostarcza jednak dobrych narzędzi do wytłumaczenia niektórych aspektów społecznej dynamiki grupy.

W odniesieniu do zachowań interpersonalnych o dominacji społecznej wnioskuje się wówczas, gdy agresywne zachowanie jednostki skutkuje uległością i podporządkowaniem drugiej osoby. Zdaniem Patricia H. Hawley (1999; Hawley i in. 2007) taka dominacja oznacza kontrolowanie pewnych zbiorów (źródła), dzięki wygranej rywalizacji o zasoby cenne acz deficytowe. W trakcie rywalizacji jednostki mogą wykorzystywać strategie prospołeczne bazujące na kooperacji oraz strategie przymusu, czyli mające charakter działań agresywnych i aspołecznych. Zasoby z kolei mogą mieć charakter materialny (np. zabawki, pieniądze, gadżety), społeczny (np. sojusznicy, partnerzy, koledzy), czy informacyjny (ułatwiający osiągnięcie czegoś). Odnosząc to do nastolatków osoba, która ma wysoką kontrolę zasobów (dominację społeczną) to ta, która przykładowo, ma najnowsze gadżety technologiczne, traktowana jest z szacunkiem (respektem), czy ma wielu popleczników. Przy czym, przywołana autorka zwraca uwagę, że jej rozumienie dominacji społecznej z jednej strony ma elementy wspólne z dominacją w ujęciu psychologii osobowości, która przypisuje taką właściwość pewnym jednostkom, jednakże cechy jednostki same w sobie nie stanowią jeszcze o społecznej dominacji. Ponadto, odżegnuje się od redukcjonistycznego stanowiska socjologii rozpatrującego zachowania społeczne i wskazującego na dominację jako cechę zakodowaną genetycznie i związaną z siłą doboru naturalnego. Na rzecz zwrócenia uwagi, że istotnym mediatorem czy kreatorem dominacji społecznej jest obecność innych, a zatem to za sprawą grupy owa dominacja jest regulowana. W takiej sytuacji mamy do czynienia z balansowaniem między interesem jednostki a inte-

resem innych, zachowaniami jednostki a zachowaniami grupy. Z tego punktu widzenia zajmowanie się kwestią społecznej dominacji w kontekście dręczenia zdaje się być wysoce uprawnione, co więcej - ma potwierdzenie empiryczne.

Tracy Vaillancourt, Shelley Hymell i Patricia McDougall (2003) przeprowadziły w Kanadzie badania z udziałem 555 uczniów w wieku 11-17 lat, których celem było określenie związku między bullyingiem, władzą i statusem społecznym (pozycją w grupie), ale także dokonanie charakterystyki uczniów-sprawców z uwzględnieniem różnych właściwości dotyczących ich ogólnego funkcjonowania. Wykorzystano metodę nominacji rówieśniczej oraz metodę self-report. Na podstawie uzyskanych rezultatów badaczki stwierdziły, że grupa sprawców jest bardzo różnicowana pod względem poszczególnych charakterystyk. Niektórzy sprawcy dręczenia byli nielubiani przez rówieśników i postrzegani jako agresywni, jednakże inni dręczyciele byli lubiani przez pozostałych, popularni, zajmujący wysokie pozycje w grupie, charakteryzowali się zdolnościami przywódczymi, czy innymi, liczącymi się w grupie kompetencjami społecznymi. Okazało się także, że ci uczniowie postrzegają siebie pozytywnie i są zadowoleni ze swoich relacji interpersonalnych z rówieśnikami. Gdy dokonano klasyfikacji sprawców dręczenia z punktu widzenia ich społecznej dominacji, okazało się, że ci, którzy identyfikowani byli przez rówieśników jako dominujący i posiadający władzę (ponad połowa sprawców), byli jednocześnie bardziej popularni, bardziej lubiani i częściej stosowali psychologiczne i relacyjne formy agresji niż pozostali sprawcy. Co więcej, tym uczniom przypisywano także więcej innych pozytywnych cech, np. rówieśnicy postrzegali ich jako atrakcyjnych fizycznie, czy noszących modne ubrania.

Podobnych rezultatów dostarczyły badania Jelle J. Sijtsema i współpracowników (2009), w których udział wzięli uczniowie w wieku 10-11 i 14-15 lat. Także w tym przypadku wykazano, że dręczenie rówieśników utożsamiane jest z prestiżem rozumianym jako postrzegana popularność w grupie rówieśniczej (jednakże nie jest to równoznaczne z lubieniem). Dominacja społeczna sprawców wiązała się z częstszym stosowaniem proaktywnej agresji, z kolei dla uczniów, którzy byli ofiarami dręczenia, charakterystyczne były wręcz przeciwstawne cechy.

W badaniach Tjeert Olthof i współpracowników (2011), w których udział wzięło 1129 dzieci w wieku 9-12 lat, badani uczniowie zostali sklasyfikowani według roli jaką pełnią w dręczeniu szkolnym oraz według stosowanej strategii przymuszającej versus prospołecznej zapewniającej dominację społeczną w grupie. Okazało się, że w uczniowie będący sprawcami dręczenia, w przeciwieństwie do niedręczących, stosowali znacznie częściej obie strategie, a zatem o charakterze przymuszającym, ale także prospołecznym. Dla sprawców inicjujących zachowania agresywne (ang. *ringleader*) charakterystyczna była dominacja społeczna w grupie oraz wysokie pra-

gnienie i dążenie do tej dominacji. Ogólnie badacze ci stwierdzili, że zgromadzony materiał empiryczny stanowi mocne poparcie dla stanowiska mówiącego o tym, że bullying jest strategicznym działaniem zorientowanym na zapewnienie i utrzymanie dominacji społecznej.

Z przytoczonych badań wynika zatem, że dręczenie rówieśników w wieku szkolnym jest związane z hierarchią statusu. Ów status wewnątrzgrupowy oznacza względną ważność jednostki w porównaniu z innymi członkami grupy rówieśniczej. Status ten gwarantuje dominację społeczną i wyraża się stopniem, w jakim jednostka obdarzana jest uwagą, respektem i prestiżem. Sprawcy dręczenia motywowani są do dążenia do władzy i osiągnięcia wysokiego statusu w grupie rówieśniczej, starając się przy tym zwiększyć własny zysk, a minimalizować ewentualne straty. Przytoczone badania pokazują, że są oni w tym skuteczni i przez swoich rówieśników postrzegani jako mający władzę i widoczni na tle grupy. W celu zmaksymalizowania swojego zysku sprawca może celowo dobrać ofiarę, która może być łatwym i podatnym na atak celem i jednocześnie stanowić przeciwieństwo sprawcy pod względem pewnych charakterystyk. Atakuje ją wówczas przy świadkach, dzięki czemu grupa obserwatorów (grupa rówieśników) konfrontowana jest z jego „siłą”, co wzmacnia (utrwała) jego wysoką pozycję w grupie. Z kolei ów status przekłada się na materialne, czy społeczne zasoby, które postrzegane są przez współczesnych badaczy jako kluczowy czynnik dominacji społecznej (por. Hawley 1999; Pellegrini 2008).

Ponadto, skoro sprawca działa motywowany potrzebą dominacji i władzy, ofiarą może zostać także każda osoba, która odmawia poddania się „władzy” dręczyciela lub mu zagraża ze względu np. na rosnącą popularność, a zatem ze względu na coraz wyższą pozycję w hierarchii. Aby utrzymać swój status w grupie, dominujący uczeń musi kontrolować innych rówieśników. W ten sam sposób, jak dyktatorskie reżimy dławia wszelki opór, tak w grupie rówieśniczej, w której są hierarchiczne relacje, lider nie może tolerować żadnej oporności na jego wpływ (por. Garandeanu, Cillessen 2006).

Zwrócić uwagę także należy na fakt, że ustanowienie hierarchii statusu i jej utrzymywanie za sprawą dręczenia rówieśniczego w obrębie konkretnej grupy, może pełnić funkcję adaptacyjną nie tylko dla dominującego sprawcy, ale także dla większości grupy, ponieważ przesądza o pewnym *status quo*. Hierarchia dominacji pozwala zorientować się młodzieży w sieci relacji społecznych, stanowi uporządkowaną społecznie scenę, a zatem przekłada się w pewnym sensie na poczucie bezpieczeństwa i oznacza przewidywalność pewnego rodzaju zachowań w wykonaniu poszczególnych uczniów. Dodatkowo, młodzi ludzie tym sposobem uczą się, jak ustalać hierarchię w grupie i co przesądza o poszczególnych pozycjach (por. Juvonen i Graham 2014).

Raz jeszcze o rodzajach zachowań agresywnych konstytuujących dreńczenie

Działania podejmowane przez sprawcę mogą mieć charakter bezpośredni, jawny lub/i pośredni, ukryty. Biorąc pod uwagę sposób działania należy stwierdzić, że w pierwszym przypadku sprawca bezpośrednio konfrontuje ofiarę, atakując ją fizycznie lub werbalnie. W bullingu pośrednim sprawca wykorzystuje do realizacji aktów agresji np. inne osoby, manipulując ich zachowaniem. Zatem narzędziem ataku może być grupa rówieśnicza. Środkiem wykorzystanym do ataku mogą być także nowe technologie, czyli wówczas mamy do czynienia z cyberbullyingiem. Na podstawie licznych badań z zakresu zachowań agresywnych w ogóle i związanych z dreńczeniem ustalono, że chłopcy wykorzystują zarówno bezpośrednie i pośrednie formy agresji do prześladowania innych, a dziewczęta preferują głównie formy pośrednie (Salmivalli, Peets 2009; Olthof i in. 2011). Eleanor Maccoby (2004) stwierdza, że agresja chłopców jest często (ale też nie zawsze) kierowana na osoby spoza grupy własnej, tymczasem zachowania agresywne dziewcząt mają charakter wewnątrzgrupowy i najczęściej kierowane są na członków grupy własnej. Bullying w przypadku chłopców jest środkiem zapewniającym wzrost „wewnętrznej siły” grupy i spójności, a także solidaryzowania się w różnych sytuacjach, co wyraża się może w podejmowaniu bardziej ryzykownych, ekstremalnych form bullingu w celu scementowania powstałych koalicji.

Mitchell Prinstein i Antonius H.N. Cillessen (2003) rozważając związek agresji z dominacją społeczną, zwracają uwagę, że studia etologiczne podejmujące tą problematykę, koncentrowały się wyłącznie na takich manifestacjach zachowań agresywnych, które wspólne są dla ludzi i innych gatunków, a zatem analizowano głównie zachowania bezpośrednie, konfrontacyjne, takie jak agresja fizyczna, czy werbalna. Te zachowania w dość oczywisty sposób gwarantują dominację w grupie, przesadzają o sile i przewadze.

W przeciwieństwie do otwartych form agresywnych, agresja pośrednia zawierająca niefizyczne środki powodujące krzywdę (czyli np. złośliwe plotki, wykluczanie z grupy i wspólnych aktywności, itp.) ma charakter mniej konfrontacyjny niż np. bójka. Przy czym, Mitchell Prinstein i Antonius H.N. Cillessen (2003) dokonują jeszcze wewnętrznego zróżnicowania agresji pośredniej na agresję „reputacyjną” (zwaną także społeczną) i agresję relacyjną. Agresja „reputacyjna” sprowadza się do próby zniszczenia czyjejs społecznej reputacji, co oznaczać będzie jej spadek w hierarchii społecznej grupy, podczas gdy agresja relacyjna oznacza wykorzystanie relacji społecznych do spowodowania szkody innym. W przypadku agresji relacyjnej chodzi np. o zniszczenie relacji przyjacielskiej jakiejś osoby lub/i uczuć związanych z procesem przynależności do grupy. W mojej ocenie, agresja reputacyjna związana jest z ruchliwością pionową (wertikalną) w strukturze grupy, zaś relacyjna odnosi się do ruchliwości poziomej (horyzontalnej).

Z badań Hongling Xie i współpracowników (2002) przeprowadzonych wśród 475 nastolatków (średnia wieku 13,4 lat) wynika, że reputacyjna agresja jako jedyna forma agresji związana jest z centralnością jednostki w sieci społecznej (więcej o zagadnieniu analizy sieciowej w kontekście dreńczenia szkolnego: Tłuściak-Deliowska 2014). Taki wynik doprowadził badaczy do konstatacji, że tylko nastolatki istotni (centralni) w klikach (podgrupach) potrafią efektywnie wykorzystać tą formę agresji. Mitchell Prinstein i Antonius H.N. Cillessen (2003) stwierdzają również, że relacyjna i reputacyjna agresja – obok agresji fizycznej – mogą zagwarantować społeczną dominację. Przy czym przyjmują, że agresja relacyjna jest najbardziej skuteczna w specyficznych klikach przyjacielskich, a agresja reputacyjna ma największy potencjał w nieco większym społecznym kontekście, który umożliwia manipulację pozycją osoby i jej spadek w ogólnej hierarchii grupy. Reputacyjną agresją posłużyć się mogą tylko osoby zajmujące wysoką pozycję w grupie rówieśniczej, co jest dodatkowo nagradzane i wzmacniane przez pozostałych członków grupy. Przy czym, przywołani badacze na podstawie swoich longitudinalnych badań stwierdzają jednak, że tego typu agresja służy głównie podtrzymaniu ich statusu, raczej niż jego zdobyciu. W przeciwieństwie - osoby zajmujące niskie pozycje w grupie, raczej nie inicjują tego typu zachowań. Z punktu widzenia nastolatków doświadczających zachowań agresywnych zauważyć należy, że ofiarą agresji reputacyjnej mogą być tylko osoby zajmujące względnie wysokie pozycje, czyli stanowiące zagrożenie dla dominującej osoby i mogące swój wysoki status w hierarchii utracić. Z kolei zachowania agresywne o charakterze relacyjnym, czyli takie, które nie szkodzą ogólnej hierarchii w grupie, nie są podejmowane wobec osób z wysokim statusem grupowym. Ponadto, na podstawie serii badań badacze ci stwierdzili, że wykorzystanie w sposób instrumentalny (proaktywny) agresji fizycznej, relacyjnej i tej atakującej status hierarchii związane było z popularnością (prestizem) jednostki w grupie, zaś wykorzystanie tych form w sposób reaktywny, nie przekładało się na ów prestiż.

Koncepcja „działań przymuszających” Jamesa T. Tedeschiego i Richarda B. Felsona

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, na zakończenie chcę przywołać koncepcję zachowań agresywnych, która w mojej ocenie może być przydatna w odniesieniu do interpretacji bullingu i poszczególnych zachowań go tworzących, bowiem koncentruje się ona na analizie działań instrumentalnych.

James T. Tedeschi i Richard B. Felson są autorami modelu działań przymuszających na gruncie interakcjonizmu społecznego (1994). Definiują oni przymus jako działanie podjęte z intencją wyrządzenia szkody drugiej osobie lub wymuszenia jej posłuszeństwa (1994, s. 168), jest to zatem nieco inne określenie zachowań agresywnych ze zwróceniem uwagi na funkcję tego działania. Działania przymuszające

traktowane są jako forma wpływu społecznego, co zwraca uwagę na społeczną naturę tego typu zachowań. Autorzy tego modelu założyli, że strategiom przymusu stosowanym przez sprawcę agresji przyświecają trzy główne cele: (1) kontrola zachowania innych osób (manipulacja zachowaniem), (2) zapewnienie lub/i przywrócenie sprawiedliwości (ukaranie, zemsta), (3) potwierdzenie i ochrona własnej tożsamości/statusu (Tedeschi, Felson 1994, s. 348). Działania przymuszające (czyli działania agresywne) konceptualizowane są zatem jako rezultat procesu podejmowania decyzji, w którym najpierw sprawca postanawia zastosować którąś ze strategii opartych na przymusie, a następnie wybiera jej formę, która jego zdaniem okaże się najbardziej skuteczna w osiągnięciu zamierzonego celu.

Według tej teorii do wyboru są trzy najważniejsze formy przymusu: (1) groźba warunkowa, która oznacza zakomunikowanie intencji wyrządzenia krzywdy drugiej osobie pod warunkiem odmowy spełnienia żądania agresora, (2) użycie siły fizycznej, czyli zastosowanie kontaktu fizycznego w celu zmuszenia jednostki do określonego zachowania lub powstrzymania go przed nim, (3) kara, czyli czynność będąca pewną dolegliwością dla drugiej osoby. Wybór strategii przymusu determinuje intencja osiągnięcia efektu proksymalnego, czyli bezpośredniego, co jednak motywowane jest przez zamiar osiągnięcia konkretnego celu finalnego (Tedeschi, Felson 1994; zob. także: Krahe 2006, s. 46; Farnicka i in. 2016, s. 65). Przy czym, autorzy tej koncepcji przyjęli, że decyzja, by zastosować groźbę lub siłę fizyczną, jest stymulowana intencją uzyskania posłuszeństwa obiektu wobec sprawcy lub jego żądań, w efekcie czego jednostka zyskać może jakieś zasoby, bezpieczeństwo czy pozycję. W tym przypadku mamy do czynienia zatem z ustaleniem dominacji społecznej niejako wprost, a więc sięga się po agresję bezpośrednią. Natomiast kara wykonywana jest jako działanie krzywdzące z ostatecznym celem przywrócenia korzystnej sytuacji w percepcji jednostki stosującej przymus, co utożsamione jest z przywróceniem sprawiedliwości. Celem może być także obrona własnego nadrzędnego statusu, czy powstrzymanie kogoś przed wykonaniem konkretnej, niepożądanego z punktu widzenia sprawcy, czynności. W tym sensie jako kara mogą być wykorzystane np. opisane wcześniej - agresja reputacyjna i relacyjna.

Zgodnie z tą koncepcją jednostka traktowana jest jako osoba świadoma i sprawująca kontrolę nad swoim zasobem reakcji agresywnych oraz zdolna do wyboru nieagresywnych działań. Tego typu założenie pokrywa się ze strategiami stosowanymi przez sprawców dręczenia udokumentowanymi w - przywołanych już w tym tekście - badaniach Tjeert Olthof i współpracowników (2011), gdzie okazało się, że uczniowie dręczący innych stosowali oprócz strategii przymusu, strategię prospołeczne, kooperacyjne.

Jednostka rozważa koszty i korzyści związane z każdą z opcji. Koncepcja działań przymuszających zakłada, że działająca jednostka ma świadomość ist-

nienia związku przyczynowego między działaniem przymuszającym powodującym krzywdę a jej wartościami końcowymi. Sprawca bierze zatem pod uwagę subiektywną wartość zamierzonego celu, prawdopodobieństwo jego osiągnięcia za pomocą rozważanego działania oraz wielkość i prawdopodobieństwo poniesienia ewentualnych strat. Dokonanie oceny, jaką strategię wybrać, jest możliwe na podstawie uprzedniego doświadczenia, które jednostka zdobyła działając w podobnych sytuacjach. Dlatego też, jeśli uczeń wcześniej otrzymał wzmocnienie ze strony swoich rówieśników-świadków, istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że będzie to zachowanie agresywne powielał, w dodatku w ich obecności.

Podejmowana decyzja o wykorzystaniu strategii przymusu wyzwalana jest także dzięki dostępności skryptu (uogólnionej struktury poznawczej i wykonawczej), bowiem częste stosowanie przymuszającej *versus* nieprzymuszającej strategii osiągnięcia celów osobistych, powoduje łatwiejsze i szybsze aktywizowanie tych zachowań przymuszających lub nieprzymuszających, które były już wypróbowane (jednorazowo lub wielokrotnie). Decyzja o działaniu przymuszającym, które jest wedle społecznie przyjętych standardów oceniane negatywnie, wiąże się ponadto z konfrontowaniem go z uznawanym przez jednostkę systemem wartości, gdyż wyznacza to możliwość jego uzasadnienia (usprawiedliwienia), co wiąże się z ochroną poczucia własnej wartości (zachowanie niezgodne z uznawanymi wartościami stanowi zagrożenie dla samooceny) (zob. Wysoka 2013, s. 120; Krahe 2006, s. 46-47; Farnicka i in., s. 65). Sprawca dręczenia może być kompetentny w dokonywaniu ocen moralnych swoich czynów, tzn. może mieć świadomość, że prześladowanie swojego rówieśnika jest zachowaniem nieetycznym, ale mimo to, może podejmować się go (pamiętając o swoim zysku) za sprawą restrukturalizacji poznawczej, dzięki której następuje „moralne odłączenie się” (zob. więcej: Tłuściak-Deliowska 2016).

Komentarz końcowy

Przedstawione ustalenia wspierają założenie, że dręczenie rówieśnicze ma charakter wyraźnie strategiczny, który odzwierciedla dążenie do dominacji społecznej, ustalenie hierarchii statusu, czy też stanowi gwarancję tej dominacji i władzy. Koncentracja na instrumentalnej stronie agresji nie oznacza jednak, że sprawca dręczenia nie użyje agresji reaktywnej, gdy np. zostanie sprowokowany przez swojego rówieśnika. Pozwala jednak zrozumieć, dlaczego tego typu działania są podejmowane i utrzymują się w czasie. Chcąc zaś sformułować implikację praktyczną na podstawie powyższych rozstrzygnięć należy stwierdzić, że skoro bullying stanowi pewną strategię zapewniającą dominację społeczną w grupie, programy profilaktyczne i wychowawcze, by mogły być skuteczne, powinny uwzględniać motywacyjne i funkcjonalne aspekty tego zjawiska.

Literatura:

1. Cook C.R., Williams K.R., Guerra N.G., Kim T.E., Sadek S. (2010), *Predictors of bullying and victimization in childhood and adolescence: a meta-analytic investigation*. School Psychology Quarterly, 2(25), s. 65-83.
2. Farnicka M., Liberska H., Niewiedział D. (2016), *Psychologia agresji. Wybrane problemy*. PWN, Warszawa.
3. Garandeau C.F., Cillessen A.H.N. (2006), *From indirect aggression to invisible aggression: A conceptual view on bullying and peer group manipulation*. Aggression and Violent Behavior, 11, s. 612-625.
4. Hawley H.P. (1999), *The ontogenesis of social dominance: a strategy-based evolutionary perspective*. Developmental Review, 19, s. 97-132.
5. Hawley H.P., Little T.D., Card N.A. (2007), *The allure of a mean friend: Relationship quality and processes of aggressive adolescents with prosocial skills*. International Journal of Behavioral Development, 31, s. 170-180.
6. Juvonen J., Graham S. (2014), *Bullying in Schools: The Power of Bullies and the Plight of Victims*. Annual Review of Psychology, 65, s. 159-185.
7. Komendant-Brodowska A. (2014a), *Agresja i przemoc szkolna. Raport o stanie badań. Analiza IBE/01/2014*, Warszawa.
8. Komendant-Brodowska A. (2014b), *Grupowe uwarunkowania przemocy szkolnej*. Niepublikowana rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
9. Krahe B. (2006), *Agresja*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
10. Maccoby E. (2004), *Aggression in the context of gender development*, W: M. Putallaz, K.L. Bierman (eds.), *Aggression, antisocial behavior and violence among girls*. The Guilford Press, New York, s. 3-22.
11. Olthof T., Goossens F.A., Vermande M.M., Aleva E.A., van der Meulen M. (2011), *Bullying as strategic behavior: Relations with desired and acquired dominance in the peer group*. Journal of School Psychology, 49, s. 339-359.
12. Olweus D. (1993), *Bullying at school: What we know and what we can do*. Blackwell Publishing, Malden, MA.
13. Olweus D. (2010), *Przemoc w szkołach*. Prezentacja na Europejskim Kongresie Przeciwdziałania Przemocy Szkolnej, Warszawa, 15.09.2010.
14. Pellegrini A.D. (2008), *The roles of aggressive and affiliate behaviors in resource control: A behavioral ecological perspective*. Developmental Review, 28, s. 461-487.
15. Pepler D.J., Craig W. (1995), *A peek behind the fence: Naturalistic observation of aggressive children with remote audiovisual recording*. Developmental Psychology, 31, s. 548-553.
16. Prinstein M.J., Cillessen A.H.N. (2003), *Forms and functions of adolescent peer aggression associated with high levels of peer status*. Merrill-Palmer Quarterly, 49, 3, s. 310-342.
17. Pyżalski J. (2012), *Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe ryzykowne zachowania młodzieży*. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
18. Salmivalli C., Lagerspetz K., Bjorkvist K., Osterman K., Kaukiainen A. (1996), *Bullying as a Group Process: Participants Roles and Their Relation to Social Status within the Group*. Aggressive Behavior, 22, s. 1-15.
19. Salmivalli C., Peets K. (2009), *Preadolescents' peer-relational schemas and social goals across relational contexts*. Social Development, 18, s. 817-832.
20. Sijtsema J.J., Veenstra R., Lindenberg S., Salmivalli C. (2009), *Empirical test of bullies' status goals: assessing direct goals, aggression and prestige*. Aggressive Behavior, 35, s. 57-67.
21. Sutton J., Smith P.K., Swettenham J. (1999), *Bullying and theory of mind: A critique of the social skills deficit view of anti-social behavior*. Social Development, 8, s. 117-127.
22. Tedeschi J.T., Felson R.B. (1994), *Violence, aggression & coercive actions*. American Psychological Association, Washington.
23. Tłuściak-Deliowska A. (2013a), *Zaangażowanie gimnazjalistów w przemoc rówieśniczą. Rola bliskich przyjacieli*. Wychowanie na co Dzień, 6(237), s. 3-7.
24. Tłuściak-Deliowska A. (2013b), *Deklaracje postaw wobec przemocy rówieśniczej wśród gimnazjalistów*. Psychologia Rozwojowa, 18(3), s. 75-86.
25. Tłuściak-Deliowska A. (2014), *O wykorzystaniu i użyteczności analizy sieci społecznych w badaniu przemocy rówieśniczej w szkole*. Terazniejszość – Człowiek – Edukacja, 3(67), s. 147-159.
26. Tłuściak-Deliowska A. (2016), *Moralność i bullying. Edukacja charakteru podstawowym elementem w rozwiązaniu problemu drażnienia rówieśniczego w szkole?* Studia z Teorii Wychowania, 7, 1 (14), s. 169-193.
27. Vaillancourt T., Hymel Sh., McDougal P. (2003), *Bullying is power: implications for school-based intervention strategies*. Journal of Applied School Psychology, 19, s. 157-176.
28. Volk A.A., Dane A.V., Marini Z.A. (2014), *What is bullying? A theoretical redefinition*. Developmental Review, 34, s. 327-343.
29. Wysocka E. (2013), *Agresja w młodym pokoleniu – teoretyczne i empiryczne egzemplifikacje*. Pedagogika Społeczna, 2(48), s. 115-136.
30. Xie H., Swift D.J., Cairns B.D., Cairns R.B. (2002), *Aggressive behaviors in social interaction and developmental adaptation: A narrative analysis of interpersonal conflicts during early adolescence*. Social Development, 11, 205-224.

RUCHY MIEJSKIE: KONFLIKT JAKO STRATEGIA ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH MIASTA

CIVIC MOVEMENTS: CONFLICT AS A STRATEGY FOR RESOLVING SOCIAL ISSUES OF THE CITY

Justyna Tomczyk^{1(A,B,C,D,E,F,G)}

¹Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Tomczyk J. (2017), *Ruchy miejskie: konflikt jako strategia rozwiązywania problemów społecznych miasta*. Rozprawy Społeczne, 11 (2), s. 14-22.

Wkład autorów:

- A. Zaplanowanie badań
- B. Zebranie danych
- C. Dane – analiza i statystyki
- D. Interpretacja danych
- E. Przygotowanie artykułu
- F. Wyszukiwanie i analiza literatury
- G. Zebranie funduszy

Streszczenie

Artykuł przedstawia – w oparciu o socjologiczną teorię konfliktu – znaczenie, role i funkcje ruchów miejskich w procesie artykułowania i rozwiązywania problemów społecznych, które pojawiają się w mieście i dotyczą jego mieszkańców. Zastosowanie podejścia konfliktowego jest podwójnie uzasadnione. Po pierwsze miasto jest traktowane (za D. Harvey'em) jako obszar konfliktów i napięć, które mają podłoże ekonomiczne i klasowe. Po drugie ruchy miejskie są rozumiane (za A. Touraine'em) jako przejaw konfliktu społecznego, polegającego na podziale społeczeństwa na dwie opozycyjne wobec siebie grupy, poróżnione przez obiekt walki, nad którym próbują przejąć kontrolę. Cechą konstytutywną tego konfliktu jest to, że dotyczy on realnych (zorganizowanych) aktorów społecznych oraz jest ukierunkowany na artykulację i realizację interesów zbiorowości miejskiej. Konflikt aktywizuje mieszkańców, jest formą partycypacji obywatelskiej, narzędziem zmiany i modernizacji, instrumentem przekształceń w obrębie struktury i kultury miejskiej.

Słowa kluczowe: ruch miejski, konflikt, problem społeczny

Summary

Basing on the sociological theory of conflict, the article presents the significance, roles and functions of civic movements in the process of articulating and solving social problems which emerge in the city and concern its inhabitants. The use of the conflict approach has double justification. Firstly, the city is treated (following D. Harvey) as an area of conflicts and tensions that have economic and social class roots. Secondly, civic movements are understood (following Touraine) as a manifestation of a social conflict, consisting in the division of society into two opposing groups, disunited by the subject of the fight over which they try to take control. The constitutive feature of this conflict is the fact that it refers to real (organised) social actors and is directed at the articulation and realisation of interests of the urban community. The conflict activates inhabitants as it is a form of a civic participation, a tool of change and modernisation, an instrument of transformations within the urban structure and culture.

Keywords: civic movement, conflict, social problem

Tabele: 0

Ryciny: 0

Literatura: 31

Otrzymano: 16.09.2016

Zaakceptowano: 16.11.2016

Wprowadzenie: ruchy miejskie – miasto jako obiekt myślenia i działania

Kiedy w 1961 roku Jane Jacobs opublikowała książkę *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki*, nie mogła przypuszczać, że ta praca stanie się początkiem dwóch rewelatorskich (a jednocześnie rewolucyjnych) trendów myślenia o mieście. Pierwszy trend – rozwinięty na krytycznym gruncie książki – traktuje miasto jako

obszar, który należy logicznie zagospodarować, kierując się przy tym interesem zwykłych obywateli, nie zaś znaczących i lobbujących aktorów ekonomicznych. Drugi trend – rozwijany kontekstualnie – eksponuje rolę ruchów miejskich w zarządzaniu miastem i dostosowywaniu go do potrzeb ludności przez: rozsądne planowanie administracyjne, projektowanie funkcjonalnej i wygodnej przestrzeni, dobrą organizację mieszkalnictwa, regulację ruchu drogowego. Punktem

² Mimo iż wizja miasta roztaczana w niniejszej książce jest często uznawana za idealistyczną, a tym samym podawana w wątpliwość, kwestionowana, a niekiedy odrzucana w oficjalnym (naukowym) dyskursie, to należy podkreślić istotność wskazanego podejścia. Jane Jacobs, okrzyknięta medialnie „babcią hipsterów” i „matką chrześną ruchów miejskich”, zwraca uwagę, że miasto powinno należeć do mieszkańców, którzy mają prawo decydować o mieście i określać warunki jego funkcjonowania. Przecistawiając się hegemonii władzy deweloperów, polityków i urbanistów, Jacobs staje się inicjatorką krytycznej debaty o mieście – jako przestrzeni konstruowanej społecznie, politycznie, ekonomicznie.

Adres korespondencyjny: Justyna Tomczyk, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie, ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków, e-mail: justynatomczyk1@wp.pl, tel.: 12 662 62 23

Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Justyna Tomczyk

Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>).

wyjścia dla logistyki miejskiej powinno być usprawnienie, a jednocześnie uatrakcyjnienie życia codziennego społeczności miejskiej (szybka i skuteczna realizacja interesów, potrzeb, celów mieszkańców, możliwość uczestnictwa w sferze publicznej i prywatnej, poszerzona oferta rekreacyjna i rozrywkowa). Jacobs postuluje dynamizowanie miasta poprzez odpowiedni rozkład zabudowań, recykling budynków i gruntów, częściową gentryfikację, rewitalizację terenów śródmiejskich. Wszystkie zabiegi uszlachetniające powinny być dokonywane ze szczególnym uwzględnieniem tych przestrzeni, gdzie ludzie mogą się spotykać, nawiązywać kontakty, rozwijać więzi międzyludzkie i sieci wsparcia, budować kapitał obywatelski. Odpowiednie zagospodarowanie w połączeniu z odpowiedzialnym zarządzaniem stanowi o sile oraz potencjale miasta, co z kolei bezpośrednio przekłada się na skuteczność w rozwiązywaniu pojawiających się tam problemów, zagrożeń, patologii. Jak słusznie podkreśla Jacobs, „udany miejski rejon to przestrzeń, która na bieżąco stawia czoła swoim problemom i nie daje się zniszczyć” (Jacobs 2014, s. 127).

Problemy społeczne, które rodzą się w mieście i mają miejski charakter (tzn. wynikają z urbanizacji lub segmentacji przestrzeni, są konsekwencją miejskich wzorów konsumpcji lub polityki lokalnej), stanowią asumpt do powstania ruchów miejskich ukierunkowanych m.in. na poprawę warunków mieszkaniowych, kwestionowanie inicjatyw budowlanych niszczących charakter zabudowań, obronę parków i terenów zielonych, walkę z zanieczyszczeniem środowiska naturalnego (Giddens 2006). Problemy te mogą być rozwiązane tylko wtedy, gdy zostaną podjęte w dyskursie publicznym oraz stworzą tzw. ramę interpretacyjną, która zapoczątkuje i podtrzyma działania zbiorowe (Griswold 2013). Rama interpretacyjna oznacza w tym przypadku traktowanie miasta jako obiektu kolektywnego myślenia i działania, jako żywej i plastycznej tkanki poddającej się formowaniu, sukcesywnym przekształceniom. Proces (re)konstruowania miasta odbywa się przy udziale ruchów miejskich, które przyczyniają się do istotnych zmian elementów systemu miejskiego (polityki, kultury, technologii, mediów, komunikacji interpersonalnej itd.). Dzieje się tak dlatego, iż ruchy te stanowią ogół praktyk, które są wypadkową pozycji aktorów zarówno w mezostrukturze miejskiej, jak również w makro- i megastrukturze społecznej. Praktyki te zmierzają obiektywnie w stronę wywołania zmian strukturalnych bądź zmodyfikowania stosunków władzy (Castells 1982). Podstawowym obszarem aktywności ruchów miejskich jest system miejski (*urban system*) oraz powiązane z nim podsystemy. Manuel Castells definiuje system miejski w sposób podwójnie złożony. Po pierwsze w odniesieniu do struktury społecznej – jako relacje między aktorami społecznymi, które są kształtowane przez pozycje zajmowane przez tych aktorów w systemie politycznym, prawnym, ekonomicznym, ideologicznym. Po drugie w odniesieniu do organizacji społecznej, ukazując tym samym związek z historycznie wykształconymi formami społecznymi (Castells 1982). Zmiany w systemie miejskim łączą się z oddziaływaniem na

układy polityki i władzy, czyli takim wywieraniu wpływu na podmioty zarządzające miastem (np. samorząd, biznes, agendy bankowe i komercyjne), który skutkuje realizacją określonych interesów bądź żądań mieszkańców.

Aktywność ruchów miejskich zmierza do wyartykułowania i rozwiązania problemów pojawiających się w mieście i dotyczących jego mieszkańców. Zakres, zasięg, rodzaj tych problemów różnicuje się w czasie i przestrzeni, co jest spowodowane licznymi przemianami urbanizacyjnymi, zwłaszcza z rozwojem aglomeracji przemysłowych (w tym budownictwa i infrastruktury). Wśród najistotniejszych należy wymienić: zróżnicowanie ról społecznych i podziału pracy, powstanie nowych instytucji i organizacji, przekształcenie struktur klasowych i warstwowych, przewartościowania w systemie aksjonormatywnym, przeobrażenia władzy i elit politycznych. Zmiany te są następstwem charakterystycznych dla XX wieku procesów emancypacyjnych i modernizacyjnych polegających na upolitycznieniu pozapolitycznych obszarów życia codziennego (np. seksu, macierzyństwa, żywności, czasu wolnego, ekologii, ubrania, mieszkania). Jak zaznacza Barbara Sterniczuk, „nowe miejskie problemy to nie problemy integracji czy akulturalizacji [...], to nie problemy mogące być rozwiązane na poziomie i środkami lokalnymi, lecz zagadnienia wskazujące na wyraźne upolitycznienie się problemów miejskich w państwach kapitalistycznych. Jest to wynik rozwoju systemu ekonomicznego tych państw, wynik rozstrzelennej i społecznej koncentracji środków produkcji, wynik koncentracji ludności w miastach. Te procesy powodują narastanie sprzeczności w systemie miejskim, przyczyniają się także do wzrostu interwencji państwa w procesy produkcji i dystrybucji dóbr miejskich” (Sterniczuk 1979, s. 99). Liczne sprzeczności w dostępie i korzystaniu z oferty miejskiej, a w następstwie wynikające z nich konflikty grupowe, stają się punktem odniesienia dla powstania i rozwoju ruchów miejskich. Są one – według Castellsa motorem pozytywnych zmian i innowacji w mieście (Castells 1982), instrumentem zmiany i modernizacji. Idea ruchów miejskich opiera się na przekonaniu, iż miasto jest soczewką odbijającą społeczeństwo jako pewną całość. Tym samym problemy miejskie powinny być traktowane jako ogólnospołeczne i rozwiązywane przy użyciu wszystkich ogólnodostępnych środków politycznych i ekonomicznych. Podejście to wyrasta z założenia, iż bycie mieszkańcem miasta stanowi o byciu obywatelem miejskim, z czym wiążą się określone prawa i obowiązki (m.in. troska o los miasta, czynny udział w polityce lokalnej, angażowanie się w sprawy innych mieszkańców, eksponowanie i afirmowanie tradycji, historii, dziedzictwa miejska zamieszkania). Ruchy miejskie dość precyzyjne wypracowały kierunki swoich działań zogniskowane wokół: obywatelskości, tożsamości, walki o miasto – pojmowanego jako obszar mający wartość użytkową. Można wyodrębnić następujące cechy tych ruchów: 1) eksponowanie nowego wymiaru obywatelstwa lokalnego – budowanego w odniesieniu do miasta oraz społeczności miejskiej; 2) osadzenie w lokalności i zdefiniowanie terytorialne; 3) zogniskowanie aktyw-

ności wokół trzech celów: większej dostępności oraz jakości dóbr i usług konsumpcyjnych, tożsamości kulturowej, zaangażowania politycznego (Castells 1982). W kontekście polskiej polityki miejskiej szczegółowe cele ruchów zostały katalogowane podczas cyklicznie następujących po sobie Kongresów Ruchów Miejskich¹. Wśród najistotniejszych należy wymienić: wprowadzenie budżetów partycypacyjnych, przyznanie prawa do miasta, wzmocnienie mechanizmów demokracji miejskiej, rewitalizacja przestrzeni, walka z problemami społecznymi (ubóstwem, przestępczością, uzależnieniami, segregacją, wykluczeniem itd.).

Ruchy miejskie powstały w oparciu o paradygmat nowych ruchów społecznych – tym samym charakteryzują się one dwoma podstawowymi cechami. Po pierwsze, więzi łączące uczestników tych ruchów są nieformalne, osobowe, dość zacieśnione, co powoduje, że intensywność i zasięg działań jego członków zależy od natężenia kontaktów i interakcji. Po drugie, uczestnictwo jest dobrowolne i spontaniczne, co w pewnym sensie wynika z rozwoju komunikacji elektronicznej i poszerzających się wpływów globalizacyjnych (Palczyński 2011). Ruchy przyjmują postać niezinstytucjonalizowanych i swobodnych działań (przy użyciu niekonwencjonalnych środków) podjętych w obronie konkretnej sprawy. Główne obszary aktywności to: terytorium fizyczne, warunki i jakość życia, środowisko miejskie, otoczenie sąsiedzkie, dziedzictwo kulturowe, tożsamość (Offe 1995). Istnienie i aktywność ruchu ma istotne znaczenie nie tylko dla jego uczestników, lecz także dla większej zbiorowości. Nadrzędnym celem ruchu jest poszukiwanie alternatywnych rozwiązań bieżących problemów społecznych poprzez zainicjowanie oraz wdrożenie innowacyjnych praktyk i ideologii konstruowanych w obrębie istniejącego systemu. W przypadku ruchów miejskich podstawowym motywem działań jest potrzeba (a jednocześnie prawo) kształtowania tkanki miejskiej. Założenie to polega po pierwsze: na dostosowaniu miasta do faktycznych potrzeb mieszkańców; a po drugie: na rozwiązaniu problemów, jakie pojawiają się w mieście i są postrzegane przez społeczność jako jej zagrażające, destabilizujące lub uniemożliwiające dalsze funkcjonowanie i rozwój. Przykładem są w Polsce Fora Rozwoju, czyli organizacje lokalne postulujące modernizowanie miasta poprzez rozpoczęcie nowych inwestycji w przestrzeni miejskiej. Wśród innych ilustracji efektywnej działalności ruchów można wskazać na Stowarzyszenie My-Poznaniacy, które postuluje strategiczny rozwój miasta (warunkowany przez zrównoważony transport; ekologiczne myślenie; podniesienie jakości życia). Na uwagę zasługują także ruchy warszawskie, ze szczególnym uwzględnieniem Komitetu Obrony Lokatorów, Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów, które rozwiązują problemy poszkodowanych mieszkańców – np. w wyniku reprivatyzacji kamienic.

Konflikt miejski: rola, znaczenie, aktorzy

Konflikt jest zjawiskiem powszechnym, występującym w różnych społeczeństwach, bez względu na stopień ich rozwoju i organizacji. Odgrywa on istotną rolę w procesie powstawania wspólnot interesów i organizacji, i – jako taki – ma charakter uspołeczniający i scalający grupę: „ludzie jednoczą się, żeby walczyć, i walczy się według uznanych przez obie strony norm i reguł” (Simmel 2008, s. 223). Simmel podkreśla „socjologiczną pozytywność walki” i zalicza konflikt do „czystych form życia społecznego”, wskazując tym samym na uniwersalizm czynników konfliktogennych i mechanizmów konfliktotwórczych. Oznacza to, że konflikt może być analizowany niezależnie od kontekstu, w jakim zaistnieje, lub podmiotu, który go wywoła. Formy społeczne nie są stałe i niezmiennicze, ale podlegają nieustannej fluktuacji w wyniku działań jednostek. Zmienność tych form, a w konsekwencji pojawianie się nowych, wynika ze społecznej potrzeby współoddziaływania i interakcyjności. Konflikt wbrew pozorom nie przynosi wyłącznie negatywnych skutków, lecz jest zjawiskiem korzystnym, sprzyjającym integracji jednostek i umacnianiu wewnętrznej spójności grupy (Sztompka 2005). W najbardziej ogólnym ujęciu konflikt – jako proces immanentny, złożony, dynamiczny i potencjalnie wzajemny – jest koniecznym warunkiem zawiązania się wspólnoty i dalszego jej trwania.

W socjologicznej literaturze przedmiotu konflikt może być opisywany z perspektywy funkcjonalnej bądź (neo)marksistowskiej². Podejście funkcjonalne opiera się na założeniu, że w każdej grupie społecznej zachodzą w sposób zbieżny i niezależny od sytuacji interakcje konfliktowe (dysocjacyjne). Ich prostą konsekwencją jest dezorganizacja systemu społecznego, a nawet jego rozpad. Obok dysocjacji można wskazać na interakcje asocjacyjne, które integrują elementy systemu, powodując jego scalenie (Turner 2008). To rozróżnienie stanowi punkt wyjścia dla teorii konfliktu Lewisa A. Cosera, który zauważa, iż w każdym układzie społecznym wielokrotnie dochodzi do zachwiania równowagi. Wszystkie te destabilizacje są wywołane ograniczonym dostępem do środków i nieproporcjonalnym podziałem rzadkich dóbr. Konflikt – powstając na tle nierówności ekonomicznych i ideologicznych – jest po pierwsze, walką o dominację w narzuceniu reguł kulturowych (norm i wartości); a po drugie, dążeniem do uzyskania znaczącej pozycji społecznej, dóbr, władzy itd. Zarzewiem sytuacji konfliktowej jest załamanie pracomocności systemu dystrybucji oraz zmobilizowanie się grup podporządkowanych do walki o zasoby i wpływy. W tym kontekście Coser podkreśla pozytywne właściwości konfliktu, zwłaszcza w zakresie integracji i adaptacji międzygrupowej. Konflikt bowiem wzmacnia potencjał grupy oraz stabilność jej struktury, pogłębia poczucie solidarności i więzi po-

1 Więcej na temat idei i programu Kongresów Ruchów Miejskich oraz trybu ich funkcjonowania i zakresu formalizacji: <http://kongresruchowmiejskich.pl/>

2 Obie perspektywy są przytaczane i rozpatrywane w kategoriach konstruktywnej teorii konfliktu – określających podłoże, warunki brzegowe, właściwości i funkcje konfliktu bez względu na typ społeczeństwa, w którym ów konflikt pojawia się i rozwija.

między członkami, zmusza do kreatywności i innowacyjności, podtrzymuje tożsamość zbiorową, wytycza granice poszczególnych grup, skłania jednostki do współdziałania (Coser 2009).

Z kolei podejście (neo)marksistowskie zakłada, że w każdym systemie społecznym istnieją dialektyczne sprzeczności, zaś efektem ich nawarstwiania jest właśnie konflikt. Ta opcja teoretyczna stanowi odpowiedź na propagowane przez funkcjonalistów przekonanie, że społeczeństwo stanowi zintegrowany system złożony ze współzależnych i wzajemnie podtrzymujących się elementów. Krytyka teorii funkcjonalnej dotyczyła rzekomej stabilności systemu społecznego oraz ustawicznego dążenia jednostek do zachowania ładu społecznego, bez względu na poniesione koszty. Jak zauważył Karol Marks, ład społeczny (jeśli w ogóle istnieje) jest trudny do utrzymania oraz zachowania w jednolitej formie. Dzieje się tak dlatego, że ład jest z zasady nietrwały i zmienny, ponieważ stanowi produkt (chwicznej) równowagi władzy rywalizujących o dominację grup, zaś spójność wynika z przymusu gospodarczego, prawnego, politycznego (Turner 2008). Na tle nierówności w dystrybucji dóbr dochodzi do konfliktu, który zwykle ma podłoże ekonomiczne, bowiem wynika ze sprzeczności interesów grup dominujących i podporządkowanych. Walka klasowa, pojawiająca się wraz ze świadomością swoich potencjalnych praw, wynika z polaryzacji interesów i stosunków międzygrupowych, czego następstwem jest ich pogłębiająca się rozdzielnosc. Skala konfliktu wpływa na strukturalną zmianę systemu, powodując szerszą redystrybucję rzadkich dóbr – im większy konflikt, tym większe prawdopodobieństwo wyrównanego rozdziału dóbr w systemie (Turner 2008).

Kontynuacją tego myślenia jest koncepcja Ralpa Dahrendorfa, który zauważa, iż w każdej strukturze społecznej istnieją klasy, które są wobec siebie opozycyjne i nastawione konfliktowo (Dahrendorf 2008). Jest tak dlatego, że stratyfikacja powoduje powstanie przeciwstawnych interesów i nierówności w dostępie do władzy, statusu, uznania, bogactwa itd. Konflikty więc odzwierciedlają różnice w podziale dóbr między grupą dominującą a podporządkowaną. Konflikt rozpoczyna się w momencie uświadomienia sobie własnych potrzeb i interesów oraz przeszkód w ich swobodnym zaspokojeniu. Wówczas dochodzi do wyraźnego podziału na grupę dominującą, która może zrealizować swoje interesy, oraz grupę podporządkowaną, która nie ma takiej możliwości. Konflikt ma wiele form i przejawów – „oznacza kontestację, konkurencję, spory, napięcia, jak i otwarte starcie społeczne. Wszelkie relacje między zbiorami jednostek [...], w których istnieje niezgodność i różnicowanie celów są relacjami konfliktu społecznego” (Dahrendorf 1993, s. 159). Niezależnie zatem od rodzaju i zasięgu konfliktu, niezbędne dla jego zrozumienia jest dostrzeżenie i nazwanie kontrowersji, jakie powstają w systemie społecznym i destabilizują go strukturalnie lub/i kulturowo. Jeśli więc chcąc zrozumieć istotę konfliktu społecznego, należy uwzględnić motywy konfliktu – nie tylko motywy niezależnie konflikto-

genne, lecz także te, które jawią się w świadomości jednostek jako mogące ten konflikt wywołać.

Konflikt społeczny, jako konstrukt pojęciowy, może być konceptualizowany poprzez wskazanie elementów, które go tworzą, lub poprzez przedstawienie stosunków społecznych między tymi elementami (Mucha 1978). Konflikt dotyczy zatem dwóch odmiennych strategii interpretowania działań aktorów społecznych – w zależności od tego, czy punktem wyjścia jest zachowanie i działanie jednostek (z natury rzeczy relacyjne i zmienne) czy ogólnie przyjęta i powszechnie usankcjonowana struktura stanowiąca efekt konsensusów i porozumień zawiązywanych w sytuacjach konfliktowych. W pierwszym przypadku trzeba wziąć pod uwagę, jakie czynniki mogą generować konflikt lub determinują jego zaistnienie. W drugim przypadku – należałoby odpowiedzieć na pytanie, jak wszystkie elementy struktury społecznej, wszelkie systemy i instytucje społeczne można traktować jako układy będące konsekwencją sytuacji konfliktowej. Konflikt jest bowiem czymś więcej niż pewnym typem interakcji, rozumianym jako proste następstwo bodźca wywołującego konflikt i reakcji, która jest odpowiedzią na frustrację czy dyskomfort, owym bodźcem wywołanym. Konflikt jest raczej mechanizmem uruchamiającym cały ciąg procesualnych stosunków społecznych (relacji), które strukturalizują życie codzienne i jako taki może pełnić funkcje naprawcze – być strategią rozwiązywania problemów danej zbiorowości – zarówno tych, które już się pojawiły, jak również tych, które perspektywicznie mogą się pojawić.

Konflikt obejmuje takie zachowania lub sytuacje, kiedy grupa ukierunkowując się na realizację swoich interesów, napotyka przeciwstawne działanie innych grup. Jak wskazuje Szczepański, jest on „serią zjawisk powstających na gruncie rozbieżnych interesów, lub mówiąc dokładniej, jest procesem, w którym jednostka lub grupa dąży do osiągnięcia własnych celów przez wyeliminowanie, podporządkowanie lub zniszczenie jednostki lub grupy dążącej do celów podobnych lub identycznych” (Szczepański 1972, s. 484). Konflikt może stanowić ciąg intencji, rodzaj psychicznego napięcia, strukturalną niezgodność celów bądź interesów stron pojawiających się w sytuacji poczucia krzywdy, niesprawiedliwości (Mucha 1978). Aby konflikt zaistniał oraz wzmacniał swoją dynamikę, potrzebne są dwie zorganizowane zbiorowości – działająca razem i przeciw sobie. Konflikt bowiem z jednej strony wymaga współdziałania członków grupy, która czuje się zdominowana albo pokrzywdzona, zaś z drugiej zaś – konieczna jest grupa opozycyjna, która oponuje i stawia opór. Przedmiotem walki staje się interes grupowy (nie jednostkowy), więc konflikt ma charakter ponadindywidualny, zbiorowy. „Jest on pewnego rodzaju walką, wynikającą z konfrontacji interesów politycznych i ideologicznych. Interesem grupy społecznej nazwiemy obiektywną relację między potrzebami grupy a stanem rzeczy, w którym są realizowane” (Pietras 1989, s. 337). Interesy grup zazwyczaj są rozbieżne pod względem ideologicznym, normatywnym, obyczajowym, poli-

tycznym, ekonomicznym – tym samym wzajemnie się wykluczają i osiągnięcie konsensusu staje się niemożliwe. Jerzy Wiatr wyróżnia sześć typów interesów grupowych, które pojawiają się w systemie: 1) interes klas społecznych, 2) interes narodowości i grup etnicznych, 3) interes grup regionalnych, 4) interes warstw społecznych, 5) interes grup demograficznych, 6) interes grup wyznaniowych (Wiater 1980). Na tle sprzeczności interesów i odmiennych sposobów ich realizacji dochodzi do napięć, konfrontacji, walki. Jak wskazuje Coleman, konflikt wybucha w sytuacji, kiedy kontrowersja przyjmuje ogólny wymiar – tzn. staje się przedmiotem niezadowolenia większej części zbiorowości, przez co zostaje sklasyfikowana jako problem społeczny wywołujący skrajne emocje i antagonizmy grupowe (za: Starosta 2000). Konflikt powstaje zatem w sytuacji problemowej, gdy pojawiająca się sprzeczność narusza *status quo* pewnej części zbiorowości, wywołuje ogólnospołeczne poruszenie, skłania do przeciwdziałania.

Konflikt ma swój cykl oraz okres trwania. Paweł Starosta, analizując konflikt lokalny w sensie przyczynowo-skutkowym, wyodrębnia osiem jego faz. Pierwsza polega na pojawieniu się poczucia zagrożenia i niepokoju, które powstało w następstwie jakiegoś kontrowersyjnego zdarzenia (Starosta 2000). W wyniku konfrontacji stron dochodzi do styczności pomiędzy grupami, co wywołuje negatywne przekonania, że druga grupa przeciwstawia się naszym interesom i zamierzeniem (Kosiński 1989). W fazie drugiej napięcie wywołane owym zdarzeniem narasta, co skutkuje zachwianiem równowagi w danym układzie społecznym. Trzecia faza polega na określeniu stanowisk, jakie zajmują poszczególne grupy w sytuacji konfliktowej. W fazie czwartej dochodzi do wyrażania kontrowersyjnych stanowisk i opinii. W fazie piątej narasta poczucie niesprawiedliwości, co z kolei prowadzi do polaryzacji społeczności. Kolejna faza umożliwia symboliczną kodyfikację oponenta i postawienie granic. Faza siódma polega na przejściu z konfrontacji przedmiotowej („o coś”) do podmiotowej („z kimś”). Kończąca faza ósma to przyjęcie strategii konfliktowej przez poszczególne strony konfliktu (np. dominacja, zimna wojna, izolacja, izolacja, kompromis) (Starosta 2000). Widać zatem, że konflikt ma procesualny charakter, co oznacza, że przebiega etapowo, wedle pewnego scenariusza. Jako proces interakcyjny, wymaga zgromadzenia takiej publiczności i takich aktorów społecznych, którzy są wobec siebie opozycyjni i konkurują o zajęcie najbardziej korzystnej pozycji w strukturze społecznej oraz domagają się pilnej realizacji interesu grupowego.

Ruch miejski jako emanacja konfliktu miejskiego

W socjologii polityki często zwraca się uwagę na znaczenie ruchów społecznych w procesie rozwiązywania problemów, które zaistniały (lub mogą perspektywicznie zaistnieć) w jakiejś, zwykle precyzyjnie wskazanej, społeczności. Akcentowanie roli ruchów w organizacji sfery publicznej i w procesie praktycznego wdrażania zasad demokracji wynika z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, zauważalny staje się kryzys państwa,

które za pośrednictwem zinstytucjonalizowanych mechanizmów nie zaspakaja potrzeb obywateli, lekceważy ich interesy oraz nie wychodzi naprzeciw ich oczekiwaniom (związanych np. z opieką społeczną, służbą zdrowia, zabezpieczeniem mienia, gwarancją pracy, ekologią). Po drugie, przyjęty ustrój demokratyczny, oparty na przedstawicielskim modelu reprezentacji politycznej, wydaje się tracić zaufanie i poparcie obywateli. Następstwem tych zjawisk jest brak zainteresowania polityką, a w dalszej kolejności alienacja władzy, jej odseparowanie od realnych problemów, zamknięcie elit politycznych na zewnętrzny głos społeczeństwa, realizacja partykularnych interesów.

Wobec tych zagrożeń ruchy społeczne ukazują możliwość pozainstytucjonalnej formy walki, modernizacji i przeprowadzenia zmiany społecznej poprzez mobilizację zasobów i wykorzystanie potencjału danej zbiorowości (sieci, kompetencji członków, przywództwa, wspólnoty interesów, norm i wartości). Jest tak dlatego, iż ruchy – zgodnie z paradygmatem konstruktywizmu społecznego – stanowią „jedną z głównych dróg, jaką współczesne społeczeństwa są tworzone od nowa; zbiorowy wysiłek mający na celu modyfikację norm i wartości; przedsięwzięcia o charakterze zbiorowym, mające spowodować zmianę porządku społecznego” (Sztompka 2005, s. 255). Aktorów ruchów społecznych określa się zaś jako „twórców zmiany społecznej; podmioty przekształcające życie polityczne; historyczne jednostki działające; nosiciele projektów historycznych; zbiorowość działającą przez pewien czas w celu propagowania lub przeciwdziałania zmianie w społeczeństwie lub grupie, której ta zbiorowość jest częścią” (Sztompka 2005, s. 256-257). Wszystkie wymienione definicje, bez względu na rozłożenie akcentów, ukazują cel ruchu, jakim jest przeprowadzenie zmiany w obrębie społeczeństwa pojmowanego jako pewna całość. Skuteczność tej zmiany wynika z poczucia wspólnoty i współdziałania danej zbiorowości – kiedy jednostki wspólnie rozważają kierunek swojego działania oraz pole szans i barier, na którym odbywa się to działanie. Wykształcona tożsamość zbiorowa rodzi skoncentrowane na wspólnocie myślenie (wspólny umysł społeczny), co pozwala określić pewne sytuacje jako niepokojące i wymagające uwagi. Z kolei pobudzenie poznawcze przekłada się na działanie (Griswold 2013) służące realizacji założonych celów i przynoszące spodziewane efekty.

Zawiązanie się ruchu społecznego wynika z wyodrębnienia się w obrębie jakiegoś układu społecznego odrębnych i opozycyjnych wobec siebie grup. Nasilające się kontrowersje i sprzeczności wewnątrzgrupowe uaktywniają mechanizmy konfliktogenne, które z czasem przyjmują postać otwartego konfliktu. Konflikt ten dzieli zbiorowość (skłania bowiem do opowiedzenia się po którejś ze stron), lecz także poszerza spektrum idei i otwiera nowe płaszczyzny ideowej wymiany. Zachodzące wówczas zmiany na poziomie struktury oraz norm i wartości stanowią fragment ewolucji kulturowej, w wyniku której pojawiają się nowe idee (Porta, Diani 2009). W sytuacji, kiedy tradycyjne i utrwalone wzory zachowań przestają wystarczać lub są nieadekwatne do sytuacji – jednostki kwestionują obowiązujący porządek,

tworząc zręby nowej rzeczywistości. Jak wskazuje Alain Touraine, samo pojęcie ruchu społecznego odnosi się nie tyle do materialnej i obserwowalnej rzeczywistości, co do sposobu konstruowania rzeczywistości społecznej. Jest tak dlatego, że ruchy stanowią szczególnie typ konfliktu społecznego. Konflikt ten opiera się na dychotomicznym podziale na oponentów i zwolenników poróżnionych przez jasno określony obiekt walki lub negocjacji, nad którym obie strony próbują przejąć kontrolę (Touraine 1995). Benjamin Barber twierdzi, że stawką, o jaką toczy się gra w ruchach społecznych, jest narzucenie regulacji w zakresie norm i wartości (Barber 2001). Wspólną cechą konfliktów jest to, że dotyczą one realnych (zorganizowanych) aktorów społecznych oraz, że są ukierunkowane na realizację celów zaplanowanych wcześniej przez uczestników. Konflikty mogą mieć następujące tło: rywalizacja w realizacji interesów zbiorowych, rekonstrukcja tożsamości społeczno-kulturowej, uruchamianie i potęgowanie siły politycznej, obrona posiadanego statusu czy przywilejów, sprawowanie kontroli nad obowiązującymi wzorcami kulturowymi (Touraine 1995). Zawłaszczanie i kolonizacja poszczególnych elementów kultury materialnej (budynków, ulic, urzędzeń) lub kultury symbolicznej (języka, przekonań, mody, obyczajów, wierzeń, znaczeń) odbywa się za pośrednictwem formalnych procedur lub nieformalnych zabiegów, skutkując przemodelowaniem struktury i kultury danej społeczności. W przypadku ruchów miejskich orientacja na zmianę strukturalną i kulturową jest szczególnie silna – bowiem ruchy te są organizacją aktorów (układu stosunków klasowych), których celem jest spowodowanie jakościowych zmian w systemie. Postulowane zmiany zachodzą równoległe na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, na poziomie struktur – kiedy obejmują przekształcenia strukturalnych elementów dominującego systemu (wynikają ze strukturacji). Po drugie, na poziomie praktyk – dotyczą wówczas zmian stosunków władzy i dominacji (Castells 1982). W odniesieniu do wizji Castellsa można tu mówić o walce klas, które konkurują o dostęp do środków i produktów konsumpcji oraz prawo do kreowania aktualnych wzorów konsumpcyjnych. Ruchy miejskie są odpowiedzią na walki klasowe zachodzące w systemie miejskim, w wyniku których dochodzi do konfrontacji i sprzeczności. Spory te mają charakter kumulatywny i są podłożem utworzenia się ruchu – „miejski ruch społeczny powstaje w wyniku nagromadzenia się sprzeczności strukturalnych wewnątrz systemu miejskiego” (Castells 1982, s. 283). Następnym tego procesu jest konflikt, którego zakres zależy wprost proporcjonalnie od wartości dóbr lub rangi usług będących przedmiotem sporu.

Ruch miejski jest wyrazem różnych form sprzeciwu, zwłaszcza wobec nierównej dystrybucji dóbr, takich jak: usługi, transport, mieszkalnictwo, miejsca pracy, szkoły, żłobki. Do konfliktu może więc dochodzić wśród różnych grup, formacji i podmiotów społecznych, w zróżnicowanych systemach polityczno-ekonomicznych. Stopień mobilizacji grupowej, która wpływa na tempo, zakres i ilość przeprowadzonych zmiany, zależy od skumulowania się sprzeczności. Im większy konflikt i szersza jego skala, tym silniejsze sieci i wpływy ruchów miejskich – przede wszystkim

dlatego, iż ruchy zyskują do dyspozycji większą liczbę środków kontroli, przymusu i nacisku. Poza tym zwiększa się samoorganizacja i samopomoc obywatelska wobec grup marginalizowanych i wykluczonych, co z kolei umożliwia ewolucyjną lub rewolucyjną zmianę miasta lub zmianę w mieście.

Miasto jako obszar konfliktu społecznego

Badacze przestrzeni społecznej zwracają uwagę, iż stanowi ona wytwór historii oraz ludzkich działań i artefaktów (rolnictwa, rzemiosła, przemysłu). Na przestrzeń tym samym można patrzeć jako na rezultat aktywności człowieka, podziałów pracy, ról i pozycji, które charakteryzują daną społeczność pod względem demograficznym, statusowym, kulturowym itd. To społeczeństwo tworzy przestrzeń, nadaje jej swoje cechy i elementy, które pozwalają odróżnić ją od innych, nadać specyfikę, uczynić wyjątkową. W tym sensie przestrzeń staje się obiektywizacją zarówno tego, co społeczne, jak i tego, co duchowe, idealne (m.in. Jałowicki, Szczepański 2002; Wódz 1989). Patrząc na przestrzeń przez pryzmat współczynnika humanistycznego, trzeba ją traktować jako wytwór podmiotów ludzkich, którzy nadają jej pewne sensy, przypisują jakieś znaczenia. Przestrzeń jest zawsze czyjaś, do kogoś należy, gdyż stanowi obszar ludzkiego doświadczenia i działania (Znaniński 2005). Przestrzeń społeczna – w odróżnieniu od naturalnie ukształtowanej – nie powstaje w sposób bezwolny czy organiczny, jest natomiast reprodukowana przez pojedynczych lub zbiorowych aktorów, którzy identyfikują się z nią lub do niej przynależą. Jeśli więc przestrzeń jest konstruowana społecznie, to stanowi układ odniesienia dla porządku społecznego – jest miejscem produkcji, konsumpcji, wymiany; władzy i dominacji; nośnikiem reguł kulturowych uznanych i powielanych przez zbiorowość. Tworząc przestrzeń, aktorzy społeczni jednocześnie ją zawłaszczają (w znaczeniu dosłownym i metaforycznym) – co oznacza, że stają się jej właścicielami, określają warunki jej istnienia i funkcjonowania, jej obraz obecny i przyszły.

Wśród różnych typów przestrzeni na szczególną uwagę zasługuje miasto, którego powstanie stanowi efekt intensywnie zachodzących procesów urbanizacji, stymulowanych przez rozwój handlu i kapitalizm. Jak zaznacza David Harvey, „miasta [...] pojawiły się dzięki geograficznej i społecznej koncentracji produktu dodatkowego. Jako że nadwyżki zawsze wyciskano skądś lub z kogoś [...], natomiast kontrolę nad ich wydatkowaniem sprawowało zazwyczaj niewielu, urbanizacja zawsze była zjawiskiem o charakterze klasowym” (Harvey 2012, s. 1). Miasto stało się nie tylko przestrzenią życia codziennego, lecz także miejscem kumulacji kapitału, produkcji, dystrybucji, konsumpcji i wynikających z niej podziałów (Urbański 2011). Wszystkie te procesy spowodowały, iż przestrzeń miejska to pole ujawniania się napięć, sprzeczności, kontrowersji, walk, konfliktów. Konfliktotwórczy oraz konfliktogenny charakter miasta skłania do odczytywania i rozumienia miasta według paradygmatu konfliktowego. Podejście

konfliktowe w socjologii miasta jest znane i stosunkowo dobrze ugruntowane pod względem teoretycznym i metodologicznym, gdyż – jak przypomina Andrzej Majer – socjologia miasta jest naznaczona antynomią neosimellowskiej wizji konfliktów rozgrywających się w mieście oraz neomarksowskiej wykładni konfliktów wywołanych przez miasto jako system przestrzenny i społeczny. Obie perspektywy łączy założenie, że konflikty stanowią nieuchronny element życia w mieście i są integralnym składnikiem postępujących procesów urbanizacji i industrializacji (Majer 2000). Przy czym trzeba podkreślić, iż konflikty miejskie zwykle wywołują negatywne konotacje, co ma swoje uzasadnienie w licznych narracjach antymiejskich, szczególnie popularnych w XVIII i XIX wieku. Antyurbanizm polega nie tyle na negatywistycznej waloryzacji miasta, co na apoteozie wsi – przestrzeni postrzeganej jako sielska, swojska, moralna, tradycyjna (Rybicka 2003). Pesymistyczny obraz miasta jest także podtrzymany w aglomeracyjnych wizjach Georga Simmela, który uznaje mieszkańców wielkich miast za aspołecznych, egoistycznych, wyobcowanych, zorientowanych wyłącznie na zarabianie pieniędzy i mnożenie zysku. Wielkie miasto – pisze Simmel – opiera się na bezosobowej kalkulacji i gospodarce pieniężnej, którą cechuje „bezlitosna rzeczowość, wyrachowany ekonomiczny egoizm, zajmujący miejsce wartości i uczuć” (Simmel 2005, s. 307). Kontynuacją tej myśli można odnaleźć w książce Davida Riesmana, Nathana Glazera, Richarda Denneya, których *Samotny tłum* jest metaforą życia w mieście rządzonego przez anonimowość, korozję więzi towarzyskich i rodzinnych, brak zaangażowania w sprawy społeczności. Antropologiczne spojrzenie na miasto pozwala twierdzić, iż miasto generuje liczne patologie, zwłaszcza ubóstwo i „kulturę biedy” (za: Majer 2000).

Konflikt miejski może być rozpatrywany jako szczególny typ konfliktu społecznego, ponieważ miasto jest jednocześnie obiektem i obszarem sytuacji konfliktowej (walka toczy się w mieście i o miasto). „Dwupoziomość” konfliktu wynika z faktu, iż miasto jest rozumiane w znaczeniu terytorialnym (fizycznym) jako wydzielony administracyjnie obszar, lecz także (a nawet przede wszystkim) jako przestrzeń kulturowa, którą dana społeczność zamieszkuje, postrzega jako własną, tworząc i odtwarzając tam pewne praktyki społeczne. Przestrzeń miejska określa repertuar wartości symbolicznych, normatywnych i materialnych, które są podstawą działań zbiorowych. Miasto nie jest tylko formalnie wydzieloną całością geograficzną lub historycznym tworem ze specyficzną tradycją, mitologią, obrzędowością, ale zbiorem działań, praktyk i reguł społeczno-kulturowych, które fluktuują, przenikają się i dążą do uzyskania symbolicznej dominacji. Miasto jest więc terytorium walk, nie tyle w sensie dosłownym, co symbolicznym. Konflikt staje się właściwością miasta, nieodzowną cechą jego istnienia, jako zorganizowanej wedle pewnych reguł całości. Jest tak dlatego, iż miasto implikuje szereg takich zależności, które w zobiektywizowany sposób są dysocjacyjne. Castells, opisując mechanizmy konfliktów miejskich, zwraca uwagę na stratyfikacje społeczne, klasowość i wynikające z nich podziały i nierówności. Postrzega miasto jako

historyczne manifestacje siły i produkcji kapitalistycznej. Przestrzeń miejską uznaje za kolektywną przestrzeń konsumpcji, która odzwierciedla dominującą ideologię i działania władzy, będąc jednocześnie formą jej legitymizacji (Castells 1982). Innymi słowami: miasto to produkt społeczny, który jest efektem konfliktu interesów, celów i wartości. Jako że interesy poszczególnych grup nie są ze sobą zbieżne, a wręcz pozostają w opozycji, konflikt rośnie w siłę i angażuje coraz większą liczbę osób w nim partycypujących. W ten sposób dokonuje się wyraźny podział społeczeństwa na klasy różniące się wobec siebie sytuacją rynkową, statusową, zawodową. Stratyfikacje, wynikające z zajmowania odmiennych miejsc w procesie produkcji i konsumpcji, powodują narastanie nierówności społecznych. Ponieważ nierówności wykazują tendencje do pogłębiania się, stają się coraz bardziej zauważalne oraz dotkliwie odczuwane przez członków poszkodowanej (czyli dyskryminowanej lub tłumionej) grupy społecznej. Nastający wówczas nastrój kontestacji i buntu wobec niesprawiedliwej akumulacji kapitału stanowi tło do wyłonienia się ruchu miejskiego ukierunkowanego na idee sprawiedliwości i równości społecznej. Ruch ten powstaje w opozycji do wszelkich prób dominacji klasowej, narzucenia władzy, nadużyć klasy panującej, strategicznej akumulacji kapitałów, „gdy to gospodarka akumulacji bogactwa niesiona jest na ramionach brutalnej ekonomii opartej o wywłaszczenia” (Harvey 2012, s. 49). Ruch miejski budowany jest w oparciu o hasło „prawa do miasta”, które – jak podkreśla David Harvey – jest „czymś o wiele szerszym niż prawo dostępu jednostki lub grupy do zasobów, które zawiera miasto; jest prawem do zmiany i wynajdywania miasta na nowo takim, jakim go pragniemy. Jest też, co więcej, prawem bardziej kolektywnym niż indywidualnym, ponieważ wynajdywanie miasta na nowo w sposób nieunikniony zależy od sprawowania kolektywnej władzy nad procesem urbanizacji” (Harvey 2012, s. 22). Prawo do miasta przynależy każdej jednostce i powinno być rozpatrywane jako podstawowe prawo człowieka (podobnie jak np. prawo do wolności, godności). Co więcej: „spośród praw kolektywnych właśnie prawo do miasta może okazać się najcenniejszym dobrem, a przy tym, paradoksalnie, nadal najbardziej lekceważonym” (Harvey 2012, s. 22).

Ruchy miejskie koncentrują swoją aktywność wokół konfliktowej idei „prawa do miasta” – interpretowanej jako prawo do „zmieniania świata, zmieniania życia i do wymyślenia miasta na nowo zgodnie z ich [ludzi – J.T.] pragnieniami” (Harvey 2012, s. 49). Innowacje w strukturze i kulturze miejskiej są możliwe dzięki mobilizacji i współpracy miejskich aktywistów, którzy podejmują próby przekształcenia miasta (wywołania zmian w systemie miejskim, instytucjach kulturalnych i samorządowych, utworzenia alternatywnych dyskursów, utworzenia budżetu partycypacyjnego, wdrożenia inicjatyw zbiorowych). Działalność ta polega na świadomym i kolektywnym działaniu dotyczącym różnych spraw miejskich (np. socjalnych lub urbanistycznych). Ruchy powstają jako odpowiedź na kryzys wynikający z sytuacji konfliktowej, kiedy napięcia i walki powodowane sprzecznością interesów skutkują deprecjacją jakiejś grupy

lub uniemożliwiają jej trwanie i rozwój. Miasto jest kształtowane przez pojawiające się w nim konflikty, a jednocześnie miasto – jako system – przekształca konflikty w nowe podsystemy społeczne i przestrzenne. W przypadku ruchów miejskich żądanie prawa do miasta oraz walka o miasto jest elementem działalności antykapitalistycznej, alternatywą dla globalizacji i mainstreamowej polityki neoliberalnej.

Konkluzje

Konflikty występują w każdej grupie i przestrzeni społecznej, mają zatem charakter uniwersalistyczny i ogólnospołeczny. Ich zakres, natężenie, formy zależą od jego przyczyn oraz grup, które te konflikty inicjują lub/i w nich uczestniczą. W przypadku konfliktów miejskich głównym mechanizmem wywołującym napięcia i nierówności (czyli ich stymulatorem) są podziały i nierówności wynikające z nieproporcjonalnej dystrybucji dóbr lub niewłaściwej akumulacji kapitału. W tej sytuacji konflikt służy nie tylko zaakcentowaniu tych nierówności (a co za tym idzie poczucia niesprawiedliwości i krzywdy), lecz także rozszerza pole interakcji i negocjacji podejmowanych w celach redystrybucyjnych. Zwykle podłożem konfliktu miejskiego są niezgodności w interesach pojedynczych lub zbiorowych aktorów, którzy uzurpują sobie prawo do miasta (deweloperów, polityków, działaczy, aktywistów, inwestorów, przedsiębiorców, właścicieli budynków, rentierów). Różnice interesów wzmagają roszczenia poszczególnych grup, a w przypadku niemożliwości lub niechęci ich zaspokojenia budzą agresję i przemoc w znaczeniu symbolicznym (narzucanie reguł kulturowych) albo – i wcale nie rzadko – w znaczeniu dosłownym (stosowanie gróźb lub naruszeń nietykalności fizycznej, czego niechlubnym przykładem są czyściciele kamienic).

Konflikt jest skuteczną strategią rozwojową i modernizacyjną dla współczesnego miasta. Zaistnienie sytuacji konfliktowej wywołuje przekształcenia strukturalne i kulturowe, przede wszystkim dlatego, że konflikt kształtuje politykę miejską (wymusza reakcje i działania ze strony podmiotów politycznych i ekonomicznych sprawujących władzę). Konflikt opiera się na mechanizmach wywierania wpływu i efektywnego oddziaływania na siebie skonfliktowanych stron. Sytuacja konfliktowa aktywuje i mobilizuje społeczeństwo do działania, zwiększa partycypację, sprzyja integracji i łączeniu sił, ułatwia wywieranie nacisku na decydentów, umożliwia identyfikację i ekspozycję problemów, przez co nabierają one charakteru publicznego (a więc przestają być osobiste i prywatne). Zdolność mobilizacji jednostek w celu skutecznego wpływania na władzę lokalną staje się wskaźnikiem samoorganizacji i podmiotowości obywatelskiej, ponieważ prowadzi do „wprowadzenia konkretnych zmian w miejscu zamieszkania, bądź też stworzenia platformy udziału mieszkańców w podejmowaniu ważnych decyzji dotyczących społeczności” (Lewenstein 2001, s. 107). Konflikt, jako ogół planowych i konsekwentnych działań, dynamizuje proces demokratyzacji i de-

liberacji, gdyż uruchamia myślenie o mieście w kategoriach wspólnoty interesów, norm, wartości. Mimo że konflikt początkowo wywołuje negatywne emocje oraz antagonizuje stosunki międzyludzkie (w niektórych przypadkach narusza przyjęty ład społeczny), to w efekcie integruje społeczność. Na konflikt należy zatem patrzeć nie tylko jak na wybuch niechęci i frustracji, lecz jak na mechanizm spajający zbiorowość. Jest tak dlatego, iż sytuacja konfliktowa ujawnia szerokie spektrum problemów społecznych, które są postrzegane jako zagrażające, a tym samym wymagające natychmiastowego rozwiązania (a w perspektywie długookresowej – zapobiegnięcia im). Konflikt wywołany gniewem obywateli wzmacnia oddziaływanie na ośrodki władzy, które mogą i powinny podjąć instytucjonalne działania interwencyjne i prewencyjne. Konflikt oznacza więc o wiele więcej niż tylko tymczasowe i powierzchowne działanie pozorowane. Jak podkreśla Dahrendorf, „nowoczesny konflikt społeczny nie dotyczy już usunięcia różnic. [...] nowoczesny konflikt społeczny jest walką z nierównościami, które ograniczają pełne obywatelskie uczestnictwo środkami społecznymi, ekonomicznymi lub politycznymi; powoduje konieczność ustanowienia uprawnień, które składają się na bogaty i pełny status obywatelskości” (Dahrendorf 1973, s. 72-73). W wyniku konfliktów dochodzi do przekształceń w obrębie systemu miejskiego – zyskuje on nowe możliwości i funkcje (powstają instytucje, tworzą się sieci społeczne i grupy wsparcia, wykorzystuje się innowacyjne modele kierowania i koordynacji). Poszerzone w ten sposób forum polityki miejskiej umożliwia realizację następujących celów: stworzenie reguł zarządzania miastem poprzez współpracę różnych grup interesu; budowanie kapitału obywatelskiego opartego na zaufaniu, współdziałaniu, trosce o los współmieszkańców; sformułowanie misji, programów strategicznych i planów inwestycyjnych, których wdrożenie przyczyni się do rozwoju miasta i podniesie jakość życia jego mieszkańców.

Wykorzystanie konfliktu przez ruchy miejskie, niebędące jednak wyrazem niechęci współpracy i eliminowania problemów, lecz skuteczną formą ich manifestacji oraz potrzeby rozwiązania, wydaje się skutecznym sposobem rozwoju miast, ponieważ uwzględnia zróżnicowane interesy mieszkańców i przedstawia różne formy ich artykulacji. W zależności od kontekstu oraz aktorów społecznych wystąpienie konfliktu jest szczególnie uzasadnione – „wybór między konfliktem a konsensusem jako odpowiedniej strategii działania zależy od rozeznania najbardziej prawdopodobnej reakcji najważniejszych interesariuszy na próby wprowadzania zmian oraz doboru najważniejszych sposobów odpowiedzi na ich reakcje” (za: Skrzypiec 2010, s. 124). Strategia konfliktowa wzmacnia te komponenty rozwoju struktury i kultury miejskiej, które wynikają nie tyle z rentowności i efektywności gospodarowania, co z umiejętności krystalizowania i argumentowania zajmowanego stanowiska, woli negocjacji i konfrontacji z grupą opozycyjną.

Literatura:

1. Barber B.R. (2001), *Dżihad kontra McŚwiat*. Muza, Warszawa.
2. Castells M. (1982), *Kwestia miejska*. PWN, Warszawa.
3. Coser L.A. (2009), *Funkcje konfliktu społecznego*. Nomos, Kraków.
4. Dahrendorf R. (1973), *Nowoczesny konflikt społeczny. Esej o polityce wolności*. Czytelnik, Warszawa.
5. Dahrendorf R. (2008), *Klasy i konflikt klasowy w społeczeństwie przemysłowym*. Nomos, Kraków.
6. Giddens A. (2006), *Socjologia*. PWN, Warszawa.
7. Griswold W. (2013), *Socjologia kultury. Kultury i społeczeństwa w zmieniającym się świecie*. PWN, Warszawa.
8. Harvey D. (2012), *Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja*. Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa.
9. Jacobs J. (2014), *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki*. Wyd. CA, Warszawa.
10. Jałowiecki B., Szczepański M.S. (2002), *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*. Scholar, Warszawa.
11. Kosiński S. (1989), *Socjologia ogólna. Zagadnienia podstawowe*. PWN, Warszawa.
12. Lewenstein B. (2001), *Obywatelskie strategie i modele wprowadzania zmiany społecznej w miejskich społecznościach lokalnych – doświadczenia amerykańskie*, W: M. Warowicki, Z. Wozniak (red.), *Aktywność obywatelska w rozwoju społeczności lokalnej. Od komunikacji do współpracy*. Municipium, Warszawa, s. 105-115.
13. Majer A. (2000), *Konflikty miejskie. Próba rozwinięcia tematu*, W: M. Malikowski, Z. Seręga (red.), *Konflikty społeczne w Polsce w okresie zmian systemowych*. Wyd. WSP, Rzeszów, s. 81-92.
14. Mucha J. (1978), *Konflikt i społeczeństwo*. PWN, Warszawa.
15. Offe C. (1995), *Nowe ruchy społeczne: przekraczanie granic polityki instytucjonalnej*, W: J. Szczupaczyński (red.), *Władza i społeczeństwo*. Scholar, Warszawa, s. 22-230.
16. Paleczny T., *Nowe ruchy społeczne w warunkach globalizacji*, W: K. Derwich, M. Kania (red.), *Ruchy społeczne i etniczne*. Wyd. UJ, s. 9-25.
17. Porta D., Diani M. (2009), *Formy i repertuary działań oraz cykle protestu*, W: *Ruchy społeczne*. Wyd. UJ, Kraków, s. 14-15.
18. Rybicka E. (2003), *Modernizowanie miasta*. Universitas, Kraków.
19. Simmel G. (2005), *Socjologia*. PWN, Warszawa.
20. Simmel G. (2008), *Pisma socjologiczne*. Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
21. Skrzypiec R. (2010), *Konflikt jako strategia rozwiązywania problemów w społecznościach lokalnych*, W: B. Lewenstein, J. Schindler, R. Skrzypiec (red.), *Partycypacja społeczna i aktywizacja w rozwiązywaniu problemów społeczności lokalnych*. Wyd. UW, Warszawa, s. 115-125.
22. Starosta P. (2000), *Konflikt lokalny*, W: M. Malikowski, Z. Seręga (red.), *Konflikty społeczne w Polsce w okresie zmian systemowych*. Wyd. WSP, Rzeszów, s. 13-24.
23. Sterniczuk B. (1979), *Nowe obszary zainteresowań zachodnioeuropejskiej socjologii miasta*. Studia Socjologiczne, 4 (75), s. 99-122.
24. Szczepański J. (1972), *Elementarne pojęcia socjologii*. PWN, Warszawa.
25. Sztompka P. (2005), *Socjologia zmian społecznych*. Znak, Kraków.
26. Sztompka P. (2005), *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków.
27. Touraine A. (1995), *Wprowadzenie do analizy ruchów społecznych*, W: J. Szczupaczyński (red.), *Władza i społeczeństwo*. Scholar, Warszawa, s. 212-214.
28. Turner J.H. (2008), *Struktura teorii socjologicznej*. PWN, Warszawa.
29. Urbański J. (2011), *Fabryka versus agora. Szkic z ekonomii politycznej miasta*, W: M. Nowak, P. Pluciński (red.), *O miejskiej sferze publicznej. obywatelskość i konflikty o przestrzeń*. Ha!art, Kraków, s. 240-256.
30. Wiatr J.J. (1980), *Socjologia stosunków politycznych*. PWN, Warszawa.
31. Znaniecki F. (2005), *Fakty i przedmioty kulturowe*, W: P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*. Znak, Kraków, s. 61-63.

WSPÓŁPRACA TERAPEUTÓW Z RODZICAMI DZIECKA O SPECJALNYCH POTRZEBACH EDUKACYJNYCH

COOPERATION BETWEEN THERAPISTS AND PARENTS OF CHILDREN WITH SPECIAL EDUCATIONAL NEEDS

Beata Wołoskiuk^{1(B,D,E,F)}, Sebastian Sobczuk^{1(D)}, Marzena Ruszkowska^{1(B)}

¹Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

Wołoskiuk B., Sobczuk S., Ruszkowska M. (2017), *Współpraca terapeutów z rodzicami dziecka o specjalnych potrzebach edukacyjnych*. Rozprawy Społeczne, 11 (2), s. 23-27.

Wkład autorów:

- A. Zaplanowanie badań
- B. Zebranie danych
- C. Dane – analiza i statystyki
- D. Interpretacja danych
- E. Przygotowanie artykułu
- F. Wyszukiwanie i analiza literatury
- G. Zebranie funduszy

Tabele: 0

Ryciny: 0

Literatura: 15

Otrzymano: 31.03.2017

Zaakceptowano: 19.04.2017

Streszczenie

W prezentowanym artykule zostanie przedstawione zagadnienie dotyczące współpracy terapeutów z rodzicami o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Rozwój dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych zależy od wielu czynników, wykraczających poza ich własne cechy, predyspozycje czy motywacje. Ważne jest, aby uzyskały jak najwcześniej profesjonalną pomoc, która swoim działaniem obejmie nie tylko dziecko, ale całą rodzinę. Należy pamiętać, że rodzina odgrywa bardzo ważną rolę w rewalidacji osoby z niepełnosprawnością. Dlatego tak ważne jest porozumienie między rodzicami a specjalistami.

Słowa kluczowe: rodzina, specjalne potrzeby edukacyjne, rewalidacja, wsparcie, pomoc

Summary

This article will discuss the issue of the cooperation between therapists and parents of children with special educational needs. The development of children with special educational needs depends on a number of factors that go beyond their own characteristics, capabilities or motivations. It is important to obtain professional help as early as possible, which involves not only the child but the whole family. It ought to be borne in mind that family plays a very important role in the revalidation of a person with a disability. This is why, an agreement between parents and specialists is so important.

Keywords: family, special educational needs, revalidation, support, help

Dziecko o specjalnych potrzebach edukacyjnych

Pojęcie „specjalne potrzeby edukacyjne” stało się popularne w literaturze przedmiotu pedagogiki specjalnej wraz z odejściem od metodycznego modelu niepełnosprawności, które było zorientowane na braki, defekty oraz deficyty i z przyjęciem paradygmatu uwzględniającego podejście integracyjne – społeczne. Następstwem tej zmiany jest proces dekategoriacji, który sprzyja postrzeganiu dziecka niepełnosprawnego nie tylko w związku z definiowaniem kategorii indywidualnego ograniczenia, ale ukazuje jego potrzeby w aspekcie organizacji procesu kształcenia (Gajdzica 2003).

Określenie „specjalne potrzeby edukacyjne” pojawiło się już w 1978 roku w Wielkiej Brytanii w dokumencie zwanym Warnock Report i zostało upowszechnione w Deklaracji z Salamanki opublikowanej przez UNESCO w 1994 roku. Polska, jako państwo członkowskie, zobowiązała się do respek-

towania zawartych w niej postanowień, a dowodem na to są nowelizowane akty wykonawcze ustawy o systemie oświaty. Gwarantują one dzieciom i młodzieży prawo do uzyskania w szkole opieki i pomocy uwzględniającej indywidualne możliwości oraz specjalne potrzeby edukacyjne.

Według M. Bogdanowicz specjalne potrzeby edukacyjne odnoszą się do tej grupy uczniów, która nie może podołać wymaganiom powszechnie obowiązującego programu edukacyjnego. Mają oni, bowiem znacznie większe trudności w uczeniu się niż ich rówieśnicy. Są w stanie kontynuować naukę, ale potrzebują pomocy pedagogicznej w formie specjalnego programu nauczania i wychowania, specjalnych metod, dostosowanych do ich potrzeb, możliwości i ograniczeń. Powinni być nauczani przez specjalistyczną kadrę pedagogiczną w odpowiednich warunkach bazowych przy uwzględnieniu odmiennych rozwiązań organizacyjnych (Bogdanowicz 1996).

Adres korespondencyjny: Beata Wołoskiuk, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, ul. Sidorska 102, 21-500 Biała Podlaska, e-mail: beata@wolosciuk.com, tel.: 83 344 99 11

Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Beata Wołoskiuk, Sebastian Sobczuk, Marzena Ruszkowska
Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>).

Pojęcie „specjalne potrzeby edukacyjne odnosimy do:

- osoby z niepełnosprawnością intelektualną;
- osoby niesłyszące i niedosłyszące;
- osoby niewidome i niedowidzące;
- osoby głuchoniewidome;
- osoby z niepełnosprawnością ruchową;
- osoby chore przewlekłe;
- osoby odmienne somatycznie;
- osoby z autyzmem i zespołami psychozopodobnymi;
- osoby niedostosowane społecznie;
- osoby z trudnościami w uczeniu się;
- osoby z parcjalnymi deficytami rozwoju;
- osoby z zaburzeniami mowy;
- osoby z zaburzeniami emocjonalnymi (Dykcik 2003).

Należy również pamiętać, że dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych, to również osoby o wybitnych zdolnościach ogólnych i uzdolnieniach kierunkowych. Jednak ze względu na szeroki zakres tematu, problemy wyżej wymienionych osób nie zostaną poruszone.

Rola rodziny w rewalidacji dziecka z niepełnosprawnością

Najważniejszym, właściwym i pierwszym miejscem, gdzie dokonują się relacje między wychowankiem a wychowawcą jest rodzina. Należy zaznaczyć, że w przypadku dziecka o specjalnych potrzebach edukacyjnych rola rodziny jest jeszcze większa. Jest to związane z większymi potrzebami dzieci niepełnosprawnych. Często zaburzenia w rozwoju fizycznym i psychicznym, sprawiają, że dzieci są niesamodzielne, mają obniżone poczucie własnej wartości, bywa, że mają trudności z nawiązywaniem kontaktu z innymi ludźmi, są mało odporne na stres. Trudności związane z wychowaniem dziecka o specjalnych potrzebach edukacyjnych są różne i zależą od rodzaju niepełnosprawności. Problemy, które dziecko zdrowe jest w stanie rozwiązać samodzielnie – u niepełnosprawnych często wymaga wsparcia psychicznego i fizycznej pomocy.

Rodzina będąca najważniejszym środowiskiem życia i rozwoju dziecka jest systemem wzajemnych relacji między poszczególnymi jej członkami oddziaływującymi na siebie. W związku z tym może i powinna stwarzać warunki prawidłowego rozwoju dziecka, ale bywa, że utrudniony jest prawidłowy przebieg tego procesu. Pojawienie się dziecka z niepełnosprawnością może zaburzać funkcjonowanie rodziny. Bywa, że pojawienie się dziecka z niepełnosprawnością prowadzi do różnych negatywnych emocji. Często rodzice dowiadując się, że ich dziecko będzie rozwijać się inaczej niż jego rówieśnicy, reagują głębokim kryzysem emocjonalnym. Jest to reakcja naturalna. Jak zauważa Kobosko, nowa rzeczywistość wyznacza nowe role i zadania i zmusza do ustalenia od nowa już istniejącego podziału zadań między małżonkami, między matką i ojcem

dziecka. Zmianie ulega dotychczasowy rytm życia rodziny. Jednym z zadań, wobec których stają rodzice jest włożenie wysiłku w zrozumienie i poznawanie, czym jest niepełnosprawność i co ze sobą niesie, jest podjęcie działań związanych z rehabilitacją. Ważnym jest, by każde z rodziców miało „swoją kawałek” w rehabilitacji dziecka - by rodzice nie delegowali jednego spośród siebie, najczęściej matki - do roli rehabilitantki (Kobosko 1999).

Wielu autorów zajmujących się problematyką emocjonalnych przeżyć rodziców dzieci niepełnosprawnych (J. Kobosko, D. Kornas-Biela, M. Kościelska, M. Zalewska) wskazują, że rodzina przechodzi tzw. „okres żałoby”. Możemy wymienić następujące etapy procesu żałoby: szok jako obrona przed zrozumieniem faktu niepełnosprawności, irytacja — szukanie winy i winowajców; brak akceptacji dziecka; bierność, bezradność; odrzucenie diagnozy; poszukiwanie leczenia, cudownych lekarstw; poczucie winy; oczekiwanie pomocy od innych.

Każdą rodzinę cechuje określony styl wychowania oraz techniki wychowawcze. Techniki wychowawcze w ujęciu teorii M. L. Hoffmana nazywane są rodzicielskimi technikami wychowawczymi. Wymienia on trzy grupy technik:

- a) podkreślanie mocy (rodzice wykorzystują swoją przewagę fizyczną oraz władzę dysponowania przedmiotami materialnymi;
- b) wycofywania miłości;
- c) wprowadzania w zasady – rodzice wprowadzają dziecko w zasady moralne, wyjaśniają mu powody, dla których wymaga się od niego innego zachowania.

Rodzice posiadający dziecko niepełnosprawne często czują się zagubieni, trudno jest im wybrać właściwy styl wychowania. Bywa, że popełniają błędy stając się rodzicami nadmiernie wymagającymi, czy też nadopiekuńczymi w stosunku do swojego dziecka. Rodzice, którzy reprezentują postawę nadopiekuńczą, koncentrują się na dziecku, lecz nie stawiają mu żadnych wymagań. Często wyręczają dziecko, biorą odpowiedzialność za wszystko, co się mu przydarzy. Troskę o dziecko utożsamiają z lekceważeniem możliwości fizycznych i zdrowotnych dziecka oraz jego zdolności i talentów (Kielin 2003). Rozwiązywanie problemów za dziecko, kontrola nad jego zachowaniem, izolowanie społeczne, uleganie dziecku, brak konsekwencji opóźnia rozwój dojrzałości społecznej.

Rodzice wykazujący postawę nadmiernie wymagającą chcą za wszelką cenę przyspieszyć rozwój dziecka. W związku z tym stawiają zbyt wygórowane wymagania w stosunku do dziecka, ograniczają jego swobodę, określają sztywne reguły postępowania, są bardzo krytyczni w stosunku do dziecka, które nie spełnia idealnego wzorca oczekiwanego przez rodziców (Kielin 2003).

Aby rodzina z dzieckiem o specjalnych potrzebach edukacyjnych mogła właściwie funkcjonować należy zapewnić jej odpowiednie wsparcie. Jak zauważa Izdebska wspieranie rodziny powinno objąć działania, których celem jest pomoc w przezwyciężeniu pro-

blemów oraz trudności naruszających jej poprawne funkcjonowanie materialne, kulturowe, wychowawcze, emocjonalne i społeczne (Izdebska 2000).

Wczesna terapia i pomoc

Dla rodziny mającej dziecko niepełnosprawne niezmiernie ważne jest wsparcie społeczne. W literaturze przedmiotu można znaleźć kilka kategorii wsparcia:

- Wsparcie emocjonalne, którego celem jest stworzenie poczucia bezpieczeństwa, budzenie wiary i nadziei.
- Wsparcie informacyjne - to udzielanie informacji, rad, które mogą pomóc w rozwiązaniu problemu, lepszemu zrozumieniu sytuacji.
- Wsparcie instrumentalne - dostarczanie pomocy w rozwiązywaniu zadań życiowych. Jest to forma instruktażu, wskazująca jak postępować w konkretnej sytuacji.
- Wsparcie rzeczowe (materialne).
- Wsparcie duchowe, które jest szczególnym rodzajem wsparcia (Sęk, Cieślak 2004).

Kawula wsparcie społeczne określa, jako rodzaj interakcji podjętej w sytuacji stresowej, problemowej, w której dochodzi do wymiany informacji emocjonalnej lub instrumentalnej. Wymiana może być jednostronna lub dwustronna, stała lub zmienna. W takim układzie zawsze istnieje osoba lub grupa pomagająca i otrzymująca wsparcie. Działania wspierające mogą zachodzić w czterech podstawowych układach:

- a) człowiek – człowiek (np. relacje rodzinne, sąsiedzkie),
- b) człowiek- grupa (np. grupy wsparcia),
- c) człowiek-instytucje (np. instytucje pomocy i porady prawnej, medycznej i socjalnej),
- d) człowiek – szersze układy (np. obejmujące relacje w wymiarze środowiska gminy, miasta lub jego dzielnicy, rejonu zamieszkania) (Kawula 1996).

Wiadomość o tym, że urodziło się dziecko niepełnosprawne jest tak traumatycznym przeżyciem dla rodziców, że często odbiera im siły do działań wspomagających rozwój ich dziecka. Dlatego bardzo ważne jest, aby na początku pomoc psychopedagogiczna objęła rodziców. Bywa, że działania koncentrują się głównie wokół samego dziecka, jego diagnozy, terapii a pomijane są problemy z jakimi muszą uporać się jego rodzice. A przecież powodzenie terapii będzie zależało od rodziców – ich stanu emocjonalnego, akceptacji niepełnosprawnego dziecka. Jeśli nie poradzą sobie z własnymi problemami, trudno im będzie właściwie zająć się dzieckiem. Dlatego pomoc i poradnictwo rodzinie powinno polegać na jej wsparciu. Należy nauczyć rodziców radzenia sobie z trudnościami emocjonalnymi „syndromu żałoby”; pomóc w przewyciężaniu trudności wynikających z pełnienia nietypowych funkcji rodziny; zapewnić fachową pomoc w wychowaniu i wspomaganiu rozwoju dziecka.

Od tego w jaki sposób zostanie przekazana pierwsza informacja na temat niepełnosprawności dziecka często zależy jego dalszy los. Ważne jest, aby poinformować oboje rodziców jednocześnie. Należy „stworzyć atmosferę zaufania sprzyjającą stawianiu pytań; wyjaśnienie wszelkich wątpliwości obojgu małżonkom, aby jedna ze stron, zwykle kobieta nie czuła się odpowiedzialna za przekazywanie trudnych spraw współmałżonkowi i nie była narażona na podejrzenia o zafałszowania na swoją korzyść(...); uspokajanie rodziców, że nie mogli tego uniknąć ani nie spowodowali tego swoim zachowaniem” (Kornas-Biela 2001, s. 471). Przekaz informacji należy dostosować do poziomu intelektualnego rodziców - nie należy używać określeń niezrozumiałych dla nich, fachowych terminów. Udzielając odpowiedzi na pytania rodziców, należy zawsze zaznaczyć, kiedy wiedza specjalisty jest pewna, co jest tylko prawdopodobne, a czego się nie wie (Kornas-Biela 1988).

Powiadamiając rodziców o tym, że ich dziecko jest niepełnosprawne, należy w pierwszej rozmowie ogólnie wyjaśnić problem z uwzględnieniem informacji na temat pomocy jaką będą mogli otrzymać w związku z zaistniałą sytuacją. Ważne jest, aby rodzice nie czuli się bezradni, zagubieni, aby wiedzieli, że będą mogli liczyć na fachową pomoc.

Często bywa, że pierwsza informacja o niepełnosprawności dziecka jest przekazywana matce zaraz po porodzie przez lekarza. Nie zawsze pracownicy służby zdrowia dysponują odpowiednim przygotowaniem w tym zakresie. Dobrze byłoby, aby rodzice tuż po otrzymaniu informacji o tym, że ich dziecko nie jest takie jak oczekiwali, otrzymali właściwą psychopedagogiczną pomoc. Tak więc psycholog, pedagog powinien mieć kontakt z rodzicami znacznie wcześniej niż to dzieje się zazwyczaj w rzeczywistości.

Ważne jest, aby celem oddziaływań psychopedagogicznych nie było tylko usprawnienie dziecka, lecz prawidłowe funkcjonowanie całej rodziny. Dlatego dobrze jest, gdy spotkania z terapeutą mogą czasami odbywać się w domu rodzinnym dziecka. Warto również umożliwić kontakt z rodzicami mającymi podobny problem (Wołoskiuk 2008).

Poradnictwo psychopedagogiczne

Bardzo ważne jest zapewnienie osobie niepełnosprawnej pomocy jak najwcześniej. Poradnictwo i pomoc psychopedagogiczna powinna być skierowana nie tylko do osoby niepełnosprawnej, ale powinno obejmować całą rodzinę. Rodzice dziecka niepełnosprawnego powinni wiedzieć, że mogą skorzystać z następujących form pomocy oferowanych przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną oraz inne poradnie specjalistyczne. Są to:

- indywidualne spotkania rodziców ze specjalistą,
- odwiedziny specjalisty w domu rodziców,
- udział rodziców w zajęciach terapeutycznych dziecka,
- uczestnictwo dziecka w przedszkolnych i szkolnych zajęciach terapeutycznych,

- udział w tzw. „grupach wsparcia”, gdzie rodzice mogą dzielić się swoim doświadczeniem w wychowywaniu dziecka niepełnosprawnego oraz wspierać się emocjonalnie,
- udział w turnusach rehabilitacyjnych (są to wakacyjne wyjazdy rodziców, dzieci i terapeutów, gdzie prowadzone są zajęcia terapeutyczne) Kornas –Biela 1988).

Zespoły Orzekające Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej na podstawie wcześniejszej diagnozy określają potrzeby edukacyjne i pozaedukacyjne dziecka niepełnosprawnego. Proponują rodzaj placówki oświatowej najkorzystniejszy dla dziecka. Jednak ostateczna decyzja co do wyboru odpowiedniej formy kształcenia, placówki należy do rodziców lub prawnych opiekunów dziecka niepełnosprawnego.

Dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych mogą korzystać z następujących form edukacji:

- publicznej specjalnej: przedszkola, szkoły podstawowe, szkoły przysposabiające do pracy zawodowej, szkoły zasadnicze, szkoły średnie, szkoły policealne i ośrodki szkolno-wychowawcze,
- klasy w szkołach i placówkach ogólnodostępnych: integracyjne, specjalne, terapeutyczne,
- kształcenie indywidualne (w indywidualnym nauczaniu i wychowaniu realizuje się program nauczania szkoły ogólnodostępnej i dostosowuje się go do możliwości ucznia określonych przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną a w odniesieniu do dziecka upośledzonego umysłowo i niesłyszącego - przez odpowiedni program nauczania przedszkola lub szkoły specjalnej (Wołosiuk 2011).

Rodzice mający dziecko niepełnosprawne najczęściej zwracają się o pomoc do pracowników Poradni Psychologiczno – Pedagogicznych. Jeśli problem dotyczy konkretnej niepełnosprawności wsparcie mogą otrzymać w placówkach specjalistycznych, np. w przypadku dziecka niesłyszącego, korzystają również z usług Specjalistycznych Ośrodków Diagnostyki i Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu. Oprócz tego mogą otrzymać pomoc psychopedagogiczną oferowaną przez placówki służby zdrowia.

Zadania poradnictwa psychopedagogicznego zawarte są w Ramowym Statucie Publicznych Poradni. Dokument ten stwierdza, że „Poradnia realizuje swoje zadania przez prowadzenie działalności diagnostycznej, terapeutycznej, doradczej oraz profilaktycznej w środowisku wychowującym, a w szczególności:

1. w zakresie diagnozy – prowadzi badania dzieci zgłaszających się do poradni, dokonuje diagnozy potrzeb edukacyjnych, odchyień i zaburzeń rozwojowych dzieci i młodzieży, kwalifikuje do odpowiednich form pomocy psychologiczno-pedagogicznej, profilaktyczno-wychowawczej, opieki, kształcenia specjalnego i resocjalizacji,
2. w zakresie terapii – prowadzi różnego rodzaju formy terapii psychologicznej, pedagogicznej i społecznej w stosunku do dzieci i młodzieży, inspirowane działalnością terapeutyczną w szkołach

- i innych placówkach, udziela konsultacji i innych form pomocy merytorycznej w tym zakresie,
3. w zakresie doradztwa – prowadzi doradztwo psychologiczne i pedagogiczne dla dzieci i młodzieży, rodziców i nauczycieli oraz kształtuje u młodzieży umiejętność racjonalnego wyboru kierunku kształcenia i wyboru zawodu,
4. w zakresie profilaktyki zaburzeń rozwojowych i trudności wychowawczych – wspiera rodzinę i szkołę, popularyzuje wiedzę psychologiczną i pedagogiczną, rozwija umiejętności wychowawcze, inicjuje różnorodne formy pracy wychowawczej w środowisku szkolnym i pozaszkolnym dziecka” (Kargulowa 2005) .

Współpraca z rodzicami

Prawidłowa współpraca terapeutów i rodziców wpływa na powodzenie terapii dziecka o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Bardzo wiele zależy od postawy terapeuty, który oprócz wiedzy, kompetencji, powinien posiadać m.in. takie cechy jak: empatia, ciepło, autentyczność. J. A. Kottler uważa, iż ważne jest „kim jest terapeuta jako człowiek, ponieważ od niepamiętnych czasów każdy skuteczny uzdrowiciel odznaczał się charyzmą i siłą osobowości” (Kottler 2003). Dalej zwraca uwagę na takie cechy jak entuzjazm, poczucie humoru, okazywanie troski, wiarygodność, pewność siebie, cierpliwość, wrażliwość, zaakceptowanie swojej niedoskonałości – gotowość zwracania się o pomoc do innych (Kottler 2003).

Terapeuci powinni pamiętać, że nie tylko dziecko potrzebuje pomocy, ale cała rodzina. Dlatego muszą pomóc rodzicom w przezwyciężaniu trudności wynikających z pełnienia nietypowych funkcji rodziny. Zobowiązani są do zapewnienia fachowej pomocy w wychowaniu i wspomaganiu rozwoju dziecka. Stawiając rodzinie wymagania powinni pamiętać, że przede wszystkim należy jej udzielić wsparcia. Jacek Kielin proponuje, aby terapeuci współpracę z rodzicami rozpoczęli od wnikliwej diagnozy rodziny, zbierając dane formalne, informacje o typowym rozkładzie dnia rodziny oraz dane pozwalające określić rodzaj postawy rodziców wobec dziecka. Następnie zaleca, aby terapeuci zawarli z rodzicami swoisty „kontrakt – umowę”, który pozwoli określić zarówno oczekiwania rodziców, jak i wymagania terapeuty. Terapeuta powinien zaprezentować jak zamierza pracować z dzieckiem, z jakich metod chce skorzystać. Terapia dziecka o specjalnych potrzebach edukacyjnych ma szansę zakończyć się powodzeniem jeśli po intensywnej pracy prowadzonej przez specjalistę jest kontynuowana przez rodziców w domu. W związku z tym rodzice muszą:

- umieć wykonać czynność, którą dziecko poznaje na zajęciach w poradni,
- wiedzieć, czemu ta czynność służy,
- być przekonani, że ta czynność jest dla nich ważna, czyli chcieć ją wykonać (Kielin 2003).

Natomiast Lee M., Marcus i Eric Schopler opisali relacje między specjalistami a rodzicami w modelu

TEACCH następująco:

1. Rodzic uczy się od specjalisty technik, które można wykorzystać w nauczaniu dziecka.
2. Specjalista uczy się od rodzica jak postępować z dzieckiem.
3. Rodzice i specjaliści wspierają się emocjonalnie. Ich relacje oparte się na wzajemnym zaufaniu, są dla siebie równoprawnymi partnerami.
4. Terapeuci rozwijają u rodziców umiejętność egzekwowania praw dziecka i korzystania z należnych usług (Pisula 2012).

Jak słusznie zauważa Kielin rodzice powinni być dla dziecka przede wszystkim rodzicami a nie terapeutami. Dlatego powinni pamiętać o realizowaniu swoich życiowych potrzeb. Ważne jest, aby terapeuci stawiając rodzicom wymagania, dostrzegli oczekiwania rodziców. Pisula ujmuje je w następującym zestawieniu:

- dostarczenie aktualnych i rzetelnych informacji na temat danej niepełnosprawności i rozwoju dziecka;
- wyposażenie rodziców w umiejętności niezbędne do nauczania dziecka oraz radzenia sobie z jego trudnym zachowaniem;
- tworzenie rodzicom możliwości uczestniczenia w określaniu celów terapii;
- oferowaniu zrozumienia i wsparcia w radzeniu z problemami związanymi z opieką nad dzieckiem;
- posiadanie wiedzy na temat aktualnych przepisów dotyczących uprawnień przysługujących osobom z daną niepełnosprawnością;
- dostarczenie dziecku fachowej i skutecznej pomocy (Pisula 2012).

Literatura:

1. Bogdanowicz M. (1996), *Specyficzne trudności w czytaniu i pisaniu u dzieci – nowa definicja i miejsce w klasyfikacjach międzynarodowych*. Psychologia Wychowawcza, nr 1, s. 13-22.
2. Dykcik W. (2003), *Wprowadzenie w przedmiot pedagogiki specjalnej jako nauki*. W: W. Dykcik (red.), *Pedagogika specjalna*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań s. 13-67.
3. Gajdzica Z. (2003), *Specjalne potrzeby edukacyjne*, W: T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. V, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa, s. 869 – 871.
4. Izdebska I. (2000), *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku*. Wydawnictwo Trans Humana, Białystok.
5. Kargulowa A. (2005), *Poradnictwo*, W: T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. IV, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2005, s. 690.
6. Kawula S. (1996), *Wsparcie społeczne – kluczowy wymiar pedagogiki społecznej*. Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze, nr 1 s. 6 -7.
7. Kielin J. (2003), *Jak pracować z rodzicami dziecka upośledzonego*. GWP, Gdańsk.
8. Kobosko J. (1999), *Stawanie się rodzicem dziecka głuchego to proces*, W: J. Kobosko (red.), *Moje dziecko nie słyszy*. Stowarzyszenie Osób Niesłyszących i Słabosłyszących „Człowiek-Człowiekowi”, Warszawa, s. 20, 19-22.
9. Kornas-Biela D. (2001), *Rodzice wobec diagnozy uszkodzenia słuchu u dziecka. Doświadczenia rodziców, pomoc profesjonalistów*, W: D. Kornas-Biela (red.), *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, s. 459-478.
10. Kornas-Biela D. (1988), *Wczesna pomoc psychopedagogiczna rodzinie dziecka z upośledzeniem umysłowym*, W: D. Kornas-Biela (red.), *Osoba niepełnosprawna i jej miejsce w społeczeństwie*. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, 1988, s.66-68.
11. Kottler J.A. (2003), *Skuteczny terapeuta*. GWP, Gdańsk.
12. Pisula E. (2012), *Rodzice dzieci z autyzmem*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
13. Sęk H., Cieślak R. (2004), *Wsparcie społeczne – sposoby definiowania, rodzaje i źródła wsparcia, wybrane koncepcje teoretyczne*, W: Sęk H., Cieślak R. (red.), *Wsparcie społeczne. Stres i zdrowie*. PWN, Warszawa, s. 18-19.
14. Wołosiuk B. (2008), *Poradnictwo psychopedagogiczne a oczekiwania rodziców dzieci niepełnosprawnych*, W: T. Zólkowska, M. Wlazło (red.), *Pedagogika specjalna – koncepcje i rzeczywistość. Socjopedagogiczne aspekty rehabilitacji osób niepełnosprawnych*. Wydaw. ZAPOL, Szczecin, s.731-738.
15. Wołosiuk B. (2011), *Pomoc rodzinie dziecka o specjalnych potrzebach edukacyjnych*, W: M. Białas (red.), *Specjalne potrzeby niepełnosprawnych*. Wydawnictwo Arson, Kraków, s. 51-61.

POLACY W OBLICZU TANATOSA – KONTYNUACJA I INNOWACJA WZORÓW KULTUROWYCH DOTYCZĄCYCH ŚMIERCI I UMIERANIA

POLISH PEOPLE AND THANATOS – CONTINUATION AND INNOVATION OF CULTURAL PATTERNS RELATED TO DEATH AND DYING

Emilia Zimnica-Kuzioła^{1(A,B,C,D,E,F,G)}

¹Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Instytut Socjologii

Zimnica-Kuzioła E. (2017), *Polacy w obliczu Tanatosa – kontynuacja i innowacja wzorów kulturowych dotyczących śmierci i umierania*. Rozprawy Społeczne, 11 (2), s. 28-35.

Wkład autorów:

- A. Zaplanowanie badań
- B. Zebranie danych
- C. Dane – analiza i statystyki
- D. Interpretacja danych
- E. Przygotowanie artykułu
- F. Wyszukiwanie i analiza literatury
- G. Zebranie funduszy

Streszczenie

Celem artykułu jest socjologiczna refleksja zogniskowana wokół problematyki przemijania i śmierci. Odwołując się do ogólnopolskich reprezentatywnych badań, publikacji naukowych i popularnonaukowych, chciałbym pokazać specyfikę polskiego przeżywania żałoby, wierność tradycji, kultywowanie pamięci zmarłych i jednocześnie odnotować zmiany, jakim podlega dynamicznie rozwijający się przemysł funeralny. Osobne miejsce poświęcam możliwościom, jakie daje Internet w zakresie społecznego wsparcia - tematyczne portale internetowe oferują wielokierunkową pomoc osobom przeżywającym żałobę.

Słowa kluczowe: umieranie i śmierć, przemysł funeralny, doświadczenie żałoby

Summary

The purpose of the following article is to provide a sociological reflection focusing on the problems of transience and death. By referring to representative surveys and specialist articles published in journals and on the Internet, I wish to present the specificity of Polish experience of grief, faith traditions, honoring the memory of the dead and, at the same time, note changes such as, for example, a dynamic growth of the funeral industry. Additionally, the paper indicates the existing social support in the form of numerous thematically arranged websites available on the Internet, which offer multidirectional help to those in mourning.

Keywords: death and dying, funeral industry, experiencing grief

Tabele: 0

Ryciny: 0

Literatura: 33

Otrzymano: 16.09.2016

Zaakceptowano: 28.11.2016

Wstęp

W artykule odwołuję się do antropologicznej definicji kultury, rozumianej szeroko jako „względnie zintegrowana całość” obejmująca ludzkie zachowania, przebiegające według norm i reguł, jakie zostały wytworzone w toku interakcji oraz wytwory, efekty takich zachowań (Kłoskowska 1980, 1983). „Wzory kulturowe” to przyjęte w danej zbiorowości sposoby myślenia i działania. Określają one normatywne aspekty ludzkich zachowań i nadają kształt różnym dziedzinom ludzkiego życia (Benedict 2008).

W literaturze psychologicznej i socjologicznej widoczny jest wzrost zainteresowania problematyką śmierci i umierania. Jednak, jak słusznie zauważa Antonina Ostrowska, studia zarówno teoretyczne, jak i empiryczne nie przynoszą holistycznej i satysfakcjonującej wiedzy: „Wielowymiarowość zjawiska umierania sprawia, że nie ma na gruncie nauk o zachowaniu jednolitej teorii kumulującej wiedzę zgromadzoną na jego temat. Co więcej-wiedza ta ciągle jeszcze jest bardzo nikła. Wiele problemów nie poddaje się warsztatowi badań naukowych lub nie mogą być one badane bez naruszania dobra osób umierających. Istniejące tabu śmierci, trudności rozmawiania na ten temat i uwikłane tu negatywne emocje sprawiają, że samo zagłębianie się w tę problematykę jest trudne dla wielu badaczy” (Ostrowska 2002, s. 273).

madzoną na jego temat. Co więcej-wiedza ta ciągle jeszcze jest bardzo nikła. Wiele problemów nie poddaje się warsztatowi badań naukowych lub nie mogą być one badane bez naruszania dobra osób umierających. Istniejące tabu śmierci, trudności rozmawiania na ten temat i uwikłane tu negatywne emocje sprawiają, że samo zagłębianie się w tę problematykę jest trudne dla wielu badaczy” (Ostrowska 2002, s. 273).

Człowiek wobec śmierci – teoria i badania empiryczne

Wśród teoretyków-pionierów zajmujących się tą tematyką wymienić trzeba Zygmunta Freuda (konceptcja wrodzonego instynktu śmierci-Tanatosa), Emile'a Durkheima (studium socjologiczne na temat samobójstwa), Talcotta Parsonsa (śmierć jako fenomen wpływający na stabilizację systemu społecznego, w tym rodzinnego). Kilka książek z tej dziedziny zawdzięczamy Elisabeth Kubler-Ross, znanej choćby

Adres korespondencyjny: Emilia Zimnica-Kuzioła, Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Instytut Socjologii, ul. Rewolucji 1905 r., nr 41, 90-214 Łódź, e-mail: emilia.zimnica@onet.eu, tel.:42 635-52-52

Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Emilia Zimnica-Kuzioła

Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>).

z opracowania teorii pięciu etapów umierania² (*Dzieci i śmierć, Koło życia, Rozmowy o śmierci i umieraniu, Śmierć. Ostatni etap rozwoju, Życiodajna śmierć*). Warto wspomnieć także o analizach Anselma Straussa, Barneya Bläsera, Hermana Feifela, Davida Sudnowa i Johna Hintona. W Polsce zainteresowanie tą problematyką przypada na lata siedemdziesiąte XX wieku (Tadeusz Kielanowski, Magdalena Sokołowska i Bogdan Kamiński). Jedną z ciekawszych prac jest książka Antoniny Ostrowskiej pt. *Śmierć w doświadczeniu jednostki i społeczeństwa* (pierwsze wydanie w roku 1991). Autorka przedstawia wyniki badań empirycznych (przeprowadzonych za granicą), własne obserwacje i pogłębiony namysł na temat umierania, przyjmując przy tym perspektywę jednostkową i zbiorową, bowiem śmierć jest tutaj nie tylko fenomenem indywidualnym, ale i społeczno-kulturowym, instytucjonalnym³.

W XX wieku śmierć stała się tematem tabu, zbyt trudnym, by można było o nim mówić bez lęku. Wiele czynników decyduje o przemianach kulturowych wzorów związanych z omawianą dziedziną, być może najważniejszym z nich jest przeobrażenie rodzin i wartości społecznych. Ostrowska pisze: „Wraz z zanikiem rodzin wielopokoleniowych zanika naturalny system opieki i oparcia dla ludzi starych i umierających, szansa obserwowania i przeżywania śmierci wraz z nimi. Zmianie uległa także struktura prestiżu w rodzinie; seniorzy nie pełnią w nich zaszczytnych ról, a ich choroby i cierpienia często nie są przedmiotem zainteresowania. Problem ten wiąże się z przemianami wartości społecznych otaczających starość. Zamiast symbolu mądrości życiowej, doświadczenia i rozwagi coraz częściej starość utożsamia się z niedołążnością, nieproduktywnością, uzależnieniem od innych. Jednocześnie wzrost takich wartości, jak: siła, młodość, sprawność, sukces, odwraca naszą uwagę od starości, a zatem także chorób i śmierci, które są na ogół jej udziałem” (Ostrowska 2005, s. 33).

² W książce opublikowanej w 1969 roku (*On Death and Dying*) E. Kubler-Ross wymienia następujące fazy w procesie świadomego umierania: zaprzeczenie i izolacja, gniew, negocjowanie (targowanie się), depresja, akceptacja (pogodzenie się z losem). Książka ukazała się w Polsce w 1979 roku, pt. *Rozmowy o śmierci i umieraniu*. Media Rodzina, Poznań 1979; uznana została nie tylko za „klasyczną pozycję literatury tanatologicznej”, ale także za jedną z ważniejszych książek psychologicznych XX wieku.

³ Problemem hospicjów w Polsce zajął się m.in. J. Drażkiewicz (zredagował on książkę *W stronę człowieka umierającego. O ruchu hospicjów w Polsce*. Uniwersytet Warszawski, Instytut Socjologii, Warszawa 1989), a także autorzy artykułów zamieszczonych w pracy zbiorowej J. Kolbuszowski (red.) *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna - Antropologia Kultury - Humanistyka*. Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, tom VI, Wrocław 2002 i tom VIII, Wrocław 2004). W 1996 roku ukazała się książka pod redakcją M. Gałuszki i K. Szewczyka *Umierać bez lęku. Wstęp do bioetyki kulturowej*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa). M. Ogryzko-Wiewiórowska opublikowała pracę *Rodzina w obliczu śmierci. Studium socjologiczne*. Wyd. UMCS, Lublin 1992). O samobójstwach w kontekście społecznej dezintegracji pisała M. Jarosz (*Samobójstwa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997). Ważną pozycją z dziedziny socjologii medycyny jest książka M. Skrzypka *Perspektywa chorego w socjologii choroby przewlekłej*. Wyd. KUL, Lublin 2011. Autor podjął udaną próbę „stworzenia teoretycznych podstaw socjologii doświadczenia choroby w kontekście paradygmatu interakcjonistyczno-interpretatywnego”. Wyczerpująco omówił i przeanalizował zachodnie i polskie badania socjomedyczne dotyczące choroby przewlekłej.

Tematyka śmierci i umierania podejmowana była w sztuce: literaturze, malarstwie, filmie, rzeźbie, muzyce. Na gruncie filozofii dyskurs na temat przygodności ludzkiego istnienia rozpoczęli filozofowie starożytni i trwa on przez wieki aż do współczesności. Roman Ingarden (zm. w 1970 roku), wybitny przedstawiciel polskiej i światowej fenomenologii, wymownie pisał o skończoności człowieka i jego usytuowaniu w czasie, o skrytym w głębi każdej ludzkiej istoty lęku przed śmiercią: „Pogrążony w czasie, do siebie jako istoty niepodległej czasowi wiecznie tęskniący, człowiek czuje się zagrożony przemijaniem i niewiadomą nicością jutra. Nie uświadamiając sobie tego, chce uciec od siebie, o sobie samym zapomnieć. Stara się nie wiedzieć, że nieuchronnie przemija, że z każdą chwilą kończy się jak wypalający się żar. <Zabija czas>: wynajduje zajęcia, którymi by <wypełnił> czas, i całą uwagę swą koncentruje na robocie, bez której mógłby się obejść. By nie czuć się osamotniony i obcy na świecie, stwarza sobie fikcje obowiązku wobec czegoś, czego właściwie nie ma, co jest nieważne, ale co sam sobie wytworzył i czemu-nie przyznając się do tego- nadaje pozór doniosłości i istnienia. Odłogiem pozostawia samego siebie, by służyć czemuś innemu. Zamiast być przez pozostanie przy sobie, przez uchwycenie siebie w każdym bólu i w każdej radości, i w każdym wysiłku i zwycięstwie, zatracą się bezpowrotnie. Nie wie, jak wiele traci. Myśli, że buduje świat dokoła siebie i siebie w tym świecie, a tymczasem tłumy tylko własny lęk przed grożącą mu pustką” (Ingarden 2000, s. 332). Perspektywa końca życia rodzi bunt, niepokój, wyzwala mechanizmy wyparcia, nieudolne próby zapomnienia o tym, co nieuniknione. Człowiek jako „bytu śmierci” (M. Heidegger) ma przywilej samowiedzy, wie, że jest bytem przygodnym, ale stara się o tym nie pamiętać. Pomaga mu w tym współczesna kultura, zagłuszająca lęki egzystencjalne, dostarczająca tematów zastępczych, wypełniająca czas rozrywką i konsumpcją. Masowe media banalizują śmierć, epatują seryjnymi obrazami śmierci, tak licznymi i brutalnymi, że dochodzi do habituacji. W życiu realnym śmierć nie jest naturalnym, ostatnim etapem życia, jest czymś wstydlivym, co należy skryć za kulisami rzeczywistości. Chory najczęściej umiera w szpitalu (za parawanem albo w izolatce), w towarzystwie urządzeń medycznych i obcego personelu. Zamiast słów modlitwy odmawianej przez najbliższych, słyszy jednostajny rytm monitora rejestrującego zanikające funkcje życiowe. „Czyż jest coś bardziej dehumanizującego niż umieranie w samotności, wśród maszyn, zamiast w otoczeniu bliskich?”, pyta Ritzer, ubolewając nad „makdonaldyzowaniem śmierci” (Ritzer 2009, s. 269).

Czy Polacy na co dzień myślą o przemijaniu? Chcąc znaleźć odpowiedź na to pytanie warto odwołać się do wyników ogólnopolskich sondaży. W raporcie CBOS-u z 2012 roku czytamy: „Wprawdzie niemal trzy czwarte Polaków (72%) deklaruje, że myśli o śmierci, jednak większości z nich (52%) zdarza się to rzadko. Co czwarty badany (28%) twierdzi, że nigdy nie zastanawiał się nad tymi sprawami. W ciągu ostatniej dekady refleksyjność nad śmiercią

nieznacznie się zmniejszyła – ubyłoby osób deklarujących, że myślą o niej często (od 2001 roku spadek o 9 punktów, do 20%), a przybyło takich, którym w ogóle się to nie zdarza (o 6 punktów)” (Komunikat CBOS, *W obliczu śmierci*. BS/165/2012, grudzień 2012, opracowała Natalia Hipsz, s. 1).

Zaskakiwać może fakt, że w katolickim kraju ponad 70 % ankietowanych życzyłoby sobie „nagłej i niespodziewanej śmierci” (to wbrew modlitwom Kościoła powtarzanym cyklicznie choćby podczas procesji Bożego Ciała); tylko 20% respondentów wolałoby mieć czas na przygotowanie się do odejścia ze świata. Pośród tej drugiej kategorii osób zdecydowanie dominuje potrzeba pożegnania się z bliskimi, rodziną i przyjaciółmi (81%), ważnym motywem jest też motyw religijny (71% pragnęłoby wypowiedzieć się i przyjąć przed śmiercią sakramenty). W dalszej kolejności wskazywano na potrzebę uporządkowania spraw majątkowych (62%) i pogodzenia się z osobami, z którymi respondent jest w konflikcie (42%). Co czwarta osoba chciałaby w czasie oczekiwania na kres życia zapewnić sobie miejsce na cmentarzu, a co dziesiąta pragnęłaby spełnić swoje marzenie, np. wyjechać w daleką podróż.

Niemniej zdecydowana większość badanych życzyłaby sobie nagłego odejścia we śnie (60%), ponieważ bardziej boimy się cierpienia niż samego unicestwienia. Wymownie pisał o tym Tadeusz Kotarbiński (zm. w 1981 r.), nazywając świadomość nieuchronnego zgonu „uciążliwym przywilejem negatywnym”. Ludzi cechuje „niechęć do przykrości samego procesu zanikania, dla którego obyczajowa formuła sprawozdawcza zna tylko dwie formy alternatywne: <po długich i ciężkich cierpieniach> lub <po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach> (Kotarbiński, s. 387-389). Sam fakt śmierci nie powinien - zdaniem autora *Medytacji o życiu godziwym* - specjalnie zaprzętać umysłu człowieka i generować lęku: „Na zmartwienie z powodu własnego zgonu będzie czas po fakcie, ale wtedy, na szczęście, po prostu nie będziesz umiał przeżyć żadnego w ogóle zmartwienia”. To typowo sokratejskie i epikurejskie podejście do zagadnienia skończoności człowieka, jednak nie niweluje strachu bądź obawy człowieka przed niewiadomą „rzeczy ostatecznych”. Rację miał Karl Jaspers, gdy pisał, że śmierć jest sytuacją graniczną, a w każdym człowieku „drzemie trwoga”. Trzeba dodać, że ankietowani Polacy nie chcą umierać w szpitalu (taką ewentualność aprobuje tylko 8%), większość (66%) wolałaby w tym momencie przebywać we własnym domu, a 4 % badanych wskazało na inne miejsca (wyjazd zagraniczny, na łonie przyrody, w wypadku, w pracy, itp) (Komunikat CBOS, s. 4).

Przemysł funeralny - pomiędzy tradycją a nowoczesnością

G. Ritzer uważa, że niemal każda dziedzina współczesnej kultury podlega makdonaldyzacji, także w sferze funeralnej można zaobserwować przejawy innowacji, które mają usprawnić działania, zwiększyć

wydajność, zaoszczędzić czas, zracjonalizować system organizacji pochówków (2009). Za kalkulatorycznością, efektywnością kryje się komercja, chęć zysku, reifikacja stosunków interpersonalnych. Dynamicznie rozwijający się przemysł funeralny oferuje różne sposoby pochówku bliskich, od tradycyjnego po kremację i pogrzebanie w urnie, aż po nietypowe formy, m.in. przerobienie prochów na diament, wysłanie ich w przestrzeń kosmiczną w specjalnej metalowej kapsule (<http://technowinki.onet.pl/aktualnosci/pochowaj-bliskich-w-kosmosie/lhls1> (data dostępu: 2.11.2014)). W naszym kraju działa Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe, które organizuje w Poznaniu Targi Memento.⁴ Przedsiębiorcy pogrzebowi oferują m.in. trumny z wikliny, trumny z wizerunkiem Jana Pawła II, urny z drewna, kamienia i metalu (o różnych kształtach i barwach), małe relikwiarze na prochy bliskich. Także w tej dziedzinie, jak zauważają publicyści, zaczyna obowiązywać moda: „Modnie ubrany i umalowany nieboszczyk, ułożony w modnej trumnie z modnym wbiciem, może na cmentarz dojechać modnym samochodem. Tam modnie odziani panowie złożą jego ciało w grobie (obudowanym potem modnym nagrobkiem). Modna zaczyna być również kremacja, bo prochy zmarłego można - przesypane do modnej urny i mniejszych relikwiarzy - postawić w domu na honorowym miejscu” (<http://wiadomosci.wp.pl/gid,10594588,gpage,23,img,10594617,kat,1342,title,Moda-pogrzebowa,galeria.html> (data dostępu: 2.11.2014)). Jeśli chodzi o kwestię pozostawienia prochów zmarłego w domu, jak na razie jest ona bardzo kontrowersyjna. Na podstawie dyskusji internautów można przytoczyć argumenty jej zwolenników i przeciwników. Zwolennicy chwalą pomysł ze względów praktycznych - nie trzeba wychodzić z domu, by odwiedzać groby bliskich, czasem zlokalizowane w odległości setek kilometrów, po drugie jest to tani sposób pochówku. Niektórzy woleliby, aby cmentarze w ogóle zniknęły z polskiego pejzażu.

Przykład podzielonych opinii stanowią poniższe wypowiedzi, pochodzące z wpisów na forach internetowych: <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1518,title,Polacy-o-trzymaniu-prochow-bliskich-w-domu-co-za-glupota> (data dostępu: 2.11.2014):

⁴ W katalogu targów wyodrębniono wiele kategorii: „maszyny, sprzęt, urządzenia techniki cmentarnej; budownictwo cmentarne i wyposażenie - projektowanie i wykonawstwo (obiekty do spopielenia zwłok, kostnice, kaplice, nisze i kolumbaria, grobowce); akcesoria cmentarne i pogrzebowe (trumny, urny, odzież dla żałobników i pracowników cmentarzy); oprogramowanie dla administracji cmentarzy (prowadzenie ksiąg, map geodezyjnych cmentarza, ewidencji pochowanych osób i przychodów finansowych, rezerwacja miejsc na cmentarzu, wyznaczanie kwater oraz mogił, bieżąca kontrola właściwego usytuowania mogił, grobów i pomników); transport: środki transportu (karawany, wózki, windy, kapsuły, nosze itd.) i usługi transportowe (przewozy); zielen (projektowanie, wycinka i pielęgnacja drzew, krzewów i zieleni, pielęgnacja i utrzymanie grobów, kompostowanie odpadów roślinnych); BHP (nadzór inwestorski, nadzór nad ekshumacją); usługi pogrzebowe (organizacja pochówku zmarłych), komunalne (wywóz nieczystości stałych, opróżnianie szamb, utrzymanie czystości i porządku na cmentarzu, zimowe utrzymanie alejek i dróg, utrzymanie wodociągu i kanalizacji), kamieniarskie, budowlane, konserwatorskie, dozór cmentarza, poligraficzne i inne”. http://www.mementopoznan.pl/pl/necropolis_w_pigulce/o_targach/ (data dostępu: 2.11.2014).

Bardzo dobry pomysł. Dziś rzadko kto pozostaje w miejscu, gdzie się urodził, albo gdzie są rodzice pochowani. Większość społeczeństwa za pracą udaje się w różne strony świata i odwiedzanie grobów bliskich pozostaje tylko 1 listopada. Kogo przy dzisiejszych cenach paliwa stać na to, żeby kilka razy w roku odwiedzać groby rodzinne odległe o 450 km, jak jest w moim przypadku. Teraz jest już za późno, ale w przyszłości cieszyłbym się, gdyby moje dzieci, przy mojej urnie w ogrodzie, zapalały świeczkę - Kuba;

*Jestem „za”, uważam, że trzeba iść z duchem czasu. A takie rozwiązanie jest korzystne, przede wszystkim dla starszych, którzy nie mają sił chodzić na cmentarz, chociaż bardzo tego chcą. Myślę, że warto coś takiego wprowadzić, zwłaszcza, że na cmentarzach jest coraz mniej miejsca. To może być dobra dodatkowa opcja przy wyborze miejsca spoczynku - Marika;
W końcu kościół przestanie zdzierać z ludzi ostatnie grosze, a w miejscach cmentarzy - molołów powstaną osiedla, albo inne przydatne budynki - Nick.*

Przeciwnicy takich praktyk podkreślają, że urny z prochami w domu mogą być kłopotem dla następnych pokoleń, a pochowanie ciała w ziemi jest najlepszym sposobem okazania szacunku zmarłemu:

Pomysł z trzymaniem urny w domu uważam za niefortunny. Wszystko jest dobrze, dopóki żyje ktoś, kto zatrzymał urnę ze swoim bliskim. Ale co będzie, gdy i na niego przyjdzie kolej? Spadkobierca znajdzie jakąś urnę w mieszkaniu i co z nią zrobi? Zapewne wyrzuci na śmietnik. Ja mogę mieć życzenie zatrzymać prochy rodziców, ale czy moje dzieci i następne pokolenia zechcą? Albo może każde następne pokolenie będzie mieć stale rosnący zbiór urn: rodziców, dziadków, pradziadków, prapradziadków. Intencją autorów obecnie obowiązujących przepisów było zapobieżenie tego typu sytuacji. I tak powinno pozostać - Internauta;

Macie jakąś gwarancję, że podczas waszej nieobecności w domu, dzieciaki nie zrobią sobie imprezy z posypywaniem głów, albo sporządzaniem drinków z prochami babci? - Real.

Wśród uczestników sondażu przeprowadzonego przez Wirtualną Polskę były też osoby, którym bliska jest idea rozrzucenia prochów zmarłych, np. w lesie, na morzu, w ogrodzie. Są także entuzjaści wykorzystania prochów w produkcji diamentu (tamże):

*Popieram, też nie mam zamiaru leżeć pod jakimś zwaliskiem betonu i marmuru, na wysypisku zniczy, ale w jakimś sympatycznym miejscu (las, łąka, strumyk), więcej mi nie trzeba - Wacek.
Jestem katolikiem, ale chciałabym żeby moje prochy rozsypane zostały w lesie. Kocham las! Gdy jestem w lesie to jestem szczęśliwa - Leśny duszek;*

Moja siostra zażyczyła sobie pochówek w morzu, bez płaczu i lamentów. Wykupiłem rejs - weekend na mo-

rze i w drodze powrotnej zatopiłem amforę z niepalonej gliny w Bałtyku, przy dźwiękach Kasi Nosowskiej. Miejsce mam zaznaczone na GPS. Kilku pasażerów było zachwyconych tym, co robię. Amforę siostra zamówiła w Liceum Plastycznym z motywami bluszczu-As.

A ja z moich prochów zlecę dzieciom wyprodukowanie brylancika i będę nadal błyszczeć, ale jako skarb - Sawianka47.

Współcześnie wzrasta znaczenie osób wykonujących zawód tanatopraktora. Przygotowuje on zmarłych na uroczystość pogrzebu, robi profesjonalny makijaż, układa fryzurę, maluje paznokcie, czasem balsamuje ciała zmarłych, wstrzykując do ich żył roztwór soli powstrzymujący rozwój bakterii, a tym samym zapobiegający rozkładowi ciała. Zmienia się „moda funeralna”, okazuje się, że zmarłych nie obowiązuje już strój galowy. Znamienna jest wypowiedź jednego z polskich specjalistów tej branży: „Ubierałem już chyba we wszystko. We fraki, suknie ślubne i balowe, szaty kapłańskie, mundury służbowe, koszulki z logiem ulubionego wokalisty, dzinsy, bluzy z kapturem, a nawet dres i trampki (...) To również trend, który przyszedł do nas zza oceanu, gdzie coraz częściej widuje się oryginalne pochówki. Tam mało kogo dziwi strój czy też kształt trumny, w której jest pochowany zmarły. W Polsce jednak pewne rzeczy są jeszcze nie do przyjęcia, trudno sobie bowiem wyobrazić, czy rodzina zmarłego nie wyszłaby z kościoła na widok ciała pochowanego w replice puszek piwa, czy coca-coli light (...) Zdarza się jednak, że rodzina prosi mnie, aby do trumny włożyć jakiś przedmiot, który był bliski zmarłemu np. ćwiartka wódki, karty do gry, zdjęcia czy maskotki.” <http://wiadomosci.wp.pl/page,3,title,Zwierzenia-wizazysty-nieboszczykow,wid,10507816,wiadomosc.html> (data dostępu: 2.11.2014).

Inny przedstawiciel przemysłu funeralnego odnotował:

„Znam przypadki, gdy rodzina wkładała krzyżówkę, długopis i okulary miłośnikowi takiej rozrywki, była też włożona ulubiona gazeta (...) Czasami ludzie wkładają papierosy i zapalniczkę, małe dzieci rysują kartki, laurki dla zmarłych, czasami są też zdjęcia rodzinne. Zdarzało się, że pod poduszkę chowano piwo czy piersiówkę z tym, co lubił popijać. Zdziwiła nas kiedyś prośba pani, która chowała matkę. Matka była zmarzluchem, więc poprosiła, żeby do trumny ubrać ją w płaszcz i kozaki oraz okryć kołdrą” (<http://gazetylokalne.pl/a/strzelce-opolskie-moda-wkracza-na-cmentarze>) (data dostępu: 2.11.2014).

Na podstawie obserwacji obyczajowości funeralnej w Polsce chciałbym zwrócić uwagę na procesy indywidualizacji pożegnań (np. rodzina zamawia trębacza, bądź innego instrumentalistę, który wykonuje na pogrzebie ulubiony utwór zmarłego). Jeden z właścicieli zakładu pogrzebowego relacjonował: „Klientka poprosiła żałobników, żeby zamiast grudek ziemi na urnę rzucali płatki kwiatów, które były przygotowane na tacy. Ta pani też zamówiła firmę, żeby sfil-

mowała pogrzeb” (tamże). Warto odnotować, że pojawiła się także w Polsce nowa usługa- relacja z pogrzebu *on-line*. Jeśli ktoś nie może uczestniczyć na żywo w ostatniej drodze zmarłego, może być obecny na uroczystości wirtualnie, poprzez internetowy przekaz (jest on dostępny tylko dla osób znajdujących odpowiednie hasło).

W Polsce buduje się coraz więcej krematoriów, w 2008 roku działało 9 spopieliarni, w 2014 roku 26, w 2016 r. jest ich już 45 (http://oi.hostoi.com/1_6_0-krematoriach-w-Polsce.html (data dostępu: 2.11.2014); ww.krzysztof.waw.pl/index.php/pl/Lewe-menu/Krematoria-w-Polsce (data dostępu: 12.06.2016). Statystycznie dominują jednak w Polsce pogrzeby tradycyjne, bowiem kremacja wciąż pozostaje kwestią ambiwalentną. Kościół zaleca formę dotychczasową, choć nie formułuje bezwzględnego zakazu spalania ciał zmarłych. Stanowisko „instytucji strzegącej wiary i obyczajów” wobec kremacji relewantne jest dla wielu polskich katolików. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku zaleca wiernym tradycyjny sposób grzebania ciał zmarłych (ciało określane jest jako świątynia Ducha Świętego), ale dopuszcza także kremację „jeżeli nie została wybrana z pobudek przeciwnych nauce chrześcijańskiej”, tzn. jeżeli nie jest wyrazem braku wiary w zmartwychwstanie ciała.⁵ Często o kremacji decydują względy praktyczne - łatwiej jest umieścić urnę w istniejącym już grobie, niż wykupić nowe miejsce na cmentarzu. Niektórzy uważają, że wzrost zainteresowania Polaków kremacją (według danych Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego w 2000 roku wykonano 6 tys. kremacji, a w 2010 roku już około 21 tys. <http://wiadomosci.wp.pl/page,2,title,Kosciol-dementuje-informacje-o-kremacji,wid,13979701,wiadomosc.html> (data dostępu: 5.11.2014) wynika ze względów ekonomicznych, jest to niewątpliwie tańsza od tradycyjnej forma pochówku.⁶

Polskie wzory kultywowania pamięci o zmarłych

W Polsce tylko na początku listopada media nie stronią od refleksyjnego namysłu nad skończonością

i metafizycznym lękiem człowieka. Podtrzymują nastrojów zadumy poprzez specjalnie wybraną na te dni ofertę programową. Można mówić o wyjątkowym charakterze listopadowych świąt poświęconych zmarłym celebrowanych w naszym kraju (cmentarze pełne wiązanek, stroików, kolorowych zniczy; modlitwy za zmarłych indywidualne oraz msze i wypominki). Pamięć o tych, którzy odeszli kultywują w dniu Wszystkich Świętych niemal wszyscy Polacy (97%), ale trzeba zaznaczyć, że niewiele mniej, bo według deklaracji 88% odwiedza cmentarz bez specjalnej okazji, bądź w rocznicę śmierci, urodzin lub imienin zmarłego (82%) (na podstawie sondażu przeprowadzonego przez Instytut Badań Opinii RMF w 2012 roku; [http://FUNEr/Wszystkich Świętych i Zaduszki ważne dla większości Polaków - Polska - Fakty w RMF24](http://FUNEr/Wszystkich-Swietych-i-Zaduszki-wa%C5%BCne-dla-wiekszo%C5%9Cci-Polak%C3%B3w-Polska-Fakty-w-RMF24) (data dostępu: 2.11.2014).

Pierwszego listopada Kościół katolicki obchodzi uroczystość zarówno świętych oficjalnie uznanych (kanonizowanych), jak i anonimowych świętych, niewyniesionych na ołtarze. Ponieważ jest to dzień ustawowo wolny od pracy, Polacy gremialnie uczestniczą w celebrowaniu święta, jedni biorą udział we mszy świętej (biały kolor liturgicznych szat kapłanów podkreśla radosny i uroczysty charakter tego dnia), inni ograniczają się do odwiedzin bliskich na cmentarzu.⁷ W tych dniach Polacy masowo podróżują na groby bliskich, często pokonując setki kilometrów. Dla osób indyferentnych w kwestii wiary jest to – tak jak w czasach komunistycznych – świeckie Święto Zmarłych, dla *homo religiosus* święto o charakterze religijnym. *De facto* dopiero następny dzień - Dzień Zaduszny- poświęcony jest wszystkim zmarłym, nie tylko tym, którzy już –według terminologii religijnej- „osiągnęli niebo”. Najgorliwsi korzystają z przewidzianych na okres oktawy odpustów (przez osiem dni przybywają na cmentarz i odmawiają modlitwy za zmarłych. Jak naucza Kościół, jeden taki akt uwalnia jedną duszę z czyśćca).⁸

Polacy kultywują pamięć o zmarłych nie tylko w listopadowe święta, jak wynika z badań, ponad 16 % odwiedza cmentarze raz w miesiącu, tyle samo kilka razy w miesiącu, a co dziesiąty badany odwiedza groby bliskich jeszcze częściej (tamże). Dane te świadczą niewątpliwie o szczególnej obyczajowości Polaków, o zachowaniach podkreślających łączność z bliskimi, którzy odeszli (nawet osoby niereligijne w tradycyjnym sensie wyrażają nieraz wiarę w istnienie jakiejś formy pozagrobowego bytowania ich bliskich). Polacy nie zastąpili tradycji importowanym z Zachodu świętem *Halloween*, choć przyznać trzeba, że także w Polsce przybywa z roku na rok entuzjastów jego celebrowania (31 października). Ponieważ

⁵ „Przed zabiegiem kremacji zwłoki muszą być zidentyfikowane przez członków rodziny. Przygotowanie ciała odbywa się tak, jak w przypadku pochówku tradycyjnego, przy czym może ono zostać owinięte płótnem na wzór całunu. Sam proces spopielenia zwłok jest prowadzony indywidualnie dla każdej osoby zmarłej, umieszczonej w specjalnej trumnie kremacyjnej pozbawionej warstwy lakieru, kleju i ozdób z innych tworzyw. W trumnie nie wolno pozostawiać żadnych dodatkowych przedmiotów, pamiątek po zmarłym, a także rozruszników serca i innych implantów. Rodzina może obserwować moment wprowadzania trumny do pieca krematoryjnego w specjalnie przeznaczonym do tego celu pomieszczeniu. W wypadku kremacji ostatnie pożegnanie z udziałem rodziny i wspólnoty odbywa się przed spopieleniem ciała, by dać możliwość ostatniego realnego kontaktu z osobą zmarłą. Na życzenie rodziny możliwa jest również Msza Święta, obecność celebransa, który poprowadzi liturgię i dokona pokropku. W geście pożegnania do trumny wkładane są pojedyncze kwiaty. Urnę z prochami umieszcza się w specjalnie do tego celu stworzonym grobie lub kolumbarium w asyście najbliższej rodziny zmarłego.” <http://ariamemoria.com/kosciol-katolicki-a-kremacja-zmarlych> (data dostępu: 2.11.2014).

⁶ „W większych miastach za rozmaite usługi związane z pochówkiem płaci się od 7,5 do 9 tys. zł. Zasilek pogrzebowy - to 4 tys. zł. Najtańszy pogrzeb np. na Cmentarzu Północnym w Warszawie kosztuje 5,5 tys. zł.” <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Polakow-nie-stac-na-pogrzeby> (data dostępu: 5.11.2014).

⁷ W uroczystość Wszystkich Świętych na polskich nekropoliach zbierane są ofiary na renowację nagrobków. Kwestują znane postaci życia publicznego, aktorzy, dziennikarze, itd. Dzięki tym datkom możliwe jest zachowanie zabytkowych grobów przed niszczyliem działaniem czasu.

⁸ Kontrowersyjną jest kwestia czy polskie nekropolie, zarzucone sztucznymi i żywymi kwiatami, wieńcami i stroikami, przepełnione płonącymi zniczami stanowią miejsca pamięci o bliskich wyrafinowane pod względem estetycznym (w niektórych przypadkach przydałoby się trochę umiaru, bowiem można mniemać ważniejsze wydaje się zamianowanie przed znajomymi hojności niż chwila refleksji nad przemijaniem i wyrażenie miłości do osób, które już odeszły).

każda okazja do zabawy jest pożądana w „konsumpcyjnym społeczeństwie doznań”, także i w naszym kraju młodzi ludzie przebijają się za mroczne postaci z filmów grozy, duchy, wampiry, diabły, czarownice; zdarza się, że na wzór kolegów ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Wielkiej Brytanii czy Irlandii chodzą od domu do domu zbierając cukierki. Dla jednych *Halloween* jest sposobem „oswajania ze śmiercią”, przewycięzania lęku, dla innych promocją pogaństwa, a nawet satanizmu. Alternatywą dla pogańskiego i pozbawionego elementu sacrum *Halloween* (ostro krytykowanego przez Kościół) jest organizowany, także w Polsce, tzw. Korowód Świętych - przemarsz ulicami miast ludzi przebranych za znanych świętych Kościoła. Biorą w nim udział przedstawiciele wszystkich pokoleń - z zapalonymi świecami, flagami z wizerunkami osób kanonizowanych modlą się i śpiewają religijne pieśni. Ideą obchodów *Holy Wins* (Święty Zwycięza) jest próba zainteresowania Polaków życiem ludzi oficjalnie uznanych za świętych. Organizatorzy takiej formuły świętowania tłumaczą: „*Holy Wins* ma promować radość, piękno, dobroć i życie, a nie strach, brzydotę, zło i śmierć” (<http://polki.pl/we-dwoje/holy/wins;zamiast;halloween,artykul,34864.htm> (data dostępu: 2.11.2014)). Jest to dobra okazja do przypomnienia nauki Kościoła „o świętych obcowaniu”, o życiu wiecznym.

Osobnego omówienia wymagają wzory zachowań na gruncie tradycji i kultury, m.in. obrzędy i zwyczaje związane ze śmiercią, kontynuowane w niektórych rejonach kraju po dziś dzień (zwłaszcza na wsiach). Umierającemu wkładano w dłonie zapaloną gromnicę. Zmarły przebywał w domu ułożony w trumnie na prowizorycznym katafalku otoczonym świecami; domownicy i sąsiedzi zbierali się wokół niego na modlitwę i śpiewanie żałobnych pieśni. Wyprowadzano zmarłego (ułożonego nogami w stronę wyjścia) i w kondukcji żałobnym odprowadzano do kościoła na mszę. Po pogrzebie obowiązkowym aktem zamykającym uroczystość była stypa żałobna. Warto wspomnieć jeszcze o zatrzymywaniu zegarów w domu w momencie śmierci domownika, o zakrywaniu luster. Obecnie specjalistyczne zakłady pogrzebowe odbierają ciało zmarłego ze szpitala, przygotowują na ostatnią drogę i zawożą na cmentarz. Wszystko dzieje się szybko, sprawnie, zgodnie z nowoczesnymi procedurami zestandaryzowanymi w branży pogrzebowej.

Internet jako źródło społecznego wsparcia w okresie żałoby

Socjologowie odnotowują stopniowe zanikanie w społeczeństwie więzi społecznych, opartych na bliskości przestrzennej. Fragmentaryzacja życia zbiorowego, indywidualizacja, dezintegracja i społeczna anomia to procesy charakterystyczne dla współczesnej kultury. Zdaniem niektórych badaczy Internet zabiera czas, który dawniej był zarezerwowany dla rodziny i przyjaciół, tym samym osłabia istniejące więzi (por. Slouka 1995; Haber 2011). Z drugiej stro-

ny możemy mówić o powstaniu nowego typu więzi, które Piotr Sztompka nazwał wirtualnymi (Sztompka 2012:115; Zimnica-Kuzioła 2015). Symptomatyczne, że w okresie żałoby niektórzy poszukują wsparcia nie w najbliższym otoczeniu, ale w wirtualnym świecie. Liczne fora (np. skupiające osoby po stracie dziecka) dają szansę ekspresji nagromadzonych emocji i powrotu do psychicznej równowagi. Internet oferuje osobom przeżywającym stratę bliskich, zagrożonym w żałobie, konkretną pomoc, dostarczając wielu informacji związanych z problematyką funeralną. Powstają wirtualne cmentarze, na których można zapalić wirtualną świeczkę, by „odnaleźć spokój ducha”. Portale oferują szerokie spectrum usług – osoba, która przeżywa żałobę po odejściu kogoś bliskiego może za ich pośrednictwem zamieścić nekrolog w prasie, może też złożyć kondolencje, wykupić usługę opieki nad wybranym grobem, zamówić kwiaty na pogrzeb. Istnieje też możliwość zamieszczenia epitafium, zaprezentowania krótkiej biografii osoby zmarłej, pokazania jej wyjątkowości, a także zamieszczenia jej zdjęć oraz materiałów audio i video.⁹ Można też włączyć funkcję przypominania rodzinie i bliskim o rocznicy śmierci osoby zmarłej. Zadbano także o pomoc psychologiczną dla osób cierpiących po stracie bliskich - zgromadzono zbiór artykułów specjalistycznych z konkretnymi poradami (można też zamówić indywidualną konsultację psychologiczną). Osobne miejsce zajmują porady prawne („m.in. na temat testamentu, spadku, zachowku, dziedziczenia, pogrzebu, itp.”). Internet stanowi jednocześnie kompendium wiedzy i źródło informacji na temat konkretnych firm, instytucji i osób związanych z dziedziną funeralną (pogrzebowych, kamieniarskich, kwaciarni, cmentarzy, hospicjów, grup wsparcia, psychologów, prawników) (<http://ariamemoria.com> (data dostępu: 6.11.2014)). Okazuje się, że z usług firm działających w przestrzeni Internetu korzystają także ci, którzy mają potrzebę pożegnania w ten niekonwencjonalny sposób ludzi nie znanych im osobiście, reprezentujących sferę publiczną¹⁰.

Zakończenie

W obliczu Tanatosa człowiek jest bezradny, każdy musi ośwoić lęk, zmierzyć się z rudymmentarnym problemem śmierci własnej i ludzi mu bliskich. Roman Ingarden w *Księżeczce o człowieku* pisał, że świadomość skończoności czyni los człowieka tragicznym, ów lęk egzystencjalny nie jest możliwy do wyeliminowania. Niemniej nie proponował on ucieczki od tego, co nieuniknione: „Niepokój usunie chyba ten,

⁹ W promocyjnej cenie (240 zł) można też zamówić multimedialne wspomnienie o zmarłym w postaci cyfrowej. Wystarczy dostarczyć do firmy odpowiednie materiały (zdjęcia, aforyzmy, itd.), które profesjonalni graficy opracowują wizualnie (do wyboru są trzy szablony z określonymi animacjami) i akustycznie (wzbogacając muzycznym podkładem).

¹⁰ Np. po śmierci Anny Przybylskiej na portalu pojawiły się wspomnienia o artystce, zapalono wirtualne znicze. W jej pogrzebie uczestniczyły tysiące ludzi (nie bez znaczenia był fakt, że była to osoba znana z mediów, „mieszkanca masowej wyobraźni”, w dodatku młoda matka, która osierociła trójkę małych dzieci). Osoby, które nie mogły uczestniczyć w pogrzebie aktorki, – za pośrednictwem Internetu – wyraziły swój smutek i żal z powodu jej odejścia.

kto poczuje w samym sobie ślady bytu niepodległego czasowi - przemijaniu. By ślad ten w sobie odnaleźć, trzeba umieć przy sobie pozostać bez lęku zatrąty siebie w czasie i bez ulegania pozorowi bycia rzeczą na świecie. Pozostać zaś przy sobie, to znaczy nie tylko zwiększyć samowiedzę własnego <ja> w różnych jego kolejach, lecz nadto mieć się we władzy swojej i w starciu z przeciwnościami losu, z sobą, z zagadnieniami życia budować siebie samego jako wciąż wzmagającą się moc wewnętrzną. Zaufać sobie i swemu istnieniu. Wówczas też zmieni się oblicze czasu. Staje się on tylko okazją pozwalającą człowiekowi na ugruntowanie w sobie swego ducha" (Ingarden, s. 334).

Wraz z przemianami współczesnych społeczeństw zmieniają się też wzory kulturowe dotyczące śmierci i umierania, można mówić o instytucjonalizacji śmierci, o jej tabuizacji. Jednak lęk przed śmiercią nie jest możliwy do zagłuszenia – kanalizowany w społeczeństwie nastawionym na konsumpcję i hedonizm, dochodzi do głosu choćby w przestrzeni Internetu. Trafnie rzecz ujmuje jedna z blogerek: „Z jednej strony coraz więcej jest przypadków izolowania chorych i cierpiących, kojarzenia umierania z czymś nieestetycznym, przekazywania wyspecjalizowanym jednostkom organizacyjnym ostatniego etapu życia członków rodziny, unikania rozmów na trudne tematy, trywializacji zagadnienia w mediach. Z drugiej strony śmierć wciąż stanowi inspirację dla artystów (kinematografia, fotografika, literatura, malarstwo i grafika, coraz częściej ludzie młodzi tworzą i słuchają piosenek o umieraniu), w Internecie samorzutnie powstają grupy dyskusyjne, systematycznie prowadzone są pełne refleksji blogi, a cmentarze, które kilkanaście lat

temu były licznie odwiedzane tylko w dzień Wszystkich Świętych, stały się obecnie miejscem częstych i bezokazjonalnych wizyt" (blog Joanny Nowak, <http://zapisane-ze-swojej-szuflady.blogg.pl/id,339531204,title,Kilka-socjologicznych-pytan-na-temat-smierci,index.html> (data dostępu: 7.11.2014).

Obserwacja socjologiczna pozwala odnotować zmiany, jakim podlega polskie społeczeństwo po upływie niemal trzech dekad od transformacji ustrojowej. W Polsce można mówić o ciągłości tradycji, o kultywowaniu pamięci o tych, którzy odeszli, niemniej także i ta dziedzina ludzkiego życia podlega innowacjom. Niewątpliwie duża jest rola dziedzictwa kulturowego (m.in. nadal silna pozycja Kościoła i dominacja jego dyskursu na temat śmierci), które wpływa na etos Polaków (świadczy o tym choćby przewaga liczebna pogrzebów o obrzędku religijnym, zamawianie mszy i tzw. „wypominków” za zmarłych). Kościół przestrzega: *memento mori*, ale jednocześnie daje nadzieję i podstawę do optymistycznego stwierdzenia: *non omnis moriar*. Nie sposób przecenić działań ludzi zaangażowanych w ruch hospicyjny, których poświęcenie przywraca godność człowiekowi umierającemu. Jednocześnie zmianom ulegają formy zachowań - ze starymi, tradycyjnymi wzorami koegzystują nowe wzory (internetowe fora, blogi, instytucje działające w przestrzeni wirtualnej) i treści (znaczenia świeckie wypierające religijne sensy). Można mówić o okcydentalizacji zwyczajów związanych z dziedziną śmierci i umierania (np. rosnąca ilość kremacji, duża rola przemysłu funeralnego), ale i o trwałości rodzimych wzorów, pokazujących respekt dla przeszłości, dla zbiorowej tożsamości Polaków.

Literatura:

1. Benedict R. (2008), *Wzory kultury*. Wydawnictwo Muza, Warszawa.
2. Drażkiewicz J. (1989), *W stronę człowieka umierającego. O ruchu hospicjów w Polsce*. Uniwersytet Warszawski, Instytut Socjologii, Warszawa.
3. Durkheim E. (2011), *Samobójstwo. Studium z socjologii*. Oficyna Naukowa, Warszawa.
4. Gałuszka M., Szewczyk K. (red.) (1996), *Umierać bez lęku. Wstęp do bioetyki kulturowej*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
5. Haber L. (2011), *Technologie informacyjne jako źródło patologii w społeczeństwie informacyjnym*, W: C. Hales, B. Mikuła (red.), *Społeczeństwo informacyjne. Gospodarka, technologia, procesy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, Kraków, s. 61-70.
6. Ingarden R. (2000), *Człowiek i czas*, W: B. Ogrodnik, *Ingarden*. Wiedza Powszechna, Warszawa, s. 316-338.
7. Jarosz M. (1997), *Samobójstwa*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
8. Kłoskowska A. (1980), *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, PWN, Warszawa.
9. Kolbuszowski J. (red.) (2002), *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna - Antropologia Kultury - Humanistyka*. Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, tom VI, Wrocław.
10. Kolbuszowski J. (red.) (2004), *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna - Antropologia Kultury - Humanistyka*. Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, tom VIII, Wrocław.
11. Komunikat CBOS, *W obliczu śmierci*, BS/165/2012, grudzień 2012, opracowała Natalia Hipsz.
12. Kotarbiński T. (1987), *Pisma etyczne*. red. P. J. Smoczyński, Ossolineum, Wrocław.
13. Kubler-Ross E. (1979), *Rozmowy o śmierci i umieraniu*. Media Rodzina, Poznań.
14. Ogryzko-Wiewiórowska M. (1992), *Rodzina w obliczu śmierci. Studium socjologiczne*. Wyd. UMCS, Lublin.
15. Ostrowska A. (2002), *Umieranie i śmierć*, W: *Encyklopedia Socjologii*, t. 4, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 271-273.
16. Ostrowska A. (2005), *Śmierć w doświadczeniu jednostki i społeczeństwa*. Wydawnictwo IFiS, Warszawa.
17. Ritzer G. (2009), *Makdonaldyzacja społeczeństwa. Wydanie na nowy wiek*. Wydawnictwo Muza, Warszawa.
18. Skrzypek M. (2011), *Perspektywa chorego w socjologii choroby przewlekłej*. Wyd. KUL, Lublin.

19. Slouka M. (1995), *War of the Worlds: Cyberspace and the High-tech Assault on Reality*. Basic Books, New York.
20. Sztompka P. (2012), *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków.
21. Zimnica-Kuzioła E. (2015), *Więzi społeczne w społeczności wirtualnej – przykład internetowego forum*, W: U. Swadźba, B. Pactwa, M. Żak (red.), *Praca-wież-integracja. Wyzwania w życiu jednostki i społeczeństwa. Monografia poświęcona pamięci prof. zw. dr. hab. Władysława Jachera*, t.1, *Praca, przedsiębiorczość, gospodarka oparta na wiedzy*, Wydawnictwo Uniwersytetu śląskiego, Katowice, s. 275-288.

Źródła internetowe:

1. <http://technowinki.onet.pl/aktualnosci/pochowaj-bliskich-w-kosmosie/lhls1> (data dostępu: 2.11.2014).
2. http://www.mementopoznan.pl/pl/necropolis_w_pigulce/o_targach/ (data dostępu: 2.11.2014).
3. <http://wiadomosci.wp.pl/gid,10594588,gpage,23,img,10594617,kat,1342,title,Moda-pogrzebowa,galeria.html> (data dostępu: 2.11.2014).
4. <http://wiadomosci.wp.pl/page,3,title,Zwierzenia-wizazysty-nieboszczykow,wid,10507816,wiadomosc.html> (data dostępu: 2.11.2014).
5. <http://gazetylokalne.pl/a/strzelce-opolskie-moda-wkracza-na-cmentarze> (data dostępu: 2.11.2014).
6. http://oi.hostoi.com/1_6_0-krematoriach-w-Polsce.html (data dostępu: 2.11.2014).
7. <http://wiadomosci.wp.pl/page,2,title,Kosciol-dementuje-informacje-o-kremacji,wid,13979701,wiadomosc.htm> (data dostępu: 5.11.2014).
8. <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Polakow-nie-stac-na-pogrzeb> (data dostępu: 5.11.2014).
9. <http://ariamemoria.com/kosciol-katolicki-a-kremacja-zmarlych> (data dostępu: 2.11.2014).
10. <http://gazetylokalne.pl/a/strzelce-opolskie-moda-wkracza-na-cmentarze> (data dostępu: 2.11.2014).
11. <http://FUNEr/Wszystkich Świątych i Zaduszki ważne dla większości Polaków - Polska - Fakty w RMF24> (data dostępu: 2.11.2014).
12. <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1518,title,Poacy-o-trzymaniu-prochow-bliskich-w-domu-co-za-glupota> (data dostępu: 2.11.2014).

CZĘŚĆ II: PRAKTYKA, BADANIA, WDROŻENIA I ZDROWIE SPOŁECZNE

PLANOWANIE MIGRACJI ZAROBKOWEJ PRZEZ MŁODZIEŻ SZKÓŁ ŚREDNICH
Z LUBELSZCZYZNYECONOMIC MIGRATION PLANS IN THE SECONDARY SCHOOL STUDENTS
FROM LUBLIN PROVINCEStanisław Lachowski^{1(C,D,E)}, Magdalena Florek-Łuszczki^{2(A,B,E)},
Jarosław Chmielewski^{3(F)}, Piotr Choina^{2(B,F)}¹Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie²Institut Medycyny Wsi w Lublinie³Institut Ochrony Środowiska – Państwowy Institut Badawczy w Warszawie

Lachowski S., Florek-Łuszczki M., Chmielewski J., Choina P. (2017), *Planowanie migracji zarobkowej przez młodzież szkół średnich z Lubelszczyzny*. Rozprawy Społeczne, 11 (2), s. 36-44.

Wkład autorów:

- A. Zaplanowanie badań
- B. Zebranie danych
- C. Dane – analiza i statystyki
- D. Interpretacja danych
- E. Przygotowanie artykułu
- F. Wyszukiwanie i analiza literatury
- G. Zebranie funduszy

Streszczenie

Wstęp. Przedmiotem artykułu jest prezentacja planów migracyjnych uczniów szkół średnich województwa lubelskiego. Celem prowadzonych badań było poznanie planów zawodowych i aspiracji życiowych młodzieży uczęszczających do szkół średnich w woj. lubelskim.

Materiał i metody. Badania zostały przeprowadzone w 2012 r. metodą sondażu diagnostycznego, przy użyciu kwestionariusza ankiety. Audytoryjne badania ankietowe zrealizowano na terenie szkoły w trakcie zajęć.

Wyniki. Z przeprowadzonych badań wynika, że 4/5 badanych uczniów (83,2%) rozważa możliwość wyjazdu za granicę. Sprecyzowane plany wyjazdu bezpośrednio po zdanej maturze ma 9,6% respondentów, a w perspektywie pięciu lat od ukończenia szkoły gotowość taką wyraża 2/5 spośród nich.

Wnioski. Badane osoby deklarujące chęć wyjazdu najczęściej wskazują na Wielką Brytanię, Niemcy i Holandię jako kraje docelowe emigracji. Głównym czynnikiem motywującym respondentów do opuszczenia Polski jest trudna sytuacja na rynku pracy i niskie zarobki oraz przekonanie, że w potencjalnych krajach wyjazdu warunki zatrudnienia, pracy i zabezpieczenia społecznego są zdecydowanie lepsze.

Słowa kluczowe: młodzież szkół średnich, plany migracji, migracja zarobkowa

Summary

Introduction. The subject of this article is the presentation of migration plans in secondary school students in Lublin Province. The purpose of the research was to gain an insight into career plans and aspirations of young people attending secondary schools in Lublin Province.

Material and methods. The research was conducted in 2012 with the diagnostic poll method, using a questionnaire survey. Face-to-face questionnaire surveys were conducted on the school premises during classes.

Results. The research showed that 4 in 5 of the surveyed students (83.2%) are considering going abroad. 9.6% of the respondents have a specific plan to leave immediately after passing the Matura (secondary school final exam), and two in five students are considering going abroad within five years after graduating.

Conclusions. The respondents declaring their willingness to leave the country, most often chose the United Kingdom, Germany and the Netherlands as the destinations for their emigration. The main factor motivating the respondents to leave Poland is the difficult situation on the labour market and low wages, along with the belief that the conditions of employment, work and social security in the potential destination countries are definitely better.

Keywords: secondary school youth, plans for migration, labour migration

Tabele: 11

Ryciny: 0

Literatura: 19

Otrzymano: 09.12.2016

Zaakceptowano: 23.01.2017

Wstęp

Migracja definiowana jako „przemieszczenie się osoby z danej jednostki terytorialnej (zwykle wyodrębnio-

nej według kryterium administracyjnego) do innej na (nieprzerwany) czas nie krótszy niż z góry ustalony” (Okólski 2004) jest ważnym zjawiskiem demograficznym i społecznym. Współcześnie szczególną rolę w kre-

Adres korespondencyjny: Stanisław Lachowski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Institut Socjologii, Zakład Metod Badań Społecznych, ul. Sowińskiego 12, 20-040 Lublin, e-mail: stachowski@wp.pl, tel.: 81 537 28 86

Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Stanisław Lachowski, Magdalena Florek-Łuszczki, Jarosław Chmielewski, Piotr Choina
Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>).

owaniu polityki demograficznej państw zajmują migracje międzynarodowe. Nie należą one do nowych zjawisk społecznych, ale ich rozmiary wraz ze wzrostem zaawansowania procesu globalizacji, wydają się ciągle powiększać. Szacuje się, że około 3% ludności świata mieszka poza krajem swojego urodzenia, a XXI wiek nazywany jest „wiekiem migracji” (Castles, Miller 2011).

Obecnie zjawisko emigracji traktowane jest nie tylko jako ważna kwestia społeczna, ale jako strategia, dzięki której ludzie próbują rozwiązać trudne dla nich sytuacje życiowe, jak np. bezrobocie czy zagrożenia związane z ich sytuacją w kraju pochodzenia (np. emigracje polityczne). Emigracje warunkowane są wieloma czynnikami, co powoduje ich podział m.in. na emigracje: przymusowe i dobrowolne; ekonomiczne i pozaekonomiczne; stałe, okresowe, sezonowe i cyrkulacyjne; legalne i nielegalne (Kawczyńska-Butrym 2009). W Unii Europejskiej wyodrębniono dwa typy emigracji, a co za tym idzie dwie grupy emigrantów. Główny nurt migracji odbywa się w ramach UE, są to migracje wewnętrzne dotyczące obywateli UE. Drugi typ, to migracje zewnętrzne, charakteryzujące się napływem obywateli spoza UE i odpływem z obszaru UE (Golinowska 2004). Stosunkowo nowym zjawiskiem są tzw. migracje łańcuchowe, które pokazują że migranci z danego państwa, regionu lub miejscowości mają tendencję by skupiać się w tych samych miejscach docelowych krajów emigracji (Kurzepa 2009).

Wejście Polski w struktury Unii Europejskiej sprawiło, że w imię integracji państw członkowskich zniesionych zostało wiele barier, które przed tym wydarzeniem ograniczały, a niekiedy nawet uniemożliwiały swobodny przepływ dóbr, kapitału, jak też siły roboczej (Giddens 2012). Stopniowe otwieranie się europejskich rynków pracy, a co za tym idzie brak potrzeby ubiegania się o pozwolenie na pracę, zabezpieczenie socjalne dla imigrantów, itp. sprawiło, że liczba osób szukających zatrudnienia poza Polską znacznie wzrosła (Turnowiecki 2008, Rajkiewicz 2008).

Bardzo otwarci na nowe rynki pracy poza Polską, są ludzie młodzi. Ich wyjazdy zagraniczne służą realizacji różnych celów, w tym nierzadko mają one charakter edukacyjny (m.in. nauka języka, podjęcie studiów, odbycia stażu w ramach wymiany studenckiej), czy też turystyczny. Jednak dominującym jest cel zarobkowy, zwłaszcza w odniesieniu do wyjazdów długookresowych (Świętochowska 2007, Kurzepa 2009).

Z badań CBOS przeprowadzonych w 2013 r. wynika, że co siódmy dorosły Polak (14%) deklaruje, że po wejściu Polski w struktury Unii Europejskiej wyjeżdżał

do pracy za granicę lub nadal tam pracuje, a co czwarty (24%) wyraził gotowość wyjazdu poza granice Polski w celu podjęcia zatrudnienia. Gotowość wyjazdu za granicę zadeklarowała zdecydowana większość osób młodych (64,0%), w wieku 18-24 lat, a jedynie 1/3 spośród nich (36%) całkowicie odrzuca taka ewentualność (Poakcesyjne migracje zarobkowe 2013).

Analizując ogół odnotowanych przez Główny Urząd Statystyczny wyjazdów zagranicznych (na okres 12 miesięcy lub dłuższy) osób w wieku 18-24 lat, w latach 2010-2013, daje się zauważyć ich tendencję wzrostową. W 2010 r. liczba osób z tej kategorii wiekowej emigrujących na rok i dłużej wynosiła 4626, a w 2013 wzrosła do 5994. Najczęstszymi miejscami ich wyjazdu są kraje UE (stanowią ok. 75% ogółu wyjazdów zagranicznych) (Rocznik Statystyczny 2014).

Okres precyzowania planów migracyjnych wśród młodych osób często przypada na czas edukacji w szkołach ponadgimnazjalnych. Wtedy to muszą najczęściej podjąć one ważne decyzje dotyczące swojej przyszłości. Nierzadko wśród preferowanych planów, zwłaszcza w perspektywie kilku najbliższych lat po ukończeniu szkoły, jest wyjazd za granicę, stąd przedmiotem niniejszego artykułu jest prezentacja planów migracyjnych uczniów szkół średnich województwa lubelskiego.

Cel pracy. Celem prowadzonych badań było poznanie planów zawodowych i aspiracji życiowych młodzieży wiejskiej uczęszczających do szkół średnich w woj. lubelskim.

Materiał i metoda. Badania zostały przeprowadzone w 2012 r. metodą sondażu diagnostycznego, przy użyciu autorskiego kwestionariusza ankiety. Kwestionariusz przygotowany do samodzielnego wypełnienia przez uczniów szkół średnich obejmował następujące zagadnienia: opinie młodzieży na temat potrzeby stawiania celów życiowych, plany edukacyjne i zawodowe młodzieży, planu osiągnięcia określonego standardu życia, plany założenia rodziny, dane społeczno-demograficzne. Audytoryjne badania ankietowe przeprowadzono na terenie szkoły w trakcie zajęć.

Próbę badanych osób wybrano drogą losowania warstwowego. W pierwszym etapie wylosowano 5 powiatów spośród 26 powiatów województwa Lubelskiego. W każdym z wybranych powiatów wylosowano jedno liceum ogólnokształcące i jedno technikum. W szkołach tych przeprowadzono badania w II i III klasie. W szkołach, w których była więcej niż jedna klasa określonego poziomu, do badań wybrano tę, w której duża część uczniów pochodziła ze środowisk wiejskich.

Wyniki badań

Charakterystyka badanych

Tabela 1. Płeć badanych wg miejsca zamieszkania

	Miejsce zamieszkania				Ogółem	
	Miasto		Wieś		N	%
	N	%	N	%		
Kobiety	43	45,3	104	49,8	147	48,4
Mężczyźni	52	54,7	105	50,2	157	51,6
Ogółem	95	100,0	209	100,0	304	100,0

Tabela 2. Typ szkoły, do której uczęszczają badani wg miejsca zamieszkania

	Miejsce zamieszkania				Ogółem	
	Miasto		Wieś		N	%
	N	%	N	%		
LO	66	69,5	92	44,0	158	52,0
Technikum	29	30,5	117	56,0	146	48,0
Ogółem	95	100,0	209	100,0	304	100,0

$\chi^2=16,954$; $p<0,001$

Ogółem w badaniach wzięło udział 304 uczniów szkół średnich województwa lubelskiego, w tym 209 mieszkańców wsi i 95 mieszkańców miast (tabela 1). W grupie badanych nieco większą część stanowią mężczyźni (51,6%) niż kobiety (48,4%) (różnice nieistotne). Prawie równoliczne są również podgrupy uczniów uczęszczających do Liceum Ogólnokształcącego (52,0%) i Technikum (48,0%). Typ szkoły istotnie różnicuje młodzież pochodzącą z miasta i ze wsi. Większość uczniów z miasta (69,5%) uczęszcza do LO, natomiast wśród mieszkańców wsi do LO uczęszcza niespełna połowa uczniów (45,0%). Jednocześnie młodzież wiejska prawie dwukrotnie częściej niż miejska program szkoły średniej realizuje w Technikum ($\chi^2=16,954$; $p<0,001$).

Plany wyjazdu za granicę młodzieży szkół średnich

Jednym ze wskaźników nastawienia wobec emigracji jest przekonanie, że inni chcą wyjechać z kraju. Wszyscy badani uczniowie byli zgodni, że wśród ich rówieśników są osoby, które po skończeniu szkoły średniej wyjadą za granicę w poszukiwaniu pracy. Co trzeci spośród badanych twierdzi, że 5% uczniów szkół średnich opuści Polskę w tym celu (tabela 3). Co piąty badany szacuje, że wyemigruje od 6 do 10% absolwentów, a co czwarty, że 11 do 25%. Pozostali (20,7%) twierdzą, że emigracja wśród młodych przekroczy 25%. Wartość średnia oszacowań dla całej grupy wskazuje, że w opinii badanej młodzieży, przeciętnie co piąty jej rówieśnik wyemigruje za pracą (tabela 3). Opinie kobiet i mężczyzn w tej sprawie są bardzo podobne (brak istotnych różnic).

Tabela 3. Opinia badanej młodzieży na temat odsetka rówieśników, którzy po skończeniu szkoły planują wyjazd za granicę

Odsetek	Płeć badanych					
	Kobiety		Mężczyźni		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%
do 5 %	58	40,0	43	27,9	101	33,8
6 do10%	29	20,0	32	20,8	61	20,4
11 do 25%	32	22,1	43	27,9	75	25,1
26% i więcej	26	17,9	36	23,4	62	20,7
Ogółem	145	100,0	154	100,0	299	100,0
Średnia	21,1		19,2		20,1	

Mimo, że badana młodzież ocenia, że przeciętnie co piąty absolwent szkół średnich wyjedzie za granicę, to jednak osobiste deklaracje gotowości wyjazdu po skończeniu szkoły średniej dotyczą mniejszej grupy osób. Co dziesiąty badany uczeń (9,6%) planuje wyjechać za granicę w celu poszukiwania pracy (tabela 4). Zdecydowana większość uczniów (72,3%) zamierza kontynuować naukę, w tym 39,8% ogółu na studiach stacjonarnych, 27,2% na studiach zaocznych i 5,3% w szkołach pomaturalnych. Pozostali, (7,3%) zamierzają podjąć pracę zawodową. Plany badanej młodzieży po ukończeniu nauki w szkole średniej są podobne w grupie kobiet i mężczyzn. Niewiele większy odsetek mężczyzn (10,3%) niż kobiet (8,8%) wybiera emigrację, ale różnice nie są istotne statystycznie.

Analiza zamierzeń badanej młodzieży po uzyskaniu matury względem cech społeczno-demograficznych wykazała, że jedynie wykształcenie rodziców ma związek z planami ich dzieci. Wysoki poziom

wykształcenia rodziców współwystępuje z gotowością do podjęcia dalszej edukacji. Zdecydowana większość młodzieży, której rodzice ukończyli studia wyższe zamierza po maturze kontynuować naukę (66,5% - wyższe wykształcenie matki; 76,3% - wyższe wykształcenie ojca). Plany dalszej edukacji posiada znacząco mniejsza część młodzieży których rodzice posiadają niski poziom wykształcenia (około 40% - tabela 5). Należy jednocześnie zwrócić uwagę na stosunkowo wysoki odsetek młodzieży gotowej do emigracji zarobkowej bezpośrednio po maturze, wśród osób których rodzice posiadają wyższe wykształcenie (8,9% - wyższe wykształcenie matki; 17,1% - wyższe wykształcenie ojca). Gotowość do poszukiwania pracy poza granicami kraju jest najmniejsza wśród młodzieży, których rodzice posiadają niski poziom wykształcenia (4,7% - niskie wykształcenie matki; 6,5% - niskie wykształcenie ojca).

Tabela 4. Plany badanej młodzieży po skończeniu szkoły wg płci

Plany	Płeć badanych					
	Kobiety		Mężczyźni		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%
studia licencjackie	33	22,4	27	17,4	60	19,9
studia magisterskie	31	21,1	29	18,7	60	19,9
praca zawodowa i studia zaoczne	41	27,9	41	26,5	82	27,2
szkoła pomaturalna	8	5,4	8	5,2	16	5,3
praca w Polsce poza miejscem aktualnego zamieszkania	12	8,2	10	6,5	22	7,3
wyjazd za granicę w poszukiwaniu pracy	13	8,8	16	10,3	29	9,6
praca zawodowa w rodzinnej miejscowości	7	4,8	18	11,6	25	8,3
inne	2	1,4	6	3,9	8	2,6
Ogółem	147	100,0	155	100,0	302	100,0

Tabela 5. Plany badanej młodzieży po skończeniu szkoły wg wykształcenia matki

Plany	Wykształcenie							
	Wyższe		Średnie		Podstawowe lub zawodowe		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Wykształcenie matki*								
kontynuacja nauki	37	66,1	54	42,2	43	40,2	134	46,0
praca zawodowa w kraju	5	8,9	20	15,6	22	20,6	47	16,2
praca i nauka	9	16,1	35	27,3	37	34,6	81	27,8
wyjazd za granicę	5	8,9	19	14,8	5	4,7	29	10,0
ogółem	56	100,0	128	100,0	107	100,0	291	100,0
Wykształcenie ojca**								
kontynuacja nauki	26	74,3	46	44,7	62	40,5	134	46,0
praca zawodowa w kraju	1	2,9	15	14,6	31	20,3	47	16,2
praca i nauka	2	5,7	29	28,2	50	32,7	81	27,8
wyjazd za granicę	6	17,1	13	12,6	10	6,5	29	10,0
ogółem	35	100,0	103	100,0	153	100,0	291	100,0

* $\chi^2 = 19,875$ $p < 0,01$ ** $\chi^2 = 25,066$ $p < 0,001$

Mimo, że po skończeniu szkoły średniej stosunkowo niewielki odsetek badanej młodzieży zamierza wyjechać za granicę, to jednak w perspektywie pięciu lat takie plany posiada 2/5 spośród nich (41,8%) (tabela 5). Ponad 1/3 badanych jest jeszcze nie zde-

cydowana czy wyjedzie za granicę, co oznacza, że rozważy taką możliwość i tylko 22,4% uczniów jest zdecydowana zostać w kraju. Plany kobiet i mężczyzn są bardzo podobne.

Tabela 6. Plany badanej młodzieży po maturze wg typu szkoły

Plany	Typ szkoły			
	LO		Technikum	
	N	%	N	%
kontynuacja nauki	105	67,7	31	22,3
praca zawodowa w kraju	7	4,5	40	28,8
praca i nauka	34	21,9	48	34,5
wyjazd za granicę	9	5,8	20	14,4
ogółem	155	100,0	139	100,0

Chi-kw = 69,332 $p < 0,001$

Plany młodzieży dotyczące emigracji zarobkowej oraz plany zawodowo-edukacyjne po uzyskaniu świadectwa dojrzałości są istotnie zróżnicowane typem szkoły do której badani uczęszczają (tabela 6). Większość uczniów liceów ogólnokształcących (67,7%) planuje kontynuować naukę, koncentrując wyłącznie na tym swoją aktywność. Takie zamierzenia posiada trzykrotnie mniejsza część uczniów techników. Uczniowie techników istotnie częściej niż uczniowie

LO planują podjąć pracę zawodową (odpowiednio 28,8% i 4,5%), a także częściej rozważają możliwość podjęcia pracy zawodowej i nauki na studiach niestacjonarnych (odpowiednio 34,5% i 21,9%). Młodzież techników również częściej niż młodzież LO posiada zdecydowane plany wyjazdu za granicę. Takie zamierzenia deklaruje 14,4 % uczniów techników i prawie trzykrotnie mniejszy odsetek uczniów LO.

Tabela 7. Plany badanej młodzieży dotyczące wyjazdu za granicę w ciągu 5 lat po skończeniu szkoły wg płci, miejsca zamieszkania i doświadczeń migracyjnych członków najbliższej rodziny

Kategoria	Plany wyjazdu za granicę						Ogółem	
	Tak		Nie		Nie wiem			
	N	%	N	%	N	%	N	%
Płeć								
Kobiety	62	42,2	31	21,1	54	36,7	147	100,0
Mężczyźni	65	41,4	37	23,6	55	35,0	157	100,0
Ogółem	127	41,8	68	22,4	109	35,9	304	100,0
Miejsce zamieszkania*								
Miasto	28	29,5	24	25,3	43	43,3	95	100,0
Wieś	99	47,4	44	21,1	66	22,4	209	100,0
Ogółem	127	41,8	68	22,4	109	35,9	304	100,0
Praca za granicą osób z najbliższej rodziny**								
Tak	78	54,5	27	18,9	38	26,6	143	100,0
Nie	49	30,4	41	25,5	71	44,1	161	100,0
Ogółem	127	41,8	68	22,4	109	35,9	304	100,0

* $\chi^2 = 8,935$ $p < 0,05$

** $\chi^2 = 18,494$ $p < 0,001$

Plany dotyczące migracji zarobkowej w najbliższych pięciu latach są zróżnicowane miejscem zamieszkania badanej młodzieży oraz doświadczeniami emigracji zarobkowej członków najbliższej rodziny (tabela 7). Prawie połowa młodzieży wiejskiej (47,4%) planuje wyjechać za granicę w poszukiwaniu zatrudnienia. Podobne plany posiada istotnie mniejsza część młodzieży miejskiej – niespełna 1/3 (29,5%). Młodzież zamieszkała w mieście znacznie częściej niż młodzież ze wsi przyjmuje postawę niezdecydowaną, stwierdzając, że jeszcze nie wie, czy podjąć pracę w kraju, czy też za granicę (43,3% młodzieży miejskiej i 22,4% młodzieży wiejskiej). Istotny statystycznie związek stwierdzono również pomiędzy planami poszukiwania pracy za granicą a emigracją zarobkową członków rodziny młodzieży maturalnej. Większą gotowość do emigracji zarobkowej wykazują maturzyści, których najbliżsi mieli doświadczenie pracy za granicą. W tej grupie osób wyjazd za granicę planuje ponad połowa badanych (54,5%), natomiast wśród osób, których członkowie rodzin nie wyjeżdżali do pracy za granicę, gotowość do emigracji zarobkowej wykazuje prawie dwukrotnie mniejsza ich część (30,4%).

Planowany okres i miejsce wyjazdu za granicę

Ponad 4/5 badanych osób (83,2%) rozważa możliwość wyjazdu za granicę, co oznacza, że tylko 16,8% uczniów wyklucza emigrację (tabela 8). Połowa spośród nich uzależnia tę decyzję od szczególnych okoliczności. Należy przypuszczać, że są to osoby niezdecydowane, ale gotowe na taką ewentualność. Największy odsetek badanych (31,2%) zamierza zrealizować krótki wyjazd, nie dłuższy niż pół roku, a 4,3% badanych chce wyjechać na okres od 0,5 do 1 roku. Co dziewiąty uczeń planuje długookresowe wyjazdy od 2 do 10 lat, a 4% respondentów zamierza wyjechać na stałe. Podobny odsetek kobiet i mężczyzn rozważa możliwość wyjazdu za granicę. Jednocześnie stwierdzono pewne różnice w planach dotyczących czasu trwania emigracji. Kobiety znacznie częściej od mężczyzn wyjazd uzależniają od zaistniałej sytuacji (odpowiednio 56,2% i 43,2%). Mężczyźni natomiast częściej planują krótkie wyjazdy, nie dłuższe niż 1 rok (40,1% mężczyzn i 30,6% kobiet).

Tabela 8. Planowany okres wyjazdu za granicę wg płci

Okres	Płeć badanych					
	Kobiety		Mężczyźni		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%
na stałe	6	5,0	4	3,0	10	4,0
2 do 5 lat	7	5,8	12	9,1	19	7,5
6 do 10 lat	2	1,7	4	3,0	6	2,4
dłużej niż 10 lat	1	,8	2	1,5	3	1,2
do 6 miesięcy	35	28,9	44	33,3	79	31,2
7 do 12 miesięcy	2	1,7	9	6,8	11	4,3
zależy od sytuacji	68	56,2	57	43,2	125	49,4
ogółem	121	100,0	132	100,0	253	100,0

Źródło: badania własne.

Większość osób (56,4%), która planuje wyjazd za granicę w celach zarobkowych jest gotowa podjąć jakąkolwiek pracę byle była dobrze płatna. Co piąty respondent chce pracować w charakterze pracownika fizycznego, a prawie ¼ ma ambicje podjęcia pracy umysłowej (14,7%) lub wykonywania wolnego zawodu (8,1%) (tabela 9). Podobny odsetek kobiet i mężczyzn nie ma oczekiwań co do rodzaju pracy, a jedynym kryterium jest

zadawalające wynagrodzenie. Konkretnie oczekiwania związane z charakterem pracy są jednak istotnie zróżnicowane płcią badanych. Mężczyźni istotnie częściej niż kobiety są gotowi podjąć pracę fizyczną (odpowiednio 28,4% i 12,8%), natomiast kobiety częściej oczekują zatrudnienia w charakterze pracownika umysłowego (17,6% mężczyzn i 11,9% kobiet) lub wykonującego wolny zawód (12,8% mężczyzn i 3,7% kobiet) (tabela 9).

Tabela 9. Praca, którą badani chcą wykonywać za granicę wg płci

Rodzaj pracy	Płeć badanych					
	Kobiety		Mężczyźni		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%
praca fizyczna	16	12,8	38	28,4	54	20,8
praca umysłowa	22	17,6	16	11,9	38	14,7
wolny zawód	16	12,8	5	3,7	21	8,1
jakikolwiek - dobrze płatny	71	56,8	75	56,0	146	56,4
ogółem	125	100,0	134	100,0	259	100,0

$\chi^2 = 15,488$; $p < 0,01$

Tabela 10. Kraj, do którego planują wyjechać badani wg płci

Kraj	Płeć badanych					
	Kobiety		Mężczyźni		Ogółem	
	N	% n=72	N	% n=91	N	% n=163
Anglia	42	58,3	39	42,9	81	49,7
Niemcy	25	34,7	32	35,2	57	35,0
Holandia	11	15,3	29	31,9	40	24,5
Francja	8	11,1	6	6,6	14	8,6
Włoch	9	12,5	3	3,3	12	7,4
Norwegia	5	6,9	6	6,6	11	6,7
USA	3	4,2	7	7,7	10	6,1
Hiszpania	1	1,4	5	5,5	6	3,7
Inne	11	15,3	15	16,5	26	16,0

N – liczba odpowiedzi; n – liczba badanych

Osoby, które planują wyjazd za granicę chciałyby najczęściej emigrować do Anglii (49,7%), Niemiec (35,0%) oraz Holandii (24,5%) (tabela 10). Znacznie mniejsza część badanych uczniów wybiera się do Francji (8,6%), Włoch (7,4%), Norwegii (6,7%), USA

(6,1%) i Hiszpanii (3,7%). Wyjazd do Anglii i Niemiec planuje podobny odsetek kobiet i mężczyzn. Jednocześnie kobiety znacznie częściej niż mężczyźni wybierają się do Francji i Włoch, natomiast mężczyźni częściej do USA i Hiszpanii.

Przyczyny wyjazdu za granicę młodych osób w opinii badanych uczniów

Tabela 11. Przyczyny wyjazdu zagranicę wg płci

Przyczyny	Płeć badanych					
	Kobiety		Mężczyźni		Ogółem	
	N	% n=147	N	% n=147	N	% n=304
lepsze zarobki niż w Polsce	131	89,1	146	93,0	277	91,1
brak pracy w Polsce	100	68,0	100	63,7	200	65,8
chęć poprawy sytuacji materialnej	94	63,9	85	54,1	179	58,9
lepsze pozafinansowe warunki pracy	23	15,6	26	16,6	49	16,1
chęć usamodzielnienia się	32	21,8	16	10,2	48	15,8
chęć nabycia kwalifikacji zawodowych	11	7,5	11	7,0	22	7,2
opieka socjalna nad pracownikami	4	2,7	9	5,7	13	4,3
inne	2	1,4	1	,6	3	1,0
Ogółem	147	100,0	157	100,0	304	100,0

N – liczba odpowiedzi; n – liczba badanych

Niemal wszyscy badani uczniowie uważają (91,1%), że przyczyną emigracji młodych ludzi są lepsze możliwości zarobkowania za granicą niż w Polsce (tabela 11). Większość badanych wskazuje również na brak zatrudnienia dla osób młodych w Polsce (65,8%) oraz chęć poprawy sytuacji materialnej ze strony osób wyjeżdżających. Stosunkowo wysoki odsetek badanych zwraca wagę na warunki pracy za granicą (pozafinansowe, opieka socjalna nad pracownikiem), które ich zdaniem są lepsze niż w Polsce. Niektórzy respondenci uważają, że emigracja zarobkowa związana jest również z chęcią nabycia nowych kwalifikacji zawodowych (7,2%).

Dyskusja

Młode osoby, kończące naukę w szkołach ponadgimnazjalnych podejmują decyzje co do swojej bliższej i dalszej przyszłości. Są one warunkowane wieloma czynnikami, wśród których dominują osobiste przekonania, predyspozycje i aspiracje, preferencje i oczekiwania rodziców, wybory dokonywane przez rówieśników, ale także sytuacja na rynku pracy i perspektywy na znalezienie zatrudnienia. Badania emigrantów potwierdzają, że szczególnie istotne w procesach decyzyjnych dotyczących wyjazdów zagranicznych są determinanty ekonomiczne (Szczygielska 2013). Motywy wyjazdów osób młodych są bardzo zróżnicowane i kształtują się dużo wcześniej niż zapoczątkowanie działań w tym zakresie. Celem podjętej problematyki była ocena w jakim zakresie młodzież szkolna posiada plany migracyjne.

Uczniowie szkół średnich Lubelszczyzny biorący udział w badaniach są przekonani, że wśród ich rówieśników są osoby, które po uzyskaniu matury wyjadą za granicę w poszukiwaniu pracy. Deklaracje respondentów co do ich własnej gotowości do emigracji nie są jednolite, a ważnym elementem różnicującym są ich plany dotyczące czasu potencjalnego wyjazdu od momentu ukończenia szkoły średniej. O ile chęć emigracji bezpośrednio po zakończeniu edukacji wyraża tylko co dziesiąty respondent (9,6%) to w perspektywie pięciu lat takie plany posiada 2/5 spośród nich (41,8%), a ponad 1/3 badanych rozważa taką możliwość nie precyzując perspektywy czasowej.

Zbliżone wyniki uzyskał I. Bochno prowadząc badania wśród uczniów II klas liceów, techników i szkół zawodowych w Zielonej Górze w 2011 roku. W momencie prowadzenia badań niemal co trzeci uczeń planował emigrację zarobkową (31,5%), a prawie połowa (46,8%) chociaż nie miała sprecyzowanych zamierzeń w tej kwestii, to nie wykluczała podjęcia pracy zarobkowej poza granicami Polski. Zdecydowanie negatywny stosunek do emigracji wyraziło 9,4% badanych, a 12,3% nie miało zdania na ten temat (Bochno 2012).

Czynnikiem różnicującym plany migracyjne bezpośrednio po zdanej maturze wśród uczniów Lubelszczyzny jest typ szkoły, do której uczęszczają badane osoby, natomiast w perspektywie przyszłych pięciu lat – ich miejsce zamieszkania. Uczniowie szkół średnich o profilu zawodowym niemal trzykrotnie częściej niż uczniowie liceów ogólnokształcących

(14,4% wobec 5,8%) wyrażają chęć wyjazdu poza granice Polski po zakończeniu edukacji, natomiast w okresie co najmniej pięciu lat po zdaniu matury, plany emigracyjne deklaruje prawie połowa respondentów ze wsi (47,4%) i 29,5% respondentów z miasta.

Ważnym elementem motywującym młodzież szkół średnich do formowania planów emigracji jest posiadanie wśród członków rodziny osoby pracującej poza Polską. Ponad połowa (54,5%) respondentów, którzy znajdują się w takiej sytuacji również chciałaby w przyszłości wyjechać za granicę w poszukiwaniu pracy.

Oczekiwania co do rodzaju pracy, którą badani uczniowie zdecydowaliby się podjąć podczas pobytu za granicą nie są wygórowane. Najistotniejszym czynnikiem decydującym o ich potencjalnym wyborze jest wysokość zarobków, dlatego też ponad połowa (56,4%) respondentów jest skłonna podjąć każdą pracę byle była ona dobrze płatana, a co piąty z nich zadowolony się pracą fizyczną.

Niezbyt duże oczekiwania badanych uczniów co do charakteru pracy za granicą wskazują, że są oni świadomi pozycji imigrantów z Polski na rynkach pracy w innych krajach. Wśród osób emigrujących z Polski w celach zarobkowych prawie co czwarty legitymuje się wykształceniem wyższym, ale tylko co dziesiąty spośród nich wykonuje pracę na poziomie swoich kwalifikacji. Powszechną tendencją jest zatrudnianie imigrantów z Polski w sektorach niewymagających wysokich kwalifikacji, w takiej sytuacji jest ok. 80% polskich imigrantów w Wielkiej Brytanii (Drinkwater, Eade, i in. 2007). Wydaje się, że takie zjawisko wyjazdu wysoko wykwalifikowanej kadry poza kraj swojego zamieszkania nazywane „drenażem mózgow” (brain drain), jak też „marnotrawieniem mózgow” (waste brain) (Beinem, Docquier i in, 2001; Tarsiewicz 2013; Brzozowski 2008), skłoniło respondentów do krytycznego podejścia w ocenie swoich możliwości co do osiągnięcia wysokiej pozycji zawodowej na zagranicznym rynku pracy.

Z przeprowadzonych badań wynika, że młodzież kończąca szkoły średnie nie mając zazwyczaj doświadczeń zawodowych, posiada jednak sprecyzowane wymagania co do wysokości wynagrodzenia za pracę, zwłaszcza w odniesieniu do spodziewanych zarobków w Polsce. Zasadniczym kryterium podjęcia pracy za granicą przez respondentów jest uzyskanie wysokiego wynagrodzenia, wyższego niż za tę samą pracę w Polsce.

Takie podejście jest zgodne z opiniami ekonomistów. W ich ocenie bowiem, to różnice ekonomiczne netto wynikające ze zmiany miejsca pobytu, w tym zwłaszcza różnice w poziomie wynagrodzeń są głównym bodźcem dla podejmowania decyzji o emigracji (Szczygielska 2013).

Oprócz respondentów, którzy mają już sprecyzowane plany migracyjne znaleźli się też tacy, którzy wyjazd za granicę uzależniają od sytuacji w naszym kraju. Tylko 16,8% ogółu badanej młodzieży wykluczyło możliwość emigracji.

Badania wykazały, że głównym czynnikiem „wypychającym”², jest zła sytuacja na rynku pracy, niskie wynagrodzenia za pracę, a „przyciągającym” w potencjalnym kraju emigracji – wyższe pensje, więcej miejsc pracy, lepiej rozwinięta opieka socjalna.

Podobne opinie wyrażali studenci województwa pomorskiego w badaniach Śpiewaka (2013). W ich ocenie, kwestie finansowe są ważnym motywem decyzji o emigracji, a jej wiodącym celem jest znalezienie pracy za granicami Polski lub jednocześnie znalezienie pracy i podjęcie nauki. Możliwość zatrudnienia za granicą i wysokie zarobki to istotny czynnik przyciągający także dla większości uczniów II klas liceów, techników i szkół zawodowych w Zielonej Górze (około 80%) (Bochno 2012).

Podsumowując można stwierdzić, że badana młodzież szkół średnich województwa lubelskiego to w większości osoby, które w swoich planach na przyszłość dopuszczają możliwość migracji za granicę, a nawet konkretnie ją planują. Chociaż zamierzenia te, mają być realizowane na różnych etapach ich życia to dominującym celem wyjazdu jest znalezienie zatrudnienia i uzyskanie satysfakcjonujących zarobków. Krajami planowanymi przez młodzież wyjazdów są najczęściej kraje Unii Europejskiej, w tym m.in. Wielka Brytania Niemcy i Holandia.

Plany młodych ludzi dotyczące emigracji i ich realizacja w najbliższej przyszłości są zapowiedzią utraty najbardziej prężnej grupy osób, która będzie miała wpływ na demografię, gospodarkę czy też system zabezpieczeń społecznych. Poznanie przedstawionych zagadnień w szerszej, niż jedno województwo, skali pozwoliłoby na opracowanie prognozy emigracji młodych ludzi w najbliższych latach oraz podjęcie działań ukierunkowanych na stworzenie takich warunków, by polska młodzież była bardziej zainteresowana budowaniem swojej kariery zawodowej we własnym kraju.

Wnioski

1. Większość badanych uczniów szkół średnich woj. lubelskiego rozważa emigrację po zakończeniu edukacji.

2. Czynnikiem różnicującym perspektywę czasową planów migracyjnych bezpośrednio po zdanej maturze wśród uczniów Lubelszczyzny jest typ szkoły, do której uczęszczają badane osoby, natomiast w perspektywie przyszłych pięciu lat – ich miejsce zamieszkania. Uczniowie szkół średnich o profilu zawodowym niemal trzykrotnie częściej niż uczniowie liceów ogólnokształcących wyrażają chęć wyjazdu poza granice Polski po zakończeniu edukacji, natomiast w okresie

² Analiza zjawiska migracji z punktu widzenia socjologii wskazuje, że na decyzję o wyjeździe składają się czynniki „wypychające” w miejscu pochodzenia, czynniki „przyciągające” w potencjalnym miejscu emigracji oraz przeszkody, które musi pokonać emigrant aby znaleźć się w docelowym miejscu (Nakonieczna 2007).

Wśród czynników „wypychających” wyróżnia się m.in.: bezrobocie, ubóstwo, brak podstawowej opieki medycznej, niedobory w systemie edukacji, łamanie praw człowieka, niebezpieczeństwo i przemoc, dyskryminacja na tle etnicznym i religijnym. Z kolei „przyciągające” to m.in.: perspektywa wyższych zarobków i lepszego standardu życia, rozwój osobisty i zawodowy, wolność polityczna, poczucie bezpieczeństwa, brak zjawiska dyskryminacji, łączenie rodzin (Mansoor, Quillin 2006).

co najmniej pięciu lat po zdaniu matury, plany emigracyjne deklaruje prawie połowa respondentów ze wsi i prawie co trzeci respondent z miasta.

3. Głównym czynnikiem warunkującym podjęcie pracy za granicą przez respondentów jest uzyskanie wysokiego wynagrodzenia, wyższego niż potencjalne wynagrodzenie za tę samą pracę w Polsce.

Literatura:

1. Beine M., Docquier F., Rapoport H. (2001), *Brain drain and economic growth: theory and evidence*. Journal of Development Economics, Vol. 64, s. 275–289.
2. Bochno I. (2012), *Wybrane uwarunkowania gotowości migracyjnej ponadgimnazjalistów*. Komunikat z badań. Wychowanie na co Dzień, 12(231), s. 10-13.
3. Brzozowski J. (2008), *Zjawisko marnotrawstwa mózgów i jego skutki gospodarcze*. Zeszyty Sekcji Analiz Demograficznych, 18, s. 73-89.
4. Castles S., Miller M.J. (2011), *Migracje we współczesnym świecie*. PWN, Warszawa.
5. Drinkwater S., Eade J., Garapich M. (2007), *Poled Apart? EU Enlargement and Labour Market Outcomes of Immigrants in the UK*. University of Surrey Guildford.
6. Giddens A. (2012), *Socjologia*. PWN, Warszawa.
7. Golinowska S. (2004), *Rynek pracy a procesy imigracji zarobkowej: Polska i kraje Europy Środkowej i Wschodnie*. Polityka Społeczna, 3, s. 3-8.
8. Kawczyńska-Butrym Z. (2009), *Migracje. Wybrane Zagadnienia*. Wydawnictwo UMCS, Lublin.
9. Kurzępa J. (2009), *Konsekwencje socjokulturowe migracji młodego pokolenia Polaków*. Kultura i Edukacja, 1(70), s. 14-36.
10. Mansoor A., Quillin B. (2006), *Migration and Remittances. Eastern Europe and the Former Soviet Union*. World Bank.
11. Nakonieczna J. (2007), *Migracje międzynarodowe a rozwój państwa*. Wydawnictwo UW, Warszawa.
12. Okólski M. (2004), *Demografia. Podstawowe pojęcia, procesy i teorie w encyklopedycznym zarysie*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
13. Poakcesyjne migracje zarobkowe (2013) CBOS, Warszawa (http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_166_13.PDF, (data dostępu: 25.05.2015).
14. Rajkiewicz A. (2008), *Polityka społeczna wobec procesów migracyjnych*, W: G. Firlić-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny (red.), *Polityka społeczna*. PWN, Warszawa, s. 303-313.
15. Śpiewak E. (2013), *Preferencje migracyjne studentów województwa pomorskiego*. Studia i Analizy Europejskie, 1(11), s. 91-101.
16. Świętochowska U. (2007), *Problemy migracji w Unii Europejskiej*, W: E. Polak, J. Leska-Ślęzak (red.), *Procesy migracyjne w kontekście przemian kulturowo-cywilizacyjnych*. Wydawnictwo Bernardinum, Pelpin, s. 125-128.
17. Szczygielska I. (2013), *Migracje zarobkowe kobiet i ich wpływ na funkcjonowanie rodzin*. Wydawnictwo UW, Warszawa.
18. Tarasiewicz P. (2013), *Migracje a drenaż mózgów*. Człowiek w Kulturze, 23, s. 145-160.
19. Turnowiecki W. (2008) *Polityka społeczna*. Wydawnictwo GWSH, Gdańsk.

OCENA MOŻLIWOŚCI ROZWOJU TURYSTYKI W GMINIE ŁUKÓW

ASSESSMENT OF TOURISM POTENTIAL IN ŁUKÓW DISTRICT

Agnieszka Kozak^{1(A,B,C,D,E,F,G)}, Dorota Mączka^{1(A,B,C,D,E,F,G)}

¹Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jan Pawła II w Białej Podlaskiej

Kozak A., Mączka D. (2017), *Ocena możliwości rozwoju turystyki w gminie Łuków*. Rozprawy Społeczne, 11 (2), s. 45-49.

Wkład autorów:

- A. Zaplanowanie badań
- B. Zebranie danych
- C. Dane – analiza i statystyki
- D. Interpretacja danych
- E. Przygotowanie artykułu
- F. Wyszukiwanie i analiza literatury
- G. Zebranie funduszy

Streszczenie

Celem opracowania jest przedstawienie możliwości rozwoju turystyki w gminie Łuków oraz odpowiedź na pytanie, czy można uznać, że na tym obszarze istnieje szansa na rozwój turystyki? Celem pracy jest również ocena potencjału turystycznego gminy Łuków i okolic na podstawie opinii mieszkańców, osób odwiedzających omawiany teren a także na podstawie analizy SWOT. W celu oceny potencjału turystycznego gminy Łuków posłużono się metodą sondażu diagnostycznego wspartą kwestionariuszem ankiety. Badania przeprowadzono w 2014 roku na terenie Gminy Łuków. Badaniem objęto 50 osób. Respondentami byli mieszkańcy oraz osoby przyjezdne. W badaniach wykorzystana została również analiza SWOT. Z uzyskanych danych wynika, że gmina Łuków posiada znaczny potencjał turystyczny, przejawiający się przede wszystkim w bogactwie walorów przyrodniczych, historycznych oraz kulturowych. Ponadto gmina posiada dobre położenie komunikacyjne oraz dysponuje dobrze rozwiniętą bazą gastronomiczną i noclegową. Odczuwalny jest jednak brak promocji, inicjatyw władz wspierających rozwój turystyki oraz brak wizerunku turystycznego obszaru.

Słowa kluczowe: turystyka, potencjał turystyczny, środowisko przyrodnicze

Summary

The main goal of the article is to present the possibilities of tourism development in Łuków district and the nearby areas so as to answer the question whether the area is an attractive one for its development. The other aim is to evaluate tourism potential of Łuków and its vicinity basing on opinions of the residents, the people visiting that place and SWOT analysis.

In order to analyze the potential of Łuków district, a questionnaire was used, which was further supported by SWOT analysis. The study was conducted in 2014 in Łuków district and involved 50 persons, mainly the residents and tourists. The obtained results indicated that, despite some shortcomings connected mainly with lack of promotion or initiatives on the part of local authorities supporting tourism development, the district possesses considerable natural, historical and cultural values. Further, it has a favourable geographical location and well-developed catering and accommodation sphere.

Keywords: tourism, tourism potential, natural environment

Tabele: 0

Ryciny: 0

Literatura: 5

Otrzymano: 14.01.2016

Zaakceptowano: 09.02.2016

Wstęp

Stan środowiska przyrodniczego w połączeniu z ciekawym krajobrazem kulturowym postrzegany jest obecnie jako jeden z najważniejszych czynników kształtujących wielkość i strukturę ruchu turystycznego. Turystyka jest obecnie istotnym czynnikiem rozwoju wielu polskich gmin. Rozwój turystyki na obszarach wiejskich stanowi nowy kierunek w przemianach społeczno - gospodarczych obszarów nieznanych turystycznie. Pozwala także na wykorzystanie zasobów lokalnych, uzyskanie dodatkowych dochodów, rozwój przedsiębiorczości i ekonomicznego ożywienia tych terenów. Duże znaczenie mają obecnie działania marketingowe, zwłaszcza w zakresie promocji. Władze lokalne przy współpracy z różnymi instytucjami powinny podjąć działania na rzecz kształ-

towania świadomości turystycznej mieszkańców i ich przedsiębiorczości. Ważne jest również odpowiednie kształtowanie świadomości społeczności lokalnej, popularyzowanie idei rozwoju turystyki, jak i pobudzenie do wykorzystania własnego potencjału intelektualnego i rzeczowego. Takie podejście może sprawić, że ludność lokalna zacznie dostrzegać nowe możliwości, które mogłyby w przyszłości wywrzeć ogromny wpływ na popyt turystyczny w ich gminach, a także w konsekwencji na poziom jakości ich życia.

Celem opracowania jest przedstawienie możliwości rozwoju turystyki w gminie Łuków oraz odpowiedź na pytanie, czy można uznać, że na tym obszarze istnieje szansa na rozwój turystyki? Celem pracy jest również ocena potencjału turystycznego gminy Łuków i okolic na podstawie opinii mieszkańców, osób odwiedzających omawiany teren a także na podstawie analizy SWOT.

Adres korespondencyjny: Agnieszka Kozak, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, ul. Siderska 105, 21-500 Biała Podlaska, e-mail: agatau@tlen.pl, tel.: 83 344 99 02

Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Agnieszka Kozak, Dorota Mączka

Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>).

Materiał i metody badań

W celu oceny potencjału turystycznego gminy Łuków posłużono się metodą sondażu diagnostycznego wspartą kwestionariuszem ankiety. Badania przeprowadzono w 2014 roku na terenie Gminy Łuków. Badaniem objęto 50 osób. Respondentami byli mieszkańcy oraz osoby przyjezdne. W badaniach wykorzystana została również analiza SWOT.

Z uzyskanych danych wynika, że gmina Łuków posiada znaczny potencjał turystyczny, przejawiający się przede wszystkim w bogactwie walorów przyrodniczych, historycznych oraz kulturowych. Ponadto gmina posiada dobre położenie komunikacyjne oraz dysponuje dobrze rozwiniętą bazą gastronomiczną i noclegową. Odczuwalny jest jednak brak promocji, inicjatyw władz wspierających rozwój turystyki oraz brak wizerunku turystycznego obszaru.

Charakterystyka gminy Łuków

Tereny, na których położona jest gmina Łuków, pierwotnie należały do Małopolski. Gminę w obecnych granicach utworzono w 1973 roku. W jej skład, obok gminy Łuków weszły także gminy Gręzówka i Aleksandrów oraz w części gminy Nurzyna i Ulan. W 1975 r. Gmina Łuków znalazła się w granicach nowo utworzonego województwa siedleckiego, jako autonomiczna jednostka administracyjna. Pod względem administracyjnym, od 1 stycznia 1999 roku gmina Łuków należy do województwa lubelskiego i wchodzi w skład powiatu łukowskiego. Gmina Łuków usytuowana jest w północno-zachodniej części województwa lubelskiego, przy granicy z województwem mazowieckim. Cechuje ją stosunkowo dobra dostępność komunikacyjna. Położona jest wokół miasta Łuków, które stanowi ponadregionalny węzeł komunikacyjny, w którym zbiegają się drogi i linie kolejowe o znaczeniu krajowym i ponadregionalnym. Sprawia to, że gmina ma bardzo dobre powiązania komunikacyjne, zarówno z krajem, jak i regionem.

Pod względem fizyczno-geograficznym gmina Łuków położona jest w obrębie Niżu Środkowopolskiego (mezoregion Równina Łukowska). Rzeźba terenu gminy Łuków jest słabo zróżnicowana. Teren jest lekko pofalowany o łagodnych spadkach 2 - 5 %. Wysokości bezwzględne wahają się w granicach 154 - 183 m. Największe wzniesienia występują w północno-zachodniej i północnej części gminy, na terenie kompleksu leśnego i w okolicach wsi Biardy. Występują tu pagórki zwirowo piaszczyste i wydmy, będące pozostałością moren ze zlodowacenia środkowopolskiego. Wyraźniejsze obniżenie terenu występuje w dolinie Krzyny Północnej i Krzyny Południowej, biorących swój początek w bagnach rezerwatu przyrody Jata (Program Ochrony Środowiska dla Gminy Łuków...). Gmina Łuków jest gminą rolniczą. Głównymi elementami środowiska przyrodniczego, które decydują o możliwościach rozwoju rolnictwa gminy są: gleby, klimat, warunki wodne i rzeźba terenu. W gminie

Łuków sektor rolny i działalność gospodarcza około rolnicza ma bardzo duże znaczenie społeczno-gospodarcze. Rolnictwo jest główną gałęzią gospodarki, która ma znaczący wpływ na poziom rozwoju gminy i standard życia mieszkańców. Większość gospodarstw rolnych na terenie gminy Łuków to gospodarstwa indywidualne (rodzinne) o dość słabej kondycji ekonomicznej. Przyczyną jest duże rozdrobnienie i niska towarowość produkcji rolniczej, a także systematycznie rosnące koszty produkcji.

Walory przyrodnicze gminy Łuków oraz liczne pamiątki historyczne są atutem sprzyjającym rozwojowi czynnego wypoczynku w formie wędrówek pieszych i rowerowych. W związku z rozwojem turystyki wyznaczono ok. 70 km oznakowanych turystycznych szlaków rowerowych. W celu ułatwienia rekreacyjnego korzystania z lasu Nadleśnictwo Łuków urządziło 12 parkingów leśnych, 4 miejsca postojowe pojazdów oraz 2 miejsca biwakowe. Miejsca te zostały wyposażone w zadaszenia, ławy, stoły i kosze. Z myślą o młodzieży oraz osobach zainteresowanych przyrodą utworzono ścieżkę ekologiczno-edukacyjną w rezerwacie „Jata”. Ma ona 6 km długości i pozwala zapoznać się tajemnicami lasu oraz pracami w nim wykonywanymi. W głębi lasów znajdują się również pomniki upamiętniające czyny zbrojne powstania styczniowego oraz II wojny światowej.

Poza walorami przyrodniczymi na terenie gminy znajduje się wiele cennych obiektów dziedzictwa kulturowego: zespoły dworsko-pałacowe, cmentarze, miejsca pamięci narodowej, kapliczki, figury i krzyże przydrożne, oraz inne zabytki architektury i budownictwa. Najcenniejszymi spośród nich, będącymi zarazem atrakcjami turystycznymi są:

- zespół dworsko-parkowy w Ryżkach,
- pomnik ku czci księdza Stanisława Brzózki w pobliżu Dąbrówki, położony w Lasach „Jata”,
- pomnik ku czci partyzantów AK w pobliżu Gręzówki, położony w lasach „Jata”,
- pomnik partyzantów polskich i radzieckich w pobliżu miejscowości Żdzary, położony w lasach „Jata”,
- zespół dworski w Kownatkach,
- kapliczka drewniana w Gręzówce,
- zespół folwarczny i zespół leśniczówki w Kryńszczaku.

Atrakcyjne tereny gminy stanowią doskonałe miejsce weekendowego wypoczynku dla mieszkańców Łukowa i pobliskich miast. Odczuwa się jednak brak sieci obiektów o charakterze rekreacyjno-rozrywkowym. Podstawę bazy turystycznej gminy Łuków stanowi położony w Gręzówce ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy „Jagódka” dysponujący 20 miejscami noclegowymi w pokojach 1-4 osobowych. Ponadto na terenie gminy zarejestrowanych jest siedem gospodarstw agroturystycznych, a ich liczba systematycznie się zwiększa.

Gmina Łuków jest gminą o cennych walorach przyrodniczo-krajobrazowych. Na terenie Gminy znajduje się 14 406 ha obszarów prawnie chronionych. Obszary chronione, coraz bardziej doceniane

przez turystów, stanowią w tej gminie, aż 46,7% jej powierzchni, podczas gdy średnio w województwie odsetek obszarów prawnie chronionych kształtuje się na poziomie 23%, zaś w kraju – 33%. Na terenie gminy Łuków występują 4 ciekawe rezerwy przyrody, w tym: 3 rezerwy florystyczne: „Jata”, „Topór” i „Las Wagramski” oraz rezerwat geologiczny pod nazwą „Kra Jurajska”.

Rezerwat „Jata” jest najstarszym i największym z czterech powołanych na obszarze gminy rezerwatów. Rezerwat położony jest w leśnictwach Dąbrówka i Jata. Powstał w 1933 r., jego całkowita powierzchnia wynosi 1 116,9 ha, z czego 337,4 ha podlega ścisłej ochronie. Według głównego przedmiotu ochrony jest to rezerwat florystyczny. Przez rezerwat płyną rzeki: Krzna Południowa i Krzna Północna, których doliny porośnięte są przez bory jodłowe z udziałem świerku i sosny. Osobliwością rezerwatu jest jodła objęta całkowitą ochroną. Poza jodłą występują tu 100-160-letnie starodrzewy dębów, świerków, sosen, grabów, lip, klonów, wiązów, olch i jesionów. Innymi gatunkami roślin chronionych występującymi na terenie rezerwatu są: widłaki, wawrzynek wilcze łyko, kruszczyk szerokolistny, storczyki i paprocie.

„Jata” odznacza się również bogactwem fauny. Występuje tu wiele gatunków ptaków zagrożonych wyginięciem np.: cietrzew, żuraw, bocian czarny, orlik krzykliwy, brodziec samotny, słonka, trzmielojad, kilka gatunków dzięciołów; ssaki np.: sarny, dziki, jelenie, łosie, wilki, lisy, borsuki; gady np.: zaskrońce, żmije zygzakowate padalce. Rezerwat „Topór”, w przeciwieństwie do rezerwatu Jata, zajmuje dość niewielki obszar – 58,2 ha. Znajduje się w północno – zachodniej części kompleksu Kryńszczak. Według głównego przedmiotu ochrony jest to rezerwat florystyczny, którego celem ochrony jest stanowisko jodły, natomiast według głównego typu środowiska jest to rezerwat lasów i borów. Obok jodły rosną tu dęby, sosny, świerki, brzozy, osiki, graby, lipy, jawory. Z mniejszych zaś gatunków: widłaki, paprocie, wawrzynek wilczełyko, jeżyna gruczołowata. Jest najdalej na północny – zachód Europy wysuniętym stanowiskiem jodły. Las Wagramski jest rezerwatem florystycznym, utworzonym w 1980 r. w celu ochrony wawrzyńka główkowego, wysuniętego tu najdalej na północ Europy. Położony jest w południowo – wschodniej części gminy na terenach Nadleśnictwa Radzyńskiego, zajmuje powierzchnię 5,37 ha. Inne rośliny chronione rezerwatu to np.: podkolan biały, lilia złotogłów, orlik pospolity, janowiec ciernisty, wężymord niski. Rezerwat „Kra Jurajska” jest rezerwatem geologicznym, położonym na terenach wsi Gołaszyn, zajmuje powierzchnię 8 ha. Pokłady czarnego iłu jurajskiego występujące w rezerwacie zawierają skamieniałe muszle głowonogów, w tym amonitów i belemnitów, małży, ślimaków, otwornic, węzowideł, ramienionogów, mszywiolów i liliowców. Z tej różnorodności fauny kry jurajskiej niewątpliwie najbardziej opisane i najbardziej znane w świecie są amonity kry jurajskiej. Celem rezerwatu jest ochrona i zachowanie złoża amonitów, występujących w krze jurajskiej już na

głębokości 2 m. Rezerwat jest atrakcją przyrodniczą o randze międzynarodowej. Zachowane skamieniałe muszle amonitów powstały ponad 100 milionów lat temu i są ewenementem w skali światowej (Program Ochrony Środowiska dla Gminy Łuków...).

Łuków jest także miejscowością o bardzo bogatej przeszłości historycznej. Nazwa Łuków jest najprawdopodobniej związana z topografią terenu i bierze początek od prasłowiańskiego rdzenia „łęg”, „łuk” lub „ług”, co oznacza nizinę, obszar bagnisty wzdłuż rzeki. Najstarsze dzieje miasta nie są wyjaśnione z uwagi na niewielką ilość przekazów źródłowych. Sytuacja taka nie pozwala na dokładne ustalenie daty powstania miasta. Należy jednak przypuszczać, że miasto zostało założone w celach militarnych w II połowie XII lub na początku XIII w. przez któregoś z książąt piastowskich. Z kronik wiadomo, że w 1233 roku Łuków był siedzibą kasztelanii. Położony wśród puszczy i bagien był ważnym punktem strategicznym (Szczęśniak 1984).

Współczesny Łuków to miasto w którym władze kładą nacisk na rozwój. Na przestrzeni ostatnich lat powstało wiele ośrodków m.in. Ośrodek Sportu i Rekreacji, Łukowski Klub Sportowy „ORLETA ŁUKÓW”, Państwowa Szkoła Muzyczna, Kino „OAZA”, Szpital, Pogotowie Ratunkowe przychodnie i gabinety. Na terenie gminy działają lokalne gazety takie jak: Gazeta Łukowska, Wspólnota Łukowska, Dziennik Wschodni oraz telewizja MASTER TV. Znacząco rozwinęła się baza noclegowa: Hotel „MIŚ”, Hotel „GROCHOWSKI”, Hotel „KORONA”, Zajazd „ZIMNA WODA”.

Atrakcyjność turystyczna Łukowa i okolic w opinii mieszkańców

W ankiecie przygotowanej dla mieszkańców i turystów, obok pytań dotyczących atrakcyjności walorów turystycznych zawarto pytania odnośnie wybranych aspektów atrakcyjności turystycznej badanego obszaru. Respondenci, do elementów, które mogą decydować o atrakcyjności obszaru zaliczyli: możliwość dojazdu do badanego obszaru (dostępność turystyczną), stan środowiska, obecność zabytków, obecność ciekawych obszarów chronionych w postaci rezerwatów przyrody (potencjalna turystyka dla hobbystów, ornitologów, edukacyjna), podejście mieszkańców do turystów oraz zadowalający stan zagospodarowania turystycznego. W opinii władz lokalnych i mieszkańców najważniejszym walorem badanego terenu jest stan środowiska przyrodniczego, oddalenie od wielkomiejskich aglomeracji a w dalszej kolejności wykreowanie ciekawych, konkurencyjnych produktów turystycznych. Społeczność lokalna podkreślała rolę historii i tradycji ludowych. Jednak z wyników analizy, są one najprawdopodobniej zbyt mało znane odwiedzającym lub po prostu nieciekawe. Do najmniej istotnych walorów zaliczono zabytkowe cmentarze, kapliczki i krzyże przydrożne oraz obszary prawnie chronione. Może to wynikać z faktu, że są to walory wciąż mało spopularyzowane. Brak wiedzy o nich powoduje, że są jedynie walorem po-

tencjalnym, nieistniejącym w świadomości turystów i lokalnej społeczności.

Z przedstawionej analizy wynika, że turystyka w gminie Łuków bazuje przede wszystkim na walorach przyrodniczych. Zostały one ocenione przez respondentów jako najbardziej atrakcyjne. Z drugiej strony, obszar ten charakteryzuje się również ciekawym dziedzictwem historycznym.

Należałoby zdecydowanie podjąć liczne inicjatywy w celu popularyzacji zasobów niematerialnych regionu, ponieważ są one zbyt mało znane nie tylko turystom, ale i samym mieszkańcom, ponadto nie są wystarczająco wykorzystane jako atut turystyczny obszaru.

Analiza SWOT gminy Łuków

Zestawienie szans i zagrożeń z mocnymi i słabymi stronami danego obszaru pozwala na określenie pozycji strategicznej, a także może być źródłem ciekawych pomysłów. Podkreślić należy, iż analiza SWOT ma zawsze subiektywny charakter, tak w zakresie czynników wewnętrznych, jak i czynników otoczenia. To, co dla jednej organizacji (przedsiębiorstwa, instytucji, regionu) może być szansą, okazją do wykorzystania, dla innej może stanowić zagrożenie – przeszkodę lub nawet barierę rozwoju (Romanowska, Gierszewska 2003).

Analiza SWOT dla gminy Łuków i jego okolic została opracowana na podstawie własnych obserwacji Autorki artykułu jak również opinii osób biorących udział w przeprowadzonej ankiecie. Jest ona również wynikiem spostrzeżeń mieszkańców oraz osób przebywających na terenie gminy. Analiza potencjału turystycznego gminy Łuków oraz jej okolic dokonana za pomocą metody SWOT, jednoznacznie wskazuje jej atuty i słabości oraz szanse (okazje) i zagrożenia kreowane przez jego otoczenie, ich ocena natomiast powinna pozwolić na sformułowanie strategii rozwoju funkcji turystycznej odnośnie tego obszaru.

MOCNE STRONY

- atrakcyjne położenie geograficzne blisko dużych miast tj. Warszawa, Siedlce, Lublin, Biała Podlaska,
- dobre położenie komunikacyjne przy głównym szlaku kolejowym,
- dużo terenów zielonych, lasów, rezerwatów przyrody, parków,
- czyste powietrze,
- mało zdegradowane środowisko przyrodnicze,
- sztuczny zbiornik wodny „Zimna Woda”
- dobrze prosperująca branża obuwnicza i mięsna (zrównoważony rozwój turystyki)
- bogate dziedzictwo historyczne,
- dobry stan oczyszczalni ścieków,
- zadowalająca ilość obiektów sportowych,
- dobrze rozwinięta baza gastronomiczna,
- dobrze rozwinięta baza noclegowa,
- działalność Muzeum Regionalnego,
- działalność Miejskiego Ośrodka Kultury,

- monitoring miejski.

SŁABE STRONY

- znaczny spadek liczby ludności w ostatnich latach,
- brak miejsc pracy,
- migracja osób młodych i wykształconych,
- wysoki poziom bezrobocia,
- niska jakość dróg,
- słabo rozwinięta komunikacja
- uboga oferta rozrywkowo kulturowa,
- niski poziom agroturystyki,
- brak ścieżek rowerowych, szlaków turystycznych,
- brak wypożyczalni rowerów,
- brak turystycznego wizerunku gminy,
- niezadowalająca ilość parkingów (w tym leśnych miejsc postoju i biwakowania),
- brak wykwalifikowanej kadry turystycznej (szczególnie przewodników po regionie),
- słaba promocja regionu,
- niewystarczająca oferta sportowo-rekreacyjna,
- brak dróg rowerowych (asfaltowych, odrębnych od tras samochodowych),
- brak centrum rozrywkowo – rekreacyjnego,
- słabo rozwinięta infrastruktura gazowa, wodociągowa, kanalizacyjna.

SZANSE

- dworzec kolejowy w ruchu międzynarodowym,
- odnowa parku miejskiego,
- powrót emigrantów z kapitałem,
- możliwość uzyskania środków z Unii Europejskiej,
- bliskość granicy wschodniej,
- budowa autostrady i dróg zjazdowych,
- rozwój szkolnictwa wyższego,
- bardzo dobre warunki do rozwoju agroturystyki,
- modernizacja rolnictwa,
- profesjonalna promocja regionu,
- duża ilość terenów inwestycyjnych,
- rosnące zainteresowanie mieszkańców wielkich miast wypoczynkiem weekendowym w małych miejscowościach w promieniu do 100 km.,
- wzrost zainteresowania nowymi formami wypoczynku (ekoturystyka, agroturystyka, obserwacja przyrody, fotosafari, inne),
- przedsiębiorczość mieszkańców,
- pozytywne nastawienie mieszkańców do rozwoju funkcji turystycznej.

ZAGROŻENIA

- konkurencja ze strony innych regionów,
 - emigracja zarobkowa ludzi młodych i wykształconych,
 - niedostateczna ilość miejsc pracy,
 - nielegalne zatrudnienie,
 - bariery w pozyskiwaniu środków unijnych,
 - brak środków zewnętrznych,
 - pogarszający się stan dróg dojazdowych.
- Z analizy SWOT wynika, że mocne i słabe strony

gminy Łuków znajdują się na podobnym poziomie. Mocne strony są efektem zadowalającego zagospodarowania obszaru oraz unikatowych walorów przyrodniczych. Słabe strony są głównie efektem złego zarządzania władz gmin. Brak miejsc pracy, uczelni wyższych oraz centrów rozrywkowych przyczynia się do emigracji osób młodych. Duży wpływ ma również niewystarczająca promocja obszaru gminy, która uniemożliwia turystom poznanie regionu. Szanse na rozwój niewątpliwie tkwią w możliwościach proponowanych przez Unię Europejską. Uzyskane środki należałoby przeznaczyć m.in. na budowę i remonty dróg oraz zagospodarowanie terenów inwestycyjnych, które pomogłoby utworzyć nowe miejsca pracy.

Podsumowując analizę potencjału turystycznego Łukowa i okolic należy wziąć pod uwagę następujące elementy:

- korzystne położenie komunikacyjne terenu. Przez obszar gminy Łuków przebiega węzeł transeuropejskiej magistrali kolejowej który pozwala na pozyskiwanie nowych inwestorów oraz napływ turystów z zagranicy,
- region ma wiele walorów przyrodniczych m.in. unikatowe rezerваты przyrody, atrakcyjne przyrodniczo tereny wzdłuż rzek Krzna Północna i Krzna Południowa oraz zalew „Zimna Woda”. W przyszłości należałoby te tereny wykorzystać do budowania oferty turystycznej i ciekawych produktów turystycznych. Powstanie nowych ośrodków wypoczynkowych oraz parków rozrywki z pewnością przyczynią się do rozwoju gminy,
- dobre zagospodarowanie turystyczne. Odpowiednia baza gastronomiczna i noclegowa oraz obiekty rekreacyjne stwarzają atrakcyjną pozycję turystyczną dla gminy, Niezbędny jest rozwój gospodarstw agroturystycznych. Region ma wiele walorów przyrodniczych które z pewnością ściągają na tereny turystów chcących z dala od wielkich miast w ciszy i spokoju wypocząć i zrelaksować się.
- gmina ma bogatą historię oraz zabytki, które wpływają pozytywnie na budowanie wizerunku gminy.
- dobrze prosperujące branże: obuwnicze i mięsne, które dają zatrudnienie mieszkańcom, zapewniają wpływy do budżetu z podatków oraz promują region na forum ogólnopolskim,
- w mieście brakuje atrakcyjnych imprez, które mogłyby przyciągnąć turystów. Aktualnie organizacja takich wydarzeń na charakter regionalny,
- brak odpowiednich działań władz gminy związanych z promocją, która mogłaby zwiększyć zainteresowanie wśród turystów jak również inwestorów.

Literatura:

1. Gierszewska G., Romanowska M. (2003), *Analiza strategiczna przedsiębiorstwa*. PWE, Warszawa.
2. Łukowska Gazeta Jubileuszowa (2003), Łukowskie Towarzystwo Regionalne im. J. S. Majewskiego w Łukowie, Łuków.
3. Kozak A. (2013), *Potencjał turystyczny obszarów przyrodniczo-cennych na przykładzie Poleskiego Parku Narodowego*, W: Popyt turystyczny, Fundusze Europejskie, Zagadnienie Regionalne. Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin-Kołobrzeg.
4. *Program Ochrony Środowiska dla Gminy Łuków na lata 2013-2016, z perspektywą do 2020 roku, Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków* (2013). Załącznik Nr 1 do Uchwały Nr X/34/11 Rady Gminy Łuków z dnia 19 kwietnia 2011 r., Łuków.
5. Szcześniak H. (1983), Łuków i okolice, *Informator turystyczny*. Lublin- Siedlce.

Podsumowanie

Współczesne trendy w popycie turystycznym wyraźnie wskazują na wzrost popytu na potrzebę kontaktu z naturą, zamiłowania przyrodnicze, chęć wypoczynku na łonie przyrody, chęć ucieczki od stresu, hałasu, potrzebę przebywania w czystym i nieskażonym środowisku, w którym można w pełni odpocząć fizycznie, psychicznie i duchowo (Kozak 2012). Warunki te znakomicie spełnia obszar gminy Łuków. Znajomość potencjału turystycznego jest bardzo ważnym elementem pozwalającym na kreowanie ciekawej oferty turystycznej. Planowanie i realizowanie przedsięwzięć inwestycyjnych wydaje się głównym sposobem wcielenia w życie nowych produktów turystycznych. Władze gminy Łuków powinny zaplanować programy operacyjne mające na celu poprawę atrakcyjności gminy. Do zainteresowania obszarem gminy przyczynić się mogą planowane imprezy promocyjne, ciekawa strona internetowa oraz atrakcyjne foldery informacyjne.

Podsumowując, zarówno badania ankietowe jak i analiza SWOT wykazały, że mieszkańcy oraz turyści mino licznych niedociągnięć związanych głównie ze złym zarządzaniem władz, są zadowoleni z zagospodarowania turystycznego oraz walorów przyrodniczych gminy. Oczekują jednak zmian podejścia władz lokalnych do promocji regionu oraz dalszego rozwoju infrastruktury turystycznej.

Odpowiadając na zadane we wstępie pytanie, można stwierdzić, że walory przyrodnicze i antropogeniczne na obszarze gminy Łuków oraz obecne zagospodarowanie turystyczne dają podstawy do zwiększenia ruchu turystycznego. Gmina Łuków to niewątpliwie obszar charakteryzujący się różnorodnością świata przyrody, ciekawym krajobrazem, bogatą historią i występującymi obiektami związanymi z działalnością człowieka. Miejsca o takich cechach są współcześnie podświadomie uznawane za gwarantem udanego wypoczynku. Rozwój turystyki na obszarze gminy Łuków powinien mieć zdecydowanie charakter zrównoważonego rozwoju. Powstanie ciekawych, konkurencyjnych produktów turystycznych i rozwój turystyki zrównoważonej (agroturystyki, turystyki edukacyjnej, przyrodniczej) może być w przyszłości ogromną szansą dla obszaru całej gminy i regionu, borykającego się z trudnościami ekonomicznymi.

OPTYMIZM A EFEKTYWNOŚĆ ZAWODOWA PRACOWNIKÓW CZĘŚĆ II. INTERPRETACJA ZDARZEŃ NEGATYWNYCH

OPTIMISM VERSUS WORK EFFECTIVENESS PART II. INTERPRETATION OF NEGATIVE EVENTS

Ewelina Dresler^{1(A,B,C,D,E,F,G)}

¹Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

Dresler E. (2017), *Optymizm a efektywność zawodowa pracowników. Część II. Interpretacja zdarzeń negatywnych*. Rozprawy Społeczne, 11 (2), s. 50-56.

Wkład autorów:

- A. Zaplanowanie badań
- B. Zebranie danych
- C. Dane – analiza i statystyki
- D. Interpretacja danych
- E. Przygotowanie artykułu
- F. Wyszukiwanie i analiza literatury
- G. Zebranie funduszy

Streszczenie

Wstęp. Artykuł stanowi drugą część rozważań na temat optymizmu i jego związku z efektywnością w miejscu pracy. Przeanalizowano optymizm w kontekście sposobu interpretowania zdarzeń negatywnych przez pracowników związanych ze sprzedażą. Celem artykułu jest sprawdzenie czy istnieje związek pomiędzy różnymi wymiarami optymizmu takimi jak zasięg, stałość i personalizacja zdarzeń negatywnych a poziomem efektywności pracowników.

Materiał i metody. Podstawą artykułu są wyniki badań własnych zrealizowanych w projekcie badawczym w ramach Funduszu Grantów na Badania Własne w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Badania zostały oparte na koncepcji optymizmu Martina Seligmana.

Wyniki. Wyniki badań własnych sugerują istnienie zależności pomiędzy poziomem efektywności a stałością i zasięgiem optymizmu w aspekcie interpretacji zdarzeń negatywnych. Nie stwierdzono natomiast zależności pomiędzy sposobem personalizacji niepomyślnych zdarzeń a poziomem efektywności pracowników.

Wnioski. Wyniki badania sugerują istnienie zależności pomiędzy poziomem optymizmu w obszarze interpretacji zdarzeń negatywnych a efektywnością w pracy. Wymagają jednak dalszych pogłębionych badań, które może mieć zastosowanie praktyczne do podnoszenia efektywności w pracy poprzez uczenie pracowników optymizmu.

Słowa kluczowe: optymizm, efektywność, styl wyjaśniania: zasięg, stałość i personalizacja, interpretacja zdarzeń negatywnych

Summary

Introduction. The following article is the second part of considerations on optimism and its connection with efficiency in the workplace. It has been described in regard to how negative events are interpreted by workers. The aim of the article is to check whether there is a relationship between workers' efficiency and different dimensions of optimism, its range, stability and personalization resulting from negative events.

Material and methods. The article was prepared on the basis of the research findings obtained in the project conducted under the Fund Grants for Research at Pope John Paul II State School of Higher Education in Biała Podlaska. The study was based on the concept of optimism by Martin Seligman.

Results. The result of the research confirm the connection between the level of efficiency and optimism and the way negative events are interpreted. In turn, there was no connection found between the way such events were personalised and the level of employees' efficiency.

Conclusions. The study results allow to draw some general conclusions about the existing connection between the level of optimism in regard to interpretation of negative events and efficiency at work. However, it requires further research, which may have practical application in improving workers' performance at work through teaching them optimism.

Keywords: optimism, efficiency, the style of explaining: range, stability and personalization, interpretation of negative events

Tabele: 2
Ryciny: 2
Literatura: 18
Otrzymano: 23.01.2017
Zaakceptowano: 25.04.2017

Adres korespondencyjny: Ewelina Dresler, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, ul. Sidorska 95/97, 21-500 Biała Podlaska, e-mail: edresler@wp.pl, tel.: 83 344 99 00

Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Ewelina Dresler

Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>).

Wstęp

Artykuł stanowi drugą część cyklu „Optymizm a efektywność pracowników” i dotyczy różnic w interpretacji zdarzeń negatywnych przez osoby optymistyczne i pesymistyczne.

Różne ujęcia pojęcia „optymizm” zostały omówione w pierwszej części cyklu „Optymizm a efektywność zawodowa” (Dresler 2017).

Wielość przytoczonych definicji optymistycznego (Dresler 2017) wymaga ich usystematyzowania. Za Agnieszką

Czerw różne koncepcje optymistycznego można podzielić na dwie główne grupy: funkcjonalne oraz dysfunkcjonalne. Koncepcje funkcjonalne definiują optymistycznego w kategoriach takiego, który służy naszemu zdrowiu i wspiera nasze dobre samopoczucie. Z kolei koncepcje dysfunkcjonalne odnoszą się do optymistycznego, jako czynnika, który może obniżać nasze poczucie dobrostanu i pogarszać stan zdrowia (Czerw 2010). Najbardziej popularne koncepcje z tych dwóch grup przedstawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Podział koncepcji optymistycznego

Optymizm			
Funkcjonalny		Dysfunkcjonalny/defensywny	
konceptcja	autor	konceptcja	autor
Optymizm dyspozycyjny	Scheier, Carver	Zuchwały optymizm	Wallston
Optymistyczny styl wyjaśniania	Seligman	Nierealistyczny optymizm	Weinstein
Uogólnione oczekiwanie własnej skuteczności	Schwarzer, Bandura		
Ostrożny optymizm	Wallston		

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Czerw A. (2010) *Optymizm. Perspektywa psychologiczna*. GWP, Gdańsk

W Polsce badania nad optymistycznym prowadzą wspomniana już Agnieszka Czerw (2010), Janusz Czapiński (1985), Andrzej Siciński (1972) oraz Ryszard Stach (2006). Agnieszka Czerw traktuje optymistycznego jako zmienną składającą się - podobnie jak postawy - z trzech czynników: poznawczego, emocjonalnego oraz behawioralnego i stworzyła kwestionariusz do badania optymistycznego (Czerw 2001). Inne podejście proponuje Janusz Czapiński, który uważa, że optymistyczny jest efektem tzw. inklinacji pozytywnej, czyli tendencji do przypisywania pozytywnych znaczeń różnym aspektom rzeczywistości. Zwraca on uwagę na trzy kategorie ufności związane z optymistycznym. Pierwszą z nich jest ufność do siebie - związana z wiarą w siebie i swoje umiejętności. Druga to ufność do innych ludzi - związana z wiarą, że inni będą nam pomagać i wspierać w trudnych sytuacjach. Ostatnią kategorią jest ufność związana z wiarą w opiekę i pomoc sił nadprzyrodzonych (np. Boga w przypadku osób wierzących) (Czapiński 1985).

Andrzej Siciński dokonał próby podziału optymistycznego ze względu na różne kryteria, takie jak: rodzaj optymistycznego (metafizyczny, konkretny), odniesienie czasowe (przeszłościowy, antycypacyjny, pozaczasowy) czy podejście przedmiotowe lub podmiotowe (optymizm-optymista) (Siciński 1972). Z kolei Ryszard Stach stworzył podział optymistycznego nieco podobny do koncepcji Christopha Petersona (2000). Dzieli on optymistycznego na esencjonalny - dotyczący uogólnionej pozytywnej oceny świata oraz sprawczy - przejawiający się w oczekiwaniu konkretnych pozytywnych wydarzeń (Stach 2006).

W literaturze wykazano wielokrotnie związek między optymistycznym a różnymi aspektami naszego życia (por. Dresler 2017, Potempa 2013, Czapiński 2004, Lu-

thans 2012, Luthans 2007). Niniejszy artykuł analizuje związek pomiędzy obszarem optymistycznego jakim jest sposób interpretacji zdarzeń negatywnych a poziomem efektywności pracowników.

Konceptcja optymistycznego oparta na teorii atrybucji Martina Seligmana - interpretacja zdarzeń negatywnych

Martin Seligman stworzył koncepcję optymistycznego opartą na teorii atrybucji, której główne założenia omówiono w części pierwszej cyklu (Dresler 2017). Jego teoria zakłada, że optymistycznego można zdiagnozować poprzez styl wyjaśniania występujących zdarzeń przyjmowany przez daną osobę. Wyodrębnił on trzy wymiary stylu wyjaśniania tj. *stałość*, *zasięg* i *personalizację*, które odnoszą się zarówno do wyjaśniania zdarzeń pozytywnych jak i negatywnych (Seligman 2005). W poprzednim artykule podjęto analizę sposobu interpretacji zdarzeń pozytywnych, z kolei w niniejszym, skoncentrowano się na podejściu do zdarzeń negatywnych.

Stażłość przekonań w odniesieniu do wydarzeń negatywnych to pierwszy analizowany wymiar optymistycznego. Wyjaśnia on, czy dana osoba ma tendencje do interpretacji wydarzeń o charakterze negatywnym jako stałych w czasie czy jako chwilowych. Martin Seligman sugeruje, że istnieje zarówno optymistyczny i pesymistyczny styl wyjaśniania zdarzeń niepomyślnych. Osoby mające optymistyczny styl wyjaśniania uważają, że zdarzenia niepomyślne są chwilowe np. „Szef jest dziś w złym humorze”. Z kolei osoby o pesymistycznym stylu wyjaśniania przyczynę zdarzenia niepomyślnego uważają za stałą - np. „Mój szef jest beznadziejny” (Seligman 2010).

Kolejny wymiar optymizmu – *zasięg* – w kontekście interpretacji zdarzeń niepomysłnych jest także różny u osób o optymistycznym i pesymistycznym stylu wyjaśniania. Optymiści będą tłumaczyć zdarzenia niepomysłne zjawiskami o charakterze ograniczonym np. „Mój szef jest niesprawiedliwy”, natomiast pesymiści będą wskazywać na uniwersalny zasięg zdarzenia niepomysłnego – np. „Wszyscy szefowie są niesprawiedliwi”. Optymiści mogą stać się bezradni w obszarze swojego życia, w którym spotkało ich niepowodzenie, ale nie przekładają tego na inne sfery życia nadal realizując swoje cele np. „Wprawdzie wyrzucono mnie z pracy, ale przecież mam wspianą rodzinę”. Z kolei pesymiści ponosząc porażkę w jednym obszarze interpretują to katastroficznie - tak jakby nie udało im się w każdej dziedzinie ich życia, a ich życie było jedną wielką przegraną np. „Nic mi w życiu nie wychodzi, bo wyrzucili mnie z pracy” (Seligman 2010).

Trzecim wymiarem optymizmu według Martina Seligmana jest *personalizacja* odnosząca się do przypisywania odpowiedzialności za różne zdarzenia. Optymistyczny styl wyjaśniania zakłada, że winą za niepowodzenie obarczamy innych, co nazywa się *personalizacją zewnętrzną* np. „Jesteś głupi”. Pesymiści interpretują zdarzenia dokładnie odwrotnie. Winę ze niepomysłne zdarzenie przypisują sobie np. „Jestem głupi”, co jest związane z niską samooceną (Seligman 2010).

Należy zaznaczyć, że zewnętrzna *personalizacja* niepowodzeń np. „To nie ja jestem głupi, to oni” poprawia nastrój, ale uniemożliwia przyjęcie odpowiedzialności za zmianę swojego życia (Seligman 2010). Dlatego z punktu widzenia zmian powinniśmy dążyć do interpretowania zdarzeń niepomysłnych jako mających przyczynę chwilową i o ograniczonym zasięgu, ale raczej² przypisywać sobie odpowiedzialność za jej wystąpienie.

Istota efektywności

Efektywność stanowi kluczowy element rozwoju zarówno pojedynczych jednostek jak i złożonych pomiotów. Uważany za „ojca” zarządzania Peter Drucker zdefiniował efektywność jako „wykonywanie właściwych rzeczy” (Drucker 1994). Elżbieta Skrzypek wskazuje, że efektywność w wymiarze ekonomicznym, jako podstawowe narzędzie pomiaru szeroko pojętej skuteczności zarządzania, odnosi się do: relacji pomiędzy wynikami a nakładami lub celem a środkami koniecznymi do osiągnięcia danego celu (Skrzypek 2002). Chociaż początkowo do pomiaru pojęcia efektywności zaczęto stosować miary finansowe, to szybko zauważono, że nie obejmują one wszystkich czynników wpływających na efektywność. Zaczęto wykorzystywać mierniki związane z różnymi obszarami przedsiębiorstwa, w tym personalnymi do pomiaru efektywności (Kaplan, Nor-

ton 2007). Obecnie istnieje powszechna zgoda wśród badaczy, że efektywność jest pojęciem złożonym i wielowymiarowym, dlatego nie jest uzasadnionym zastosowanie do jej pomiaru tylko jednego, uniwersalnego i syntetycznego wskaźnika. Niestety pogląd ten rodzi szereg trudności w pomiarze tego podstawowego pojęcia zarządzania. Do dziś brak jest jednoznaczności co do pomiaru „rzeczy właściwych”, co mnoży propozycje metod pomiaru efektywności. Wydaje się jednak, że coraz więcej badaczy poszukuje miar pozafinansowych, które dałyby prognozy, co do przyszłych wyników finansowych (Dyduch, Kozłowska 2011). Na efektywność można także spojrzeć z punktu widzenia różnych obszarów przedsiębiorstwa np. produkcji, sprzedaży, marketingu czy personelu. Ze względu na zakres merytoryczny artykułu skoncentrowano się na przytoczeniu kilku miar odnoszących się do obszaru personalnego. Pomiar w tym obszarze jest szczególnym wyzwaniem ze względu na specyfikę kapitału ludzkiego i jego trudno kwantyfikowalny charakter. Efektywność pracowników próbuje się mierzyć w różny sposób. Od możliwie najprostszego sposobu wykorzystującego miarę stosunku nakładów poniesionych przez pracodawcę na pracownika do efektów jego pracy, do rozbudowanych systemów pomiaru jak np. system Human Capital Metrics (Hoffman, Gajda 2015) czy model Human Performance Improvement (Filipowicz 2013).

Metody badań własnych i jej ograniczenia

Badania zrealizowano w ramach projektu badawczego z Funduszu Grantów na Badania Własne w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej w 2013 roku. W badaniu wykorzystano koncepcję optymizmu autorstwa Martina Seligmana i narzędzie do jego pomiaru (Seligman 2010), które szczegółowo umówiono w części pierwszej (Dresler 2017). Należy zaznaczyć, że kwestionariusz Martina Seligmana daje niewielkie zróżnicowanie poziomów optymizmu (8 poziomów), co stanowi ograniczenie do zastosowania metod statystycznych oraz interpretacji wyników badania.

Głównym celem badań własnych było sprawdzenie czy istnieje zależność pomiędzy różnymi wymiarami optymizmu w kontekście sposobu interpretacji zdarzeń negatywnych a efektywnością pracowników. Optymizm został zbadany za pomocą kwestionariusza Martina Seligmana, natomiast efektywność pracowników została „zmierzona” opinią przełożonych o: zyskach generowanych przez poszczególnych pracowników oraz poziomie realizacji celów przez pracowników. Taki pomiar efektywności pracowników stanowi istotne ograniczenie pomiaru ze względu na możliwy subiektywizm przełożonych oraz brak odniesienia do obiektów, np. finansowych, miar efektywności. Uzyskanie obiektowych wskaźników efektywności pracowników było niemożliwe ze względu na powoływanie się na tajemnicę przedsiębiorstwa. Przyjęto jednak, że oszacowanie

² Martin Seligman wskazuje na pewne wyjątki od tej reguły – np. przy depresji, gdzie tendencja do brania odpowiedzialności za niepowodzenia jest wyolbrzymiona, chcąc dokonywać pozytywnych zmian należałoby pracować nad ograniczeniem tendencji do przypisywania porażkom swojej winy.

efektywności pracowników przez przełożonych będzie bardziej obiektywnym wskaźnikiem niż np. oszacowanie efektywności przez samych zainteresowanych pracowników. Przyjęto więc, że chociaż oszacowanie efektywności pracowników przez przełożonych w skali od 0% (brak efektywności) do 100% (maksymalna efektywność) nie jest precyzyjnym wskaźnikiem, to pozwala na wskazanie czy istnieje zależność pomiędzy poziomem optymizmu a efektywnością w pracy.

Badania zostały przeprowadzone wśród 144 pracowników związanych ze sprzedażą, głównie usług, z 11 przedsiębiorstw. Szczegółowe dane metryczkowe jak płeć, wiek, wykształcenie badanej grupy przedstawiono w części pierwszej cyklu artykułów o optymizmie (Dresler 2017)

Przyjęta hipoteza główna zakładała, że zależność pomiędzy różnymi wymiarami optymizmu w kontekście interpretacji zdarzeń negatywnych a efektywnością pracowników istnieje i jest ona dodatnia tzn. im wyższy poziom optymizmu pracownika tym wyższa efektywność.

Hipotezy szczegółowe brzmiały następująco:

1. Istnieje zależność pomiędzy efektywnością pracowników a wymiarem *stałości* optymizmu w obszarze interpretacji zdarzeń negatywnych w taki sposób, że im wyższa efektywność, tym większa tendencja do postrzegania zdarzeń niepomyślnych jako bardziej jednorazowych niż trwałych
2. Istnieje zależność pomiędzy efektywnością pracowników a wymiarem *zasięgu* optymizmu w obszarze interpretacji zdarzeń negatywnych

w taki sposób, że im wyższa efektywność, tym większa tendencja do postrzegania zdarzeń niepomyślnych (o ile się pojawiają) jako dotyczących jedynie wybranych obszarów życiowych a nie związanych z całym życiem jednostki

3. Istnieje zależność pomiędzy efektywnością pracownika a wymiarem *personalizacji* optymizmu w obszarze interpretacji zdarzeń negatywnych w taki sposób, że im wyższa efektywność, tym większa tendencja do postrzegania niepomyślnych zdarzeń jako efektu działania niesprzyjających czynników zewnętrznych, a nie własnych błędów.

Wyniki badań własnych

Badane osoby podzielono na 3 grupy według poziomu efektywności, w taki sposób, że pierwszą grupę stanowiły osoby o najniższej efektywności (0-35%), drugą grupę tworzyły osoby o przeciętnej efektywności (36-65%) a trzecią grupę – te o najwyższej efektywności (66-100%). W sposób szczegółowy opisano badaną grupę pracowników w części pierwszej cyklu „Optymizm a efektywność pracowników” (Dresler 2017).w

Zgodnie z koncepcją Martina Seligmana badano 3 wymiary optymizmu: *stałość*, *zasięg* oraz *personalizację*. Każdy z tych wymiarów dotyczy możliwych sytuacji Niepowodzeń, co w sumie daje 3 obszary badania optymizmu. Szczegółowo opisano je w tabeli 2.

Tabela 2. Wymiary optymizmu w kontekście interpretacji zdarzeń negatywnych według koncepcji Martina Seligmana

Lp	Obszary optymizmu	Symbol	Właściwość	Możliwe wartości
STAŁOŚĆ				
1	Stałe Niepowodzenia	SN	Im wyższa wartość tym większy pesymizm - destymulanta	Od 0 do 8
ZASIĘG				
2	Zasięg Niepowodzenia	ZN	Im wyższa wartość tym większy pesymizm - destymulanta	Od 0 do 8
PERSONALIZACJA				
3	Personalizacja Niepowodzeń	PN	Im wyższa wartość tym większy pesymizm - destymulanta	Od 0 do 8

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Seligman (2010) s. 57-85

Sposób interpretowania przez badanych zdarzeń pomyślnych – P opisano w części pierwszej (Dresler 2017). W niniejszym artykule zbadano wymiary optymizmu związane z interpretacją zdarzeń niepomyślnych N będące destymulantami, których wartości przedstawiono na wykresie 4. Im mniejszą liczbę punktów tutaj osiągnęto, tym wyższy poziom optymizmu. Należy zaznaczyć, że wszystkie badane grupy osiągnęły w dwóch wymiarach tj. Stałości Niepowodzeń (SN) jak i Zasięgu Niepowodzeń (ZN) liczbę punktów świadczącą o umiarkowanym optymizmie.

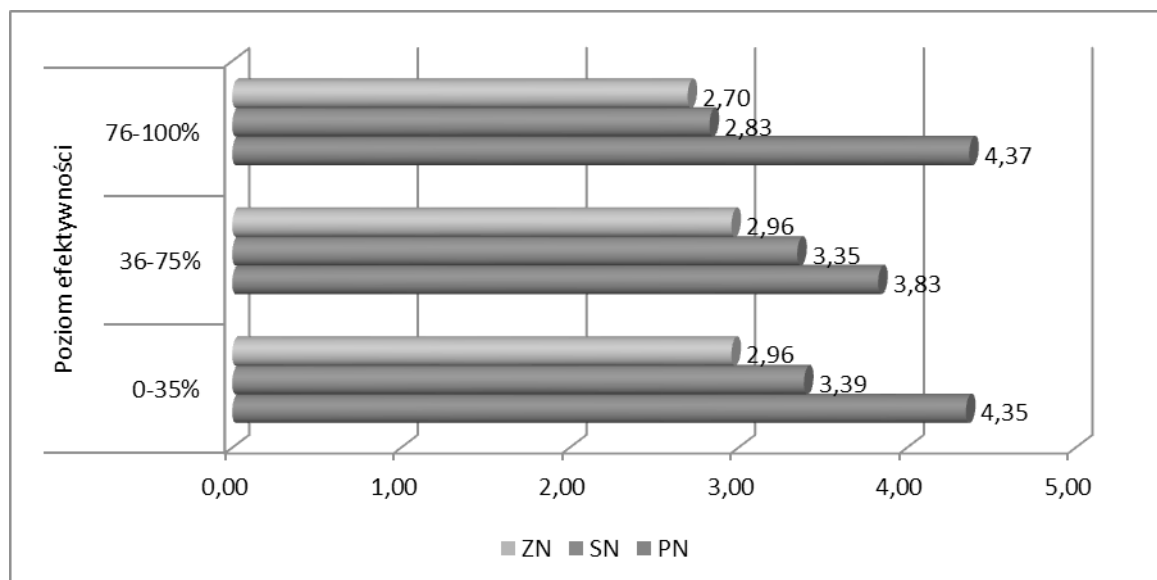
Pierwszym z badanych wymiarów związanych z interpretacją zdarzeń niepomyślnych N był Zasięg Niepo-

wodzeń (ZN). Pracownicy mogący się pochwalić najwyższą efektywnością mają tendencję do interpretacji zasięgu spotykających ich niepowodzeń w sposób bardziej optymistyczny niż grupy o średnim czy najniższym poziomie efektywności. Oznacza to, że nawet jeśli spotyka ich jakieś niepowodzenie, to zwykle nie wykazują postawy katastroficznej i nie przewidują, że również w innych dziedzinach życia także im się nie powiedzie. Badani z grup o niższej efektywności także wykazują taką tendencję, ale nieco w mniejszym stopniu, co pozwala na częściowe przyjęcie hipotezy mówiącej o istnieniu zależności pomiędzy poziomem osiągniętej efektywności a interpretowaniu zasięgu doświadczanych niepowodzeń.

Wyniki uzyskane w obszarze Stałość Niepowodzeń (SN) pozwalają na przyjęcie hipotezy o istnieniu związku pomiędzy poziomem efektywności a tendencją do przyjmowania niepomysłnych wydarzeń w życiu jako bardziej lub mniej trwałych. Im wyższa efektywność badanej grupy tym większa skłonność do przyjmowania, że niepomysłne wydarzenia w życiu mają charakter chwilowy i przejściowy.

Odrębnie kształtuje się trzeci wymiar interpretacji zdarzeń niepomysłnych – Personalizacja Niepowodzeń (PN). Zdaniem Martina Seligmana jest to szczególnie wymiar związany z optymizmem, co potwierdzają także uzyskane wyniki badań. Skłonność do personalizacji zewnętrznej lub wewnętrznej niepowodzeń wynika przede wszystkim z samooceny. Kiedy zdarzy się coś złego, osoby z niską samooceną (personalizacja wewnętrzna - pesymizm) będą winą obarczać raczej siebie niż innych. Z kolei osoby z wysoką samooceną (personalizacja zewnętrzna - optymizm) składają w takiej sytuacji winę na okoliczności zewnętrzne nie tracąc przy tym dobrego mniemania o sobie. Uzyskane wyniki wśród badanych sugerują przeciętny poziom samooceny we wszystkich grupach. Jednocześnie nie pozwalają przyjąć hipotezy o związku pomiędzy efektywnością a personalizacją niepowodzeń. Wydaje się, że wymiar ten przyjmuje wśród badanych charakter krzywoliniowy osiągając wartości najwyższe w grupie osób o najniższej i najwyższej efektywności i wartości relatywnie niższe wśród pracowni-

ków o przeciętnej efektywności. Oznacza to, że osoby o niewielkiej efektywności mają niską samoocenę, co wydaje się być logicznym związkiem. Paradoksalnie jednak osoby o najwyższej efektywności również mają niską samoocenę, mając tendencję do przypisywania sobie odpowiedzialności za niepomysłne zdarzenia. Tę pozorną sprzeczność można wyjaśnić zgodnie z propozycją interpretacji Martina Seligmana (2010). Sugeruje on, że wysoki wynik w obszarze personalizacji niepowodzeń jest paradoksalnie pozytywnym zjawiskiem i świadczy o przyjmowaniu odpowiedzialności za siebie i swoje błędy. Taka postawa – zdaniem Martina Seligmana – jest optymalna z punktu widzenia dokonywania pozytywnych zmian w swoim życiu. Odnosząc taką interpretację tego zjawiska do wyników badań można przypuszczać, że w grupie osób o najwyższej efektywności mamy do czynienia z personalizacją wewnętrzną, która każe tym osobom przyjmować na siebie odpowiedzialność za własne błędy oraz niedociągnięcia. Taka postawa wymusza rozwój i ciągłe doskonalenie (czyli zmianę) tych pracowników i tworzy potencjał do generowania coraz lepszych wyników w pracy (i nie tylko). Można więc powiedzieć, że niska samoocena tych pracowników powodując niezadowolenie z siebie motywuje ich do ciągłego rozwoju, co owocuje wysokimi efektami pracy. Natomiast osoby o wyższej samoocenie nie mają takiej wewnętrznej motywacji do rozwoju, ponieważ przypisują innym odpowiedzialność za własne niepowodzenia.

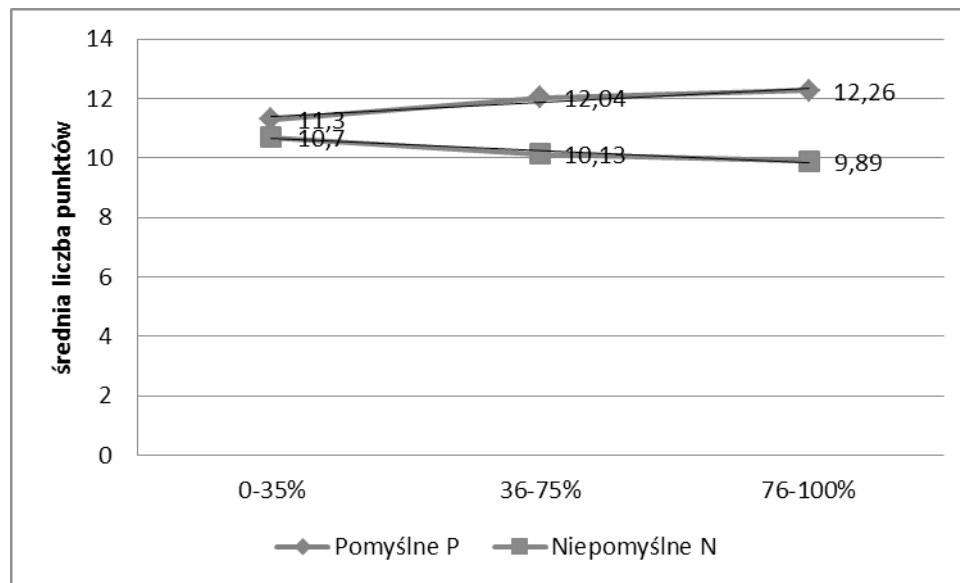


Rycina 1. Średnie wyniki związane z interpretacją zdarzeń niepomysłnych N wśród pracowników o różnym poziomie efektywności
Źródło: opracowanie własne na podstawie badań własnych

Martin Seligman proponuje również przeanalizowanie zbiorczego wskaźnika optymizmu. Jego twórca wylicza tzw. „Współczynnik optymizmu” sumując wszystkie punkty związane z interpretacją Powodzeń – Pomyślne P - czyli SP, ZP i PP i oddzielnie sumuje otrzymane punkty w obszarze podchodzenia respondenta do Niepowo-

dzeń – Niepomysłne N, czyli: SN, ZN, PN. Następnie odejmuje uzyskane sumy od siebie, a otrzymana różnica wskazuje na ogólną skłonność badanego do optymizmu lub pesymizmu.

Wartości tych współczynników w badanych grupach przedstawia rycina 2.



Rycina 2. Syntetyczne współczynniki optymizmu w badanych grupach

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań własnych

Syntetyczne współczynniki optymizmu w badanych grupach potwierdzają hipotezę o istnieniu związku pomiędzy poziomem efektywności a interpretacją zdarzeń pomyślnych P czy niepomyślnych N. Im wyższa efektywność tym bardziej optymistyczna interpretacja zdarzeń pomyślnych i mniej pesymistyczna interpretacja zdarzeń niepomyślnych. Zależność ta jest szczególnie widoczna, jeśli wyłączymy z analizy współczynnika optymizmu wymiar Personalizacji. Wówczas wskaźnik optymizmu zawierający dwa wymiary (Stażość i Zasięg) w grupie najmniej efektywnej wynosi 1,48. Wśród pracowników o średnim poziomie efektywności współczynnik ten jest na poziomie 2,45, a w grupie najbardziej efektywnych osiąga już poziom 3,43.

Wnioski

Podsumowując, można stwierdzić, iż istnieje zależność pomiędzy poziomem efektywności badanych pracowników a sposobem interpretowania przez nich zdarzeń niepomyślnych. Pracownicy bardziej efektywni zdarzenia niepomyślne interpretują jako bardziej chwilowe i przejściowe, a nie trwałe (jak robi to zwykle grupa pracowników mniej efektywnych).

Podobna zależność zachodzi w przypadku drugiego wymiaru optymizmu jakim jest *zasięg*. Jeśli osobie o wyższej efektywności zdarzy się coś niepomyślnego to raczej traktuje to jako ograniczone w swoim zasięgu i niewpływające na inne aspekty życiowe.

Literatura:

1. Czapiński J. (2004), *Ekonomiczne przesłanki i efekty dobrostanu psychicznego*, W: T. Tyszka (red.), *Psychologia ekonomiczna*. GWP, Gdańsk, s. 192-242.
2. Czapiński J. (1985), *Wartościowanie – zjawisko inklinacji pozytywnej: O naturze optymizmu*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
3. Czerw A. (2010), *Optymizm. Perspektywa psychologiczna*. GWP, Gdańsk

W wymiarze *personalizacji* założone hipotezy nie potwierdziły się. Pracownicy o najwyższej efektywności przejawiają niższą samoocenę i mają tendencję o przyjmowania na siebie odpowiedzialności za niepomyślne wydarzenia. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku osób o najniższej efektywności. Badani o przeciętnej efektywności mieli natomiast tendencję do bardziej zewnętrznej personalizacji i obarczania winą za niepowodzenia okoliczności zewnętrznych.

Koncepcja zależności pomiędzy optymizmem a efektywnością wymaga dalszych badań. Należałoby nie tylko wykonać tego typu badania na większej grupie pracowników, ale i zaprojektować i przeprowadzić badania podłużne, które jednoznacznie wskazałyby co jest przyczyną, a co skutkiem tej zależności. Zrealizowane badania nie wskazują bowiem czy to osoby już z natury bardziej optymistyczne są bardziej efektywne, czy wyższa osiągnięta efektywność powoduje większy optymizm pracownika. Potwierdzenie takiej zależności będzie miało nie tylko wymiar wzbogacający naukę ale i praktyczny. Z jednej strony możliwe byłoby już w trakcie doboru kadr selekcjonowanie osób z wyższym poziomem optymizmu jako predyktora wyższej efektywności takiej osoby. Po drugie, uczenie pracowników optymizmu, co jak wykazał Martin Seligman jest możliwe (Seligman 2010), mogłoby wpływać na zwiększenie ich efektywności.

4. Dresler E. (2017), *Optymizm a efektywność zawodowa pracowników. Część I. Interpretacja zdarzeń pozytywnych*. Rozprawy Społeczne, 11(1), s. 79-86.
5. Drucker P. (1994), *Menedżer skuteczny*. Biblioteka Nowoczesności, Kraków.
6. Dyduch W., Kozłowska I. (2011), *Zintegrowany system pomiaru efektywności oparty na miarach przedsiębiorczości organizacyjnej*, W: W. Knosala (red.), *Komputerowo Zintegrowane Zarządzanie*, tom. I, Oficyna Wydawnicza Polskiego Towarzystwa Zarządzania Produkcją, Politechnika Opolska, Opole, s. 284-293.
7. Filipowicz G. (2013), *Rozwój organizacji poprzez rozwój efektywności pracowników*. Wydawnictwo Oficyna Ekonomiczna, Warszawa
8. Hoffmann K., Gajda D., (2015), *Wskaźniki pomiaru efektywności pracy zespołowej*. Studia Ekonomiczne, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, nr 230-2015, s. 146-164
9. Kaplan R., Norton D. (2007), *Strategiczna karta wyników. Jak przełożyć strategię na działanie*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
10. Luthans B.C., Luthans K.W., Jensen S.M. (2012), *The impact of business school students' psychological capital on academic performance*. Journal of Education for Business, 87, s. 253-259.
11. Luthans F., Youssef C., Avolio B. (2007), *Psychological capital. Developing the human competitive edge*. Oxford University Press, Oxford UK.
12. Peterson C. (2000), *The future of optimism*. American Psychologist, 55, s. 44-55.
13. Potempa K. (2013), *Optymizm a zdrowie*. Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu, 19 (2), s. 130-134.
14. Seligman M. (2010), *Optymizmu można się nauczyć. Jak zmienić swoje myślenie i swoje życie*. Media Rodzina, Poznań.
15. Seligman M. (2005), *Prawdziwe szczęście. Psychologia pozytywna a urzeczywistnienie naszych możliwości trwałego spełnienia*. Media Rodzina, Poznań.
16. Siciński A. (1972), *Optymizm – pesymizm – próba precyzacji pojęć i jej konsekwencje badawcze*. Studia Socjologiczne, 4 (47), s. 77-96.
17. Skrzypek E. (2002), *Jakość i efektywność*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
18. Stach R. (2006), *Optymizm. Badania nad optymizmem jako mechanizmem adaptacyjnym*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

STRES W ŚRODOWISKU PRACY STRAŻAKÓW

STRESS IN THE FIREFIGHTERS' WORKING ENVIRONMENT

Piotr Paweł Oskwarek^{1(A,B,C,D,F)}, Małgorzata Tokarska-Rodak^{1(D,E,F)}¹Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej,
Katedra Zdrowia, Zakład Zdrowia PublicznegoOskwarek P.P., Tokarska-Rodak M. (2017), *Stres w środowisku pracy strażaków*. Rozprawy Społeczne, 11 (2), s. 57-61.

Wkład autorów:

- A. Zaplanowanie badań
- B. Zebranie danych
- C. Dane – analiza i statystyki
- D. Interpretacja danych
- E. Przygotowanie artykułu
- F. Wyszukiwanie i analiza literatury
- G. Zebranie funduszy

Streszczenie

Wstęp. Celem pracy było określenie źródeł stresu zawodowego w opinii strażaków, analiza sposobów radzenia sobie z nim oraz analiza rodzaju deklarowanych symptomów zdrowotnych występujących w związku ze stresem zawodowym.

Materiał i metody. Grupę badaną stanowiło 110 strażaków Podziału Bojowego Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej. Badania przeprowadzono na przełomie roku 2014/2015, zastosowano metodę sondażu diagnostycznego i autorski kwestionariusz ankiety.

Wyniki. 22% ankietowanych strażaków deklaruje, że nie odczuwa stresu podczas wykonywania czynności związanych z wykonywanym zawodem. Największym źródłem stresu dla ankietowanych była odpowiedzialność za życie osób ratowanych (38%) i presja czasu w podejmowaniu decyzji (25%). Deklarowano zdrowotne symptomy stresu: przyspieszony oddech, tętno, podwyższone ciśnienie (25,5%), rozdrażnienie (22,6%), zmęczenie (22,6%); 18,2% ankietowanych korzystało z pomocy psychologa, z zasadami systemu pomocy psychologicznej w Państwowej Straży Pożarnej zapoznało się 69,1% ankietowanych.

Wnioski. Konieczne jest podniesienie świadomości strażaków w zakresie istotności pomocy psychologicznej w kwestii radzenia sobie ze stresem towarzyszącym pracy.

Słowa kluczowe: stres, strażak, służby ratunkowe

Summary

Introduction. The aim of the study was to identify sources of occupational stress as seen by fire-fighters, analyse the ways of dealing with it, as well as consider types of the declared health symptoms which occur due to occupational stress.

Material and methods. The surveyed group consisted of 110 firefighters from the Combat Division of the Municipal Command of the State Fire Service in Biała Podlaska. The study was conducted at the turn of 2014/2015, using the diagnostic survey method and the author's own questionnaire survey.

Results. 22% of the surveyed firefighters declare that they do not feel stressed during their occupational activities. The biggest source of stress for the respondents was the responsibility for the lives of rescued people (38%) and the pressure of time in the decision-making process (25%). The declared health symptoms of stress included: accelerated breath and heart rate, increased blood pressure (25.5%), irritability (22.6%), fatigue (22.6%). 18.2% of the respondents sought help from a psychologist and 69.1% were familiar with the principles of the psychological help system in the State Fire Service.

Conclusions. It is necessary to raise fire-fighters' awareness in terms of the relevance of psychological support in coping with occupational stress.

Keywords: stress, firefighters, emergency services

Tabele: 1

Ryciny: 1

Literatura: 18

Otrzymano: 18.11.2016

Zaakceptowano: 31.01.2017

Wstęp

Czynniki środowiskowe, określane jako stresory, naruszają równowagę organizmu człowieka aktywując mechanizmy reagowania fizjologicznego i psychologicznego oraz wpływając na stan zdrowia jed-

nostki (Grygorczuk 2008). Stresu związanego z pracą zawodową doświadcza niemal co czwarty pracownik i w związku z tym jest on jednym z głównych problemów w zakresie zdrowia publicznego (Łodzińska 2010). Nadmierny stres zawodowy związany z przeżywaniem sytuacji stresowych w miejscu pracy może

Adres korespondencyjny: Małgorzata Tokarska-Rodak, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Wydział Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych, Katedra Zdrowia, Zakład Zdrowia Publicznego, ul. Sidorska 95/97, 21-500 Biała Podlaska, e-mail: rodak.malgorzata@gmail.com, tel.: 83 344 99 00.

Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Piotr Paweł Oskwarek, Małgorzata Tokarska-Rodak

Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>).

prorowadzić do zaburzeń w różnych sferach funkcjonowania człowieka i wpływać w szerokim zakresie na stan jego zdrowia. Należy brać pod uwagę fakt, że percepcja różnorodnych bodźców stresowych odbywa się w sposób subiektywny, a podejmowane przez człowieka w tych warunkach czynności mają na celu minimalizację jego skutków (Stępka, Basińska 2014, Grygorczuk 2008). Według Grygorczuk (Grygorczuk 2008) o efektywności radzenia sobie w sytuacji stresowej decyduje zgodność zachowania z indywidualnym stylem radzenia sobie, niż dostosowanie zachowania do rodzaju sytuacji.

Funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej (PSP) ze względu na specyfikę pracy i duże obciążenie stresem, częściej niż osoby wykonujące inne zawody, narażeni są na ryzyko wystąpienia znacznych uszczerbków na zdrowiu (Pawlak i in. 2016). Według Karty Charakterystyki Zagrożeń Zawodowych opublikowanej przez Centralny Instytut Ochrony Pracy-Państwowy Instytut Badawczy strażak, to osoba wykonująca czynności ratowniczo-gaśnicze podczas różnego rodzaju zdarzeń (pożarów, katastrof drogowych, katastrof naturalnych) w celu ratowania życia, zabezpieczenia obiektów i minimalizacji szkód materialnych. Strażacy pracują w szkodliwych i gwałtownie zmieniających się warunkach środowiska pracy. Narażeni są na różnorodne czynniki ryzyka w tym zawałające się konstrukcje, czynniki fizyczne (hałas, wysokie i niskie temperatury podczas prowadzenia akcji gaśniczych), czynniki chemiczne i pyły, czynniki biologiczne, czynniki ergonomiczne oraz psychospołeczne i związane z organizacją pracy. Funkcjonariusze straży pożarnej wykonują czynności związane z dużym wysiłkiem fizycznym przy znacznym obciążeniu odzieżą ochronną, narażeni są na urazy związane z wypadkami komunikacyjnymi, katastrofami przemysłowymi i powodziami (www.ciop.pl). Ponadto praca strażaków wymaga umiejętności pracy w zespole, współdziałania, umiejętności podporządkowania się rozkazom wydawanym przez przełożonych, charakteryzuje się wysokim poziomem stresu zawodowego i wymaga dużej odporności psychofizycznej. Zdarzenia, w których niezbędne jest udzielenie pierwszej pomocy ofiarom wypadku, przeprowadzenie ewakuacji, zapobieżenie panice, wymagają opanowania, podzielności uwagi, a także umiejętności szybkiego reagowania w sytuacjach kryzysowych. Stres w pracy strażaka nie wiąże się tylko z udziałem w akcjach ratowniczych (Hetherington 2004, Czarnecka, Dobrodziej 1998, Weiman, Przybylski 2013, Ogińska-Bulik, Kaflik-Pieróg 2009). Strażacy funkcjonują w stanie stałego napięcia nerwowego, w ciągłym oczekiwaniu na alarm i w gotowości do podjęcia działań ratowniczych (Weiman, Przybylski 2013).

W marcu 2009 roku Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej (PSP) wydał decyzję „w sprawie powołania zespołu roboczego do opracowania założeń do organizacji systemu pomocy psychologicznej

w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym” (Decyzja Nr 10 Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej 2009), co ostatecznie skutkowało przyjęciem „Zasad organizacji i funkcjonowania systemu pomocy psychologicznej w Państwowej Straży Pożarnej”. Dokument ten zawiera w swojej treści, zadania dla psychologów w PSP oraz procesy wdrażania Systemu Pomocy Psychologicznej (SPP) (Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej 2016). Celem głównym organizacji takiego systemu jest utrzymanie wysokiej kondycji psychofizycznej strażaków oraz profilaktyka zdrowia psychicznego. Działania podejmowane przez psychologów w PSP są skierowane na to, by strażak ponosił mniejsze koszty osobiste związane z wykonywaną pracą (Pluczyńska 2011).

Celem pracy było określenie źródeł stresu zawodowego w opinii strażaków, analiza sposobów radzenia sobie z nim oraz analiza rodzaju deklarowanych symptomów zdrowotnych występujących w związku ze stresem zawodowym.

Materiał i metody

W badaniach zastosowano metodę sondażu diagnostycznego, w której posłużono się autorskim kwestionariuszem ankiety. Kwestionariusz obejmował 6 pytań metryczkowych i 17 pytań dotyczących: stażu pracy w zawodzie strażaka, zajmowanego stanowiska służbowego oraz subiektywnej oceny w zakresie źródeł stresu odczuwanego w pracy zawodowej, sytuacji stresowych podczas akcji ratowniczych, odczuwanych zdrowotnych symptomów stresu i sposobów jego eliminacji.

Badania ankietowe przeprowadzono wśród 110 strażaków (mężczyzn) Podziału Bojowego Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej. Badania przeprowadzono na przełomie roku 2014/2015. Osoby w wieku od 20 do 30 lat stanowiły 25,5% ogółu badanych, w wieku od 31 do 40 lat - 42,7%, w wieku od 41 do 50 lat - 30%, zaś strażacy w wieku powyżej 50 lat - 1,8%.

Uzyskane wyniki poddano analizie statystycznej. Istotność różnic dla zmiennych o charakterze nominalnym określano testem chi kwadrat. Korelacje pomiędzy zmiennymi porządkowymi sprawdzono za pomocą współczynnika korelacji rang Spearmana. W analizach statystycznych przyjęto poziom istotności $p < 0,05$. Analiz dokonywano za pomocą programu SPSS 17.0.0.

Wyniki

W tabeli 1 przedstawiono zakres odpowiedzi udzielonych przez respondentów na pytania dotyczące miejsca zamieszkania, wykształcenia, stanu cywilnego, liczby dzieci w rodzinie, sytuacji materialnej, stażu pracy w zawodzie strażaka oraz zajmowanego stanowiska służbowego.

Tabela 1. Charakterystyka badanych osób z punktu widzenia zmiennych podmiotowych i środowiskowych

Rodzaj cechy socjodemograficznej		% N=110
Miejsce zamieszkania	Wieś	60,9
	Miasto	39,1
Wykształcenie	Wyższe	32,7
	Średnie	63,6
	Zawodowe	2,7
	Podstawowe	0,9
Stan cywilny	W związku małżeńskim	71,8
	W związku nieformalnym	5,5
	W separacji	3,6
	Kawaler	19,1
Liczba dzieci w rodzinie	1 dziecko	18,2
	2 dzieci	40,9
	3 dzieci	9,1
	Więcej niż 3 dzieci	5,5
	Brak dzieci	26,4
Sytuacja materialna	Bardzo dobra	9,1
	Dobra	80,0
	Zła	10,9
Staż pracy w zawodzie	< 1 rok	1,8
	1-5 lat	15,5
	6-10 lat	39,1
	11-15 lat	17,3
	> 15 lat	26,4
Zajmowane stanowiska służbowe	Dowódca	35,2
	Inne	64,8

Dwadzieścia dwa procent (22,0%) ankietowanych strażaków deklaruje, że nie odczuwa stresu podczas wykonywania czynności związanych z wykonywanym zawodem. Sytuacje stresowe raz lub dwa razy w miesiącu odczuwało 40,4% ankietowanych, trzy do czterech razy w miesiącu 13,8% respondentów. Częściej (od 5 do 7 razy w miesiącu) sytuacje stresowe w trakcie służby odczuło 10,1% strażaków, zaś 13,8% ankietowanych strażaków każdorazowo w trakcie służby odczuwało stres. Nie stwierdzono by odczuwany stres w pracy, był związany z wiekiem ($p=0,358$), wykształceniem ($p=0,432$), stanem cywilnym ankietowanych ($p=0,557$), sytuacją materialną ($p=0,211$), liczbą posiadanych dzieci ($p=0,887$),

stażem zawodowym ($p=0,452$) oraz z zajmowanym przez respondentów stanowiskiem ($p=0,269$).

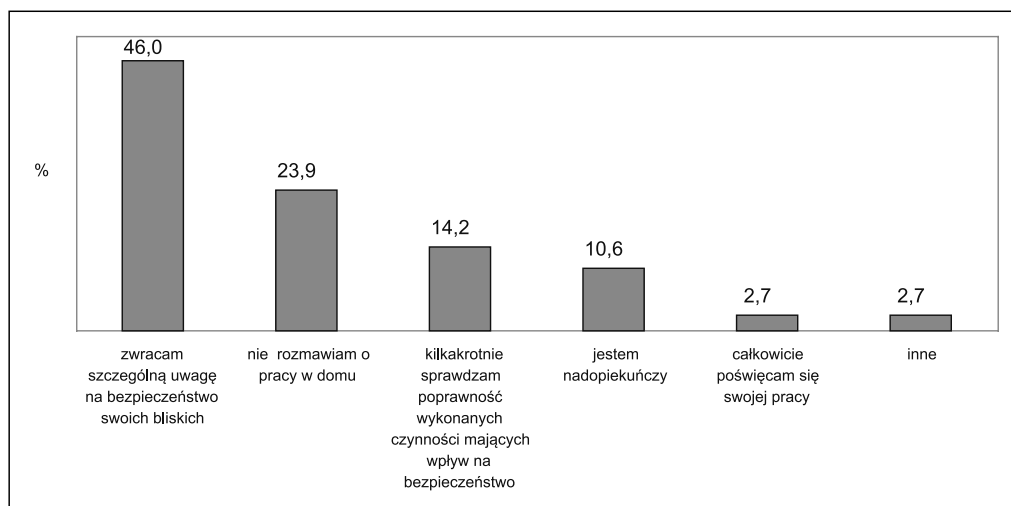
Największym deklarowanym źródłem stresu dla ankietowanych strażaków były: odpowiedzialność za życie osób ratowanych (38%), presja czasu w podejmowaniu decyzji (25%), oczekiwanie na alarm (18,5%), zagrożenie dla własnego zdrowia (14,8%), dojazd na miejsce zdarzenia (14,8%) i traumatyczne przeżycia po akcji (13,9%). Rzadko źródłem stresu była zmienność warunków środowiska pracy (7,4%) i system pracy zmianowej (4,6%). Na inne przyczyny stresu niż wymienione w ankiecie wskazało 13,9% ankietowanych strażaków.

Zdaniem 25,5% respondentów istnieje możliwość wyeliminowania stresu podczas pracy w straży pożarnej, 65,5% strażaków było przeciwnego zdania, a 9,1% osób nie potrafiło w tej kwestii zająć stanowiska.

Najczęściej odczuwane zdrowotne symptomy stresu deklarowane przez ankietowanych strażaków to: przyspieszony oddech, tętno, podwyższone ciśnienie (25,5%), rozdrażnienie (22,6%), zmęczenie (22,6%). Nieco rzadziej deklarowano bóle brzucha (18,9%), bezsenność (17,9%), zdenerwowanie (15,1%), pocenie się (14,2%), problemy z koncentracją (10,4%), drżenia rąk (8,5%), bóle głowy (7,5%), strach (7,5%), osłabienie (4,7%). Na inne dolegliwości wskazało 3,8% respondentów.

Niemal wszyscy ankietowani strażacy brali udział w akcji, w której były ofiary śmiertelne (96,4%). Tylko niecałe 3,6% ankietowanych nie miało kontaktu z tego typu sytuacjami. Większość respondentów po trudnej akcji ratowniczej analizowało z załogą jej przebieg (82,7%). Istotnie częściej ($p<0,005$) takiej analizy dokonywały osoby będące w związku (88,2%) niż osoby samotne (64%). Niepokojące sny z przebiegu akcji ratowniczych występowały u 29,1% respondentów zaś 75,5% ankietowanych wracało myślami do trudnych akcji ratowniczych, które zdarzały się w przeszłości.

Istotny okazał się wpływ charakteru pracy na jakość życia strażaków w odniesieniu do percepcji odczuwanego stresu ($p<0,05$). Osoby uważające, że wykonywana praca ma wpływ na jakość ich życia (76,4%), odczuwały stres przynajmniej raz w miesiącu. Z grupy osób twierdzących, że praca nie wpływa na ich jakość życia (23,6%) nigdy nie odczuwało stresu 45,8%. W opinii badanych istotny jest wpływ zajmowanego stanowiska służbowego na jakość życia rodzinnego ($p<0,02$). Z grupy dowódców 90,6% zadeklarowało, że praca wpływa na ich jakość życia rodzinnego. W grupie pozostałych strażaków odsetek osób twierdzących, że praca ma wpływ na jakość życia wynosił 67,8%. Odpowiedzi udzielane przez respondentów na pytanie „w jaki sposób praca wpływa na jakość życia rodzinnego” zamieszczono na rycinie 1.



Rycina 1. Wpływ pracy w straży pożarnej na jakość życia rodzinnego w ocenie badanych

W celu zminimalizowania stresu ankietowani strażacy informowali o koncentrowaniu się na problemie i poszukiwaniu sposobu jego rozwiązania (30,3%), stosowali ćwiczenia fizyczne (25,7%), koncentrowali się na pracach domowych lub na pracach na działce (22,9%), starali się nie myśleć o zaistniałej sytuacji (22,9%), poddawali się relaksacji (21,1%). Rzadziej ankietowani deklarowali spotkania ze znajomymi z pracy (14,7%), palenie tytoniu (13,8%), spożywanie alkoholu (12,8%) i medytację (9,2%) zaś 4,6% respondentów wskazała na inne formy minimalizowania stresu. Zaledwie 18,2% ankietowanych korzystało z pomocy psychologa, a pozostali respondenci (81,8%) nigdy tego nie czynili. Istotną przyczyną ($p < 0,02$), która niewątpliwie wpływa na częstość sięgania po pomoc psychologiczną jest sytuacja materialna ankietowanych. Respondenci deklarujący bardzo dobrą sytuację materialną częściej (50%) korzystali z takiej pomocy niż osoby z dobrą (15,9%) i złą (8,3%) sytuacją materialną. Z zasadami organizacji systemu pomocy psychologicznej w Państwowej Straży Pożarnej zapoznało się 69,1% ankietowanych zaś pozostali respondenci (30,9%) twierdzili, że tych zasad nie znają.

Dyskusja

Reakcja organizmu na negatywne, długotrwałe i silne działanie czynników stresowych, które pojawiają się zbyt często może przyjąć formę klinicznych manifestacji jak: zespoły bólowe mięśni, choroby wrzodowe układu pokarmowego, bolesne kurcze jelit, obniżenie odporności organizmu i podatność na różnego rodzaju infekcje, choroby układu krążenia, nadciśnienie tętnicze, udary mózgu, zawał mięśnia sercowego, nerwice, lęki, psychozy, depresja i choroby nowotworowe (Boenisch, Haney 2002, Wrześniewski 2000). Wyniki badań przeprowadzonych wśród strażaków Podziału Bojowego Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej potwierdzają ogólnie panujące przekonanie, iż zawód strażaka cechuje się wysokim ryzykiem wystąpienia reakcji stresowych. Niewielu strażaków twierdziło, że nigdy nie odczuwało stresu w pracy (22,0%). Odpowiedzialność za życie ratowanych ludzi i ich mienie,

a także odpowiedzialność za kolegów biorących udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych, widok osób ocalałych i rannych mogą powodować u strażaków zaburzenia natury emocjonalnej i funkcjonalnej. W badaniach przeprowadzonych wśród łódzkich strażaków potwierdzono powyższe zaburzenia u niemal 8,4% badanych (Dudek, Koniarek 2000). W badanej grupie strażaków najczęściej deklarowane zdrowotne symptomy stresu to: przyspieszony oddech, tętno, podwyższone ciśnienie (25,5%), rozdrażnienie (22,6%), zmęczenie (22,6%). Niepokojące sny z przebiegu akcji ratowniczych występowały u 29,1% strażaków, a aż 75,5% z nich wracało myślami do trudnych akcji ratowniczych, które zdarzały się w przeszłości.

Stępka i Basińska (Stępka, Basińska 2014) podają, iż funkcjonariusze policji pracujący w warunkach sprzyjających generowaniu sytuacji stresowych związanych z wykonywanym zawodem najczęściej uskarżali się na pogorszenie koncentracji uwagi i zmniejszenie aktywności, a nieco rzadziej na obniżenie motywacji i subiektywne odczucie zmęczenia.

Jak podkreślono w Międzynarodowej Karcie Charakterystyki Zagrożeń Zawodowych strażacy pracują pod ciągłą groźbą niebezpieczeństwa, a przeżycia związane z przeprowadzonymi akcjami ratowniczymi mogą wywoływać u nich stres pourazowy jak również problemy natury osobistej i rodzinnej (www.ciop.pl). W przeprowadzonych badaniach znaczna większość ankietowanych (76,4%) potwierdziła, iż praca w PSP wpływa na jakość ich życia rodzinnego oraz życia pozazawodowego. Ankietowani strażacy stosują zróżnicowane sposoby radzenia sobie z zdrowotnymi symptomami stresu: 82,7% respondentów analizuje i omawia wspólnie z kolegami z zespołu zaistniałe sytuacje po zakończonej akcji, 30,3% respondentów pomaga skupienie się na zaistniałym problemie i znalezienie sposobu jego rozwiązania. Ankietowani często skłaniali się ku aktywności fizycznej (25,7%) i różnych prac hobby-stycznych, rzadziej natomiast sięgali po używki (palenie tytoniu 13,8%, spożywanie alkoholu 12,8%). Zaledwie 18,2% ankietowanych korzystało z pomocy psychologa. W analizowanej grupie strażaków nie wszyscy znali

zasady organizacji systemu pomocy psychologicznej w Państwowej Straży Pożarnej - 30,9% respondentów nie wiedziało o istnieniu tego typu pomocy.

Według Evans (Evans i in. 2013) powodem nie podejmowania aktywnego szukania pomocy, w tym pomocy psychologicznej, w obliczu sytuacji stresowych może być obawa przed postrzeganiem przez innych jako osoby słabej. Stęпка i Basińska podają, że najczęściej stosowaną strategią radzenia sobie ze stresem wśród funkcjonariuszy policji było myślenie pozytywne i bezpośrednie działanie, rzadziej szukanie pomocy i używanie substancji pobudzających, w tym alkoholu (Stęпка, Basińska 2014). Badania przeprowadzone przez Stańczak (Staćczak i in. 2014) wśród pracowników sektora bankowego wykazały, że zarówno samo występowanie, jak i subiektywnie odczuwana stresogenność analizowanych psychospołecznych zagrożeń w tej grupie osób wiąże się z gorszą oceną zdrowia fizycznego, obniżeniem zdolności do pracy i mniejszym zadowoleniem z pracy oraz silniejszą motywacją do jej zmiany.

Stres dotycząc człowieka jako jednostkę społeczną, dotyka jednocześnie jego rodziny, przyjaciół oraz współpracowników (Łodzińska 2010). W zawodzie strażaka problem ten związany jest z wykonywaniem czynności potencjalnie niebezpiecznych i nie jest możliwe jego wyeliminowanie, a jedynie ograniczenie jego

skutków. Duże obciążenie psychofizyczne i nie podjęte w porę kroki zaradcze mogą doprowadzić do wypalenia zawodowego, wpłynąć destrukcyjnie na życie zawodowe i osobiste strażaków (Ogińska-Bulik, Kaflik-Pieróg 2009, Sęk 2000). W zawodzie strażaka, tak jak w innych zawodach o wysokim obciążeniu emocjonalnym, na pewne doznania stresowe można się przygotować korzystając z wsparcia psychologicznego tak, by był on jak najmniejszym obciążeniem. (Łodzińska 2010).

Wnioski

Konieczne jest podniesienie świadomości strażaków w zakresie istotności pomocy psychologicznej w kwestii radzenia sobie ze stresem towarzyszącym pracy.

Podziękowania

Panu Komendantowi Miejskiemu Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej za umożliwienie przeprowadzenia badań ankietowych wśród strażaków Podziału Bojowego.

Panu prof. nadzw. dr hab. n. med. Krzysztofowi Jeziorskiemu za udzieloną pomoc podczas tworzenia treści merytorycznych.

Literatura:

1. Boenisch E., Haney H.C. (2002), *Twój stres*. GWP, Gdańsk.
2. Centralny Instytut Ochrony Pracy-Państwowy Instytut Badawczy, Karta Charakterystyki Zagrożeń Zawodowych, www.ciop.pl. (data dostępu: 28.09.2016).
3. Czarnecka A., Dobrodziej C. (1998), *Zespół zaburzeń po stresie urazowym w służbach ratowniczych*. Przegląd Pożarniczy, 6, s. 20-21.
4. Decyzja Nr 10 Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej. W sprawie powołania zespołu roboczego do opracowania założeń do organizacji systemu pomocy psychologicznej w krajowym systemie ratownictwo-gaśniczym. 2009. http://www.zsflorian.kwpsp.wroc.pl/version_older/i/decyzja_nr_10_o_powolaniu_zepolu.pdf (data dostępu: 29.09.2016).
5. Dudek B., Koniarek J. (2000), *Zespół zaburzeń po stresie urazowym (PTSD) wśród funkcjonariuszy PSP – uwarunkowania i skutki. Opracowanie systemu zapobiegania i ograniczania negatywnych konsekwencji tego zespołu*. IMP, Łódź.
6. Evans R., Pistrang N., Billings J. (2013), *Police officers' experiences of supportive and unsupportive social interactions following traumatic incidents*. Eur. J. Psychotraumatol, 4, doi: 10.3402/ejpt.v4i0.19696. <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC3600426/> (data dostępu: 30.01.2017).
7. Grygorczuk A. (2008), *Pojęcie stresu w medycynie i psychologii*. Psychiatria, 5, s. 111-115.
8. Hetherington A. (2004), *Wsparcie psychologiczne w służbach ratowniczych*. GWP, Gdańsk.
9. Łodzińska J. (2010), *Stres zawodowy narastającym zjawiskiem społecznym*. SEMINARE 28, s. 125-138
10. Ogińska-Bulik N., Kaflik-Pieróg M. (2009), *Stres Zawodowy w służbach ratowniczych*. Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Łódź.
11. Pawlak A., Gotlib J., Gałązkowski R. (2016), *Analiza występowania i skutków wypadków w środowisku pracy strażaków Państwowej Straży Pożarnej w Polsce w latach 2008-2013*. Medycyna Pracy, 67(1), s.1-9.
12. Pluczyńska J. (2011), *Poznaj swojego psychologa*. Przegląd Pożarniczy Miesięcznik Państwowej Straży Pożarnej 1, 44. <https://issuu.com/ppoz.pl/docs/pp111> (data dostępu: 29.09.2016).
13. Sęk H. (2000), *Wypalenie zawodowe. Przyczyny. Mechanizmy. Zapobieganie*. PWN, Warszawa, s. 149-167.
14. Stęпка E., Basińska M.A. (2014), *Zmęczenie przewlekłe a strategie radzenia sobie ze stresem w pracy u funkcjonariuszy policji*. Medycyna Pracy, 65(2), s. 229-238.
15. Stańczak A., Mościcka-Teske A., Merecz-Kot D. (2014) *Zagrożenia psychospołeczne a funkcjonowanie zawodowe pracowników sektora bankowego*. Medycyna Pracy, 65(4), s. 507-519.
16. Weiman M., Przybylski K. (2013), *Identyfikacja zagrożeń na stanowiskach pracy strażaków zawodowych*. Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej, Organizacja i Zarządzanie, 59, s. 69-84. http://www.zeszyty.fem.put.poznan.pl/numery/ZN_OiZ_PP_59_06.pdf (data dostępu: 28.09.2016).
17. Wrześniewski K. (2000), *Style radzenia sobie ze stresem*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
18. Zasady organizacji i funkcjonowania systemu pomocy psychologicznej w Państwowej Straży Pożarnej. Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej, 2016 <http://www.straz.gorzow.pl/wp-content/uploads/2016/08/Zasady-organizacji-i-funkcjonowanie-Systemu-Pomocy-Psychologicznej-w-PSP.pdf> (data dostępu: 29.09.2016).

KNOWLEDGE OF PRIMARY HEALTH CARE NURSES IN PROVIDING FIRST AID IN LIFE-THREATENING EMERGENCIES

WIEDZA PIELEŃNIAREK PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ Z ZAKRESU UDZIELANIA PIERWSZEJ POMOCY W NAGŁYCH STANACH ZAGROŻENIA ŻYCIA

Grzegorz Nosal^{1(A,B,C,D,E,F)}, Łukasz Dziendzielski^{1(A,B,C,D,E,F)}, Jakub Zalewski^{1(A,C,D,E)},
Jerzy Zagórski^{2(E)}, Izabela Wróblewska^{3,4(C,D,E)}

¹Państwowa Medyczna Wyższa Szkoła Zawodowa w Opolu

²Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

³Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu

⁴Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa w Jeleniej Górze

Nosal G., Dziendzielski Ł., Zalewski J., Zagórski J., Wróblewska I. (2017), *Knowledge of primary health care nurses on providing first aid in life-threatening emergencies*. *Rozprawy Społeczne*, 11 (2), s. 62-66.

Wkład autorów:

- A. Zaplanowanie badań
- B. Zebranie danych
- C. Dane – analiza i statystyki
- D. Interpretacja danych
- E. Przygotowanie artykułu
- F. Wyszukiwanie i analiza literatury
- G. Zebranie funduszy

Summary

Introduction. A primary health care nurse is equipped with skills obtained during primary education (1st degree studies), which can be additionally widened owing to post-graduate education. The aim of the study is to assess the knowledge of nurses working in primary health care centres in Opole, Poland, with reference to providing first aid in life-threatening emergencies occurring outside their working place.

Materials and methods. In the quantitative studies carried out in 2015, the method of a diagnostic poll was applied. It consisted in performing the authors' own test referring to knowledge on providing first aid. The research comprised 45 nurses in 11 primary health care centres in Opole, Poland.

Results. The responders presented a medium level of knowledge concerning basic life support and automatic external defibrillation (54%) as well as providing help to a non-breathing child (55%). As few as 1/3 of the responders knew how to proceed in a communication accident, and 1/4 did not have verify their skills after graduation through taking part in post-graduate education. The total of 40% of the responders had provided first aid in life-threatening emergencies occurring outside their working place.

Conclusions. The level of post-graduate education should be raised along with the number of regular training sessions in the working place with reference to providing first aid in life-threatening emergencies.

Keywords: nurse, first aid, life-threatening

Streszczenie

Wstęp. Pielęgniarka POZ jest zobowiązana do udzielania pierwszej pomocy zgodnie z uzyskanymi podczas kształcenia podstawowego kwalifikacjami, które może poszerzać dzięki kształceniu podyplomowemu. Cel pracy: ocena wiedzy pielęgniarek pracujących w przychodniach POZ na terenie miasta Opola z zakresu udzielania pierwszej pomocy w nagłych stanach zagrożenia życia występujących poza miejscem pracy.

Materiał i metody. W badaniach przeprowadzonych w 2015 r. została wykorzystana metoda sondażu diagnostycznego (autorski test). Obejmował on wiedzę z zakresu udzielania pomocy na poziomie Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy. Badania przeprowadzono wśród 45 pielęgniarek w 11 opolskich przychodniach POZ.

Wyniki. Ankietowani wykazali się średnią wiedzą z zakresu podstawowych zabiegów resuscytacyjnych i automatycznej defibrylacji zewnętrznej (54%), a także udzielania pomocy nieoddechającemu dziecku (55%). Jedynie 1/3 respondentów znała zasady postępowania w wypadku komunikacyjnym, a 1/4 nie weryfikowała swoich umiejętności po uzyskaniu dyplomu. Jednocześnie 40% badanych udzielało pierwszej pomocy w stanach zagrożenia życia poza miejscem pracy.

Wnioski. Należy zwrócić uwagę na jakość dotychczasowego kształcenia podyplomowego oraz organizację regularnych szkoleń w miejscu pracy z zakresu udzielania pomocy w nagłych stanach zagrożenia życia.

Słowa kluczowe: pielęgniarka, pierwsza pomoc, stan zagrożenia życia

Tabele: 0

Ryciny: 3

Literatura: 19

Otrzymano: 06.09.2016

Zaakceptowano: 17.02.2017

Adres korespondencyjny: Izabela Wróblewska, Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, Wydział Nauk o Zdrowiu, Zakład Gerontologii, ul. Bartla 5, 50-996 Wrocław, e-mail: izabela.wroblewska@umed.wroc.pl, tel. 71 7841813

Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Grzegorz Nosal, Łukasz Dziendzielski, Jakub Zalewski, Jerzy Zagórski, Izabela Wróblewska

Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0), <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>.

Introduction

The Polish legal regulations imply that nurses working in primary health care centres must fulfil specific conditions with regard to post-graduate education: among others, to complete specialist training or qualification courses (Act of August 27, 2004).

Education of nurses in Poland is based on the Bologna Accord of 1999 (Collins and Hewer 2014) and on the suitable acts and ordinances of the Minister of Health. The process begins with bachelor studies, and the legal obligation to educate nurses means the opportunity to continue education in the form of master or doctoral studies, as well as during supplementary, specialist or qualification courses, and specialist education within a chosen realm (Act of July 15, 2011). A graduate of the 1st degree studies should possess knowledge and skills allowing to diagnose life-threatening emergencies in patients of any age (Ordinance of the Minister of Science; Syllabus). In the course of the 2nd degree studies, nurses develop the skills mentioned above and improve resuscitation procedures owing to the courses in 'emergency nursing' and 'intensive therapy and nursing in intensive care' (Ordinance of the Minister of Science; Study plan). Post-graduate training allows to develop knowledge within particular specialties, including first aid (Centre for Post-graduate 2015a, 2015b).

The Polish law regulates an obligation to provide aid to all injured people. It imposes a duty on each citizen to help those in a health-threatening emergency (Act of September 8, 2006). The regulations unambiguously demand that medical personnel undertake high quality resuscitation procedures, in accordance with the possessed qualifications (Act of July 15, 2011; Zaba et al. 2007). Violation of these rules by a nurse results in civil, penal, and professional responsibility. The Penal Code implies that lack of providing aid to a person in a health-threatening emergency is referred to as a criminal offence and may result in a fine penalty or imprisonment for up to three years (Act of June 6, 1997). According to the Petty Offences' Code, in the case of a communication accident, lack of providing help is an offence additionally endangered with withdrawal of the driving licence (Act of May 20, 1971).

Aim of the study

The aim of the present research was to assess the knowledge of nurses working in primary health care centres in Opole, Poland, with reference to providing first aid in life-threatening emergencies occurring outside their working place.

Material and methods

In the quantitative studies carried out in 2015, the method of a diagnostic poll was applied. It consisted in performing the authors' own test referring to knowledge on providing first aid in pre-hospital settings outside the nurses' working place. The participant nurses were employed in primary health care centres in Opole, Poland.

The research comprised 45 (100%) nurses in 11 primary health care centres in Opole, Poland, from among 17 available centres. Directors of 6 primary health care centres did not agree to take part in the study.

The majority of responders were women (n = 42; 93%); 3 (7%) participants did not provide information on their sex. The responders were mainly aged 50–59 years (n = 16; 36%); the subsequent age ranges were 40–49 years (n = 15; 33%), 30–39 years (n = 6; 13%), under 30 years (n = 4; 9%), and 60–69 years (n = 3; 7%).

Almost half of the study subjects (n = 22; 49%) represented secondary education, 19 (42%) participants had graduated from 1st degree studies, and 3 (7%) had 2nd degree studies diplomas. Additionally, 30 (66%) nurses had completed a specialization or courses demanded for primary health care nurses. In this group, 5 (11%) responders had a specialization or a qualification course completed in emergency/anaesthetic nursing and intensive therapy, and 4 (9%) had taken a specialist course in cardiopulmonary resuscitation.

Results

In the study, respondents were asked to rate their knowledge of first aid in the 10-point scale (Figure 1).

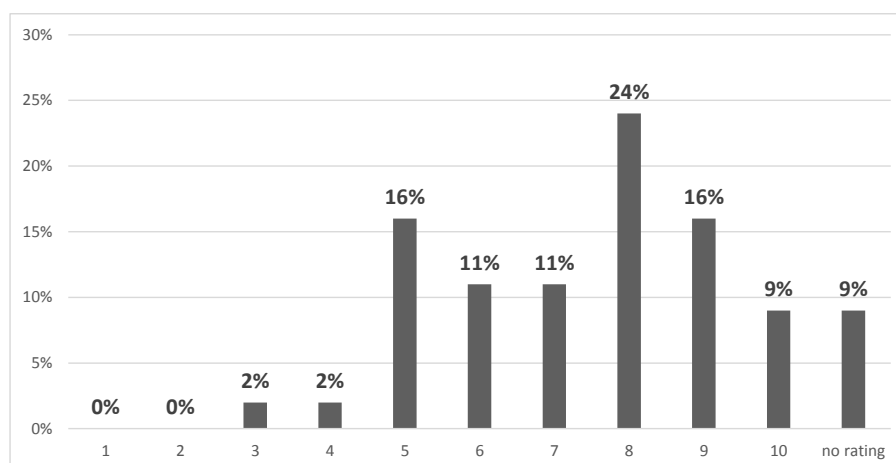


Figure 1. Subjective assessment of the respondents concerning skills assistance ("weak" 1-10 "well")

The majority of the responders correctly indicated safety assessment as the first step of providing aid ($n = 28$; 62%), as well as specified the ABC procedure as the evaluation of the patient status with regard to the respiratory system patency (airway), breathing, and circulation ($n = 43$, 96%). The subjects were asked to point at the actions that were not elements of the airway management procedure. The total of 60% ($n = 27$) properly indicated passive oxygen therapy. Most responders ($n = 37$; 82%) would accurately select the oropharyngeal tube size, by aligning it between the ear lobe and the mouth angle of the injured person. The same number of participants answered that an oropharyngeal tube could be applied in deeply unconscious patients only.

In the basic life support (BLS) algorithm, a vast majority of the subjects ($n = 40$; 89%) indicated the correct ratio of 30 chest compressions to 2 rescue breaths. From among all the responders, 12 (27%) knew that the accurate chest compression depth was

5–6 cm, and 30 (67%) would apply cardiopulmonary resuscitation with the chest compression frequency of $100\text{--}120 \cdot \text{min}^{-1}$.

In the test questionnaire, the study subjects were presented a figure showing four possibilities of positioning defibrillator electrodes. They were asked to answer if all the arrangements were allowable. The total of 15 (33.5%) responders accepted all the presented versions. The majority ($n = 41$; 91%) defined the 'AED' abbreviation as 'automated external defibrillator,' 'automated electric defibrillator,' or 'all exploitation defibrillator.'

The participants were also asked to indicate the sequence of providing first aid to neonates and infants in the case of choking, when the child's cough turns out ineffective. In 20 cases (44%) the answer was that one should interchangeably perform 5 strokes in the interscapular region and 5 compressions in the lower sternum area (Figure 2).

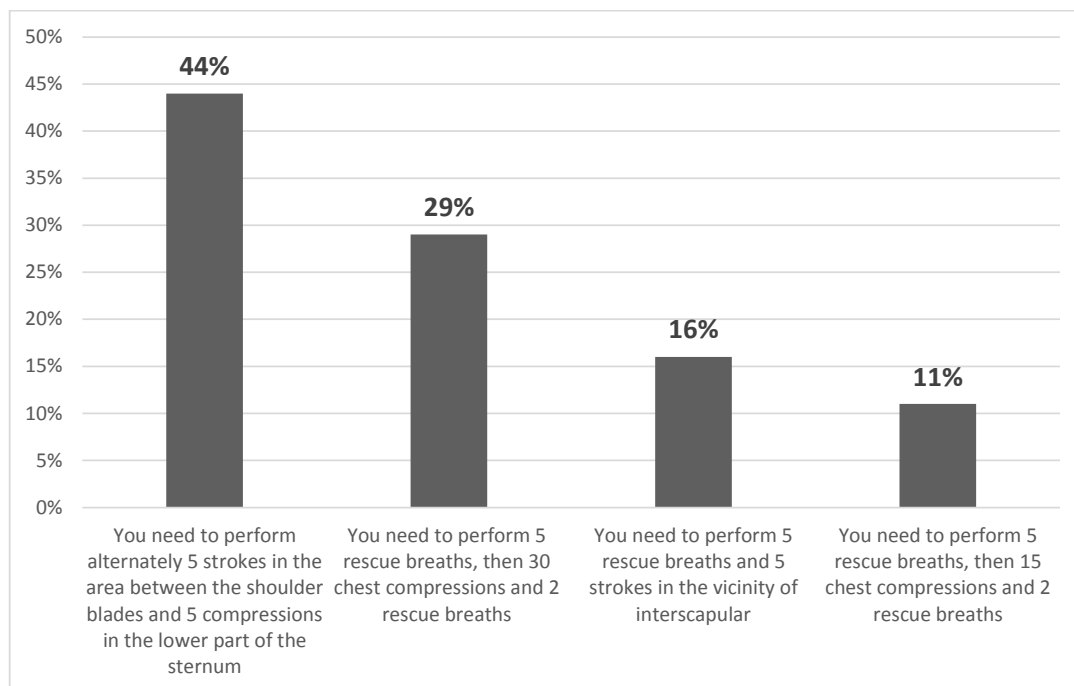


Figure 2. Knowledge of the respondents concerning aid for choking newborns and infants

In respiratory arrest in a 3-year-old child, 30 (66.5%) responders would modify the BLS algorithm, performing 5 rescue breaths before the cardiopulmonary resuscitation (Figure 3).

From among the studied nurses, 39 (86.5%) maintained that the first signs of anaphylactic shock were tachycardia and hypotension; 31 (69%) declared that capillary refill should take less than 2 seconds.

According to 35 (78%) responders, pink skin integuments in an unconscious and not breathing patient suggest carbon monoxide poisoning. In turn, 27 (60%) nurses would manage an emphysema

(puncture wound) in the upper dorsal region with a vent dressing. A closed fracture would be managed in accordance with Pott's rule by 41 (91%) subjects.

Almost half of the responders ($n = 20$; 44%) correctly stated that protecting a communication accident site out of a built-up area, on a road with a speed limit of 90 km/h, should include parking the vehicle on the own driving lane and turning the wheels to the right, followed by turning on the emergency lights, putting on a reflective vest, and displaying a warning triangle in the distance of 30–50 meters away from the accident site.

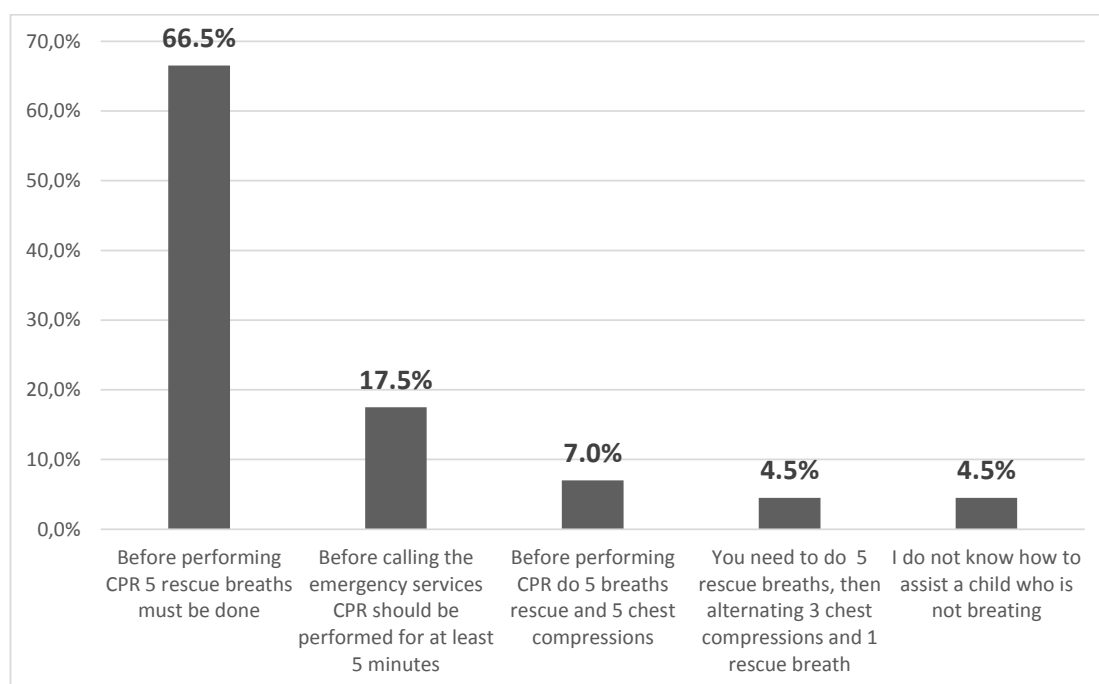


Figure 3. Respondents' knowledge of CPR algorithm in children

Few subjects ($n = 11$; 24.5%) would appropriately protect the communication accident site and assess the safety of the people injured in the vehicles as the first action, and then analyse the number and status of the wounded, call emergency service, and provide first aid (beginning with those with trauma, at last resuscitating those who do not breathe).

The study performed also proved that 27 (60%) responders had taken part in a training for nurses concerning first aid or emergency medical condition management, organized by their parental institution; however, 10 (22%) had not completed any training (either in the working place or outside it).

All the subjects ($n = 45$; 100%) agreed with the need of regular training (in 0.5–5 years intervals) for the nursing staff with regard to providing first aid or managing emergency medical conditions. The majority ($n = 27$; 60%) declared that they had never occurred to provide first aid outside the working place; the rest ($n = 18$; 40%) happened to do it from a few to over a dozen times.

Discussion

The study performed among students of nursing (non-stationary studies) at Opole Public Medical Higher Professional School and professionally active nurses shows that the nurses and students answered the questions concerning BLS at a similar level (Kupczyk et al. 2012). The obtained data also support the results of a research carried out in 2008 and 2009 among physicians in a north-central Sri Lanka province, pointing out the significance of arranging regular training in resuscitation. It

turns out that training organized according to the standards of the International Liaison Committee on Resuscitation (ILCOR) considerably increases the knowledge and skills of the participants. As a result, the qualifications relating to consciousness assessment, as well as restoring respiratory system patency and chest compressions depth rise by 61 and 79%, respectively (Rajapakse et al. 2013). It is argued that BLS training should be repeated every 12–24 months. Those who may more frequently encounter cardiac arrest cases should be trained more often, as unpractised skills decrease within 3–12 months (Greif et al. 2015). Moreover, research performed among nurses in Jordan proves that training which allows to practise BLS skills in simulated sudden cardiac arrest situations significantly improves the knowledge and competence of the personnel (Toubasi et al. 2015).

The results obtained in the presented study remain concordant with the outcomes of an analysis carried out in the Podlaskie province, published in 2004. They indicate that almost all the responders admit a constant need of training in the domain under discussion. As few as a half of the studied nurses had completed a post-graduate training in the field. A mere half could also correctly manage a non-breathing patient; a vast majority, in turn, declared a suitable aid to a person with a foreign body stabbed in the chest (Baszeń et al. 2004).

Scientists from the Medical University of Warsaw indicate that insufficient first aid knowledge of the nursing staff results from inadequate number of hours of education in this realm as assumed in the nursing study programme. They point out that reliable

education of nurses in the field under discussion may decrease their fear of life-saving procedures and contribute to the prestige of the profession. These conclusions follow a study performed among first year students of master non-stationary studies of nursing. The research analysis proved that almost half of the subjects had never taken part in a first aid training at their working place or provided first aid in a life-threatening emergency. Over a half correctly defined the differences between resuscitation and advanced cardiac life support, and knew the appropriate chest compression depth; 3/4 of the responders recognized the sequence of the chain of survival links and properly presented automated external defibrillation (Olejniczak 2013).

Other studies, performed in the Opolskie province, demonstrated that a vast majority of the nursing personnel could correctly assess and protect an accident site, as well as perform cardiopulmonary resuscitation. In turn, policemen, who are responsible of providing qualified first aid, presented a ca. 50%

level of knowledge. Both the nursing staff and the policemen answered the questions concerning trauma management at the level of 60%. The set of questions referring to life-threatening emergencies revealed that the policemen's knowledge was slightly lower than that of the nurses (2/3 and 3/4 correct answers, respectively) (Płaczek 2011).

Conclusions

1. The nurses' knowledge with regard to providing first aid turns out insufficient; the same refers to the repeatability and quality of training offered to the primary health care personnel.
2. The level of post-graduate education should be raised, as well as the number of regular training in the working place with reference to providing first aid in life-threatening emergencies.
3. It should be advised that the improvement of first aid education is also a responsibility of primary health care employers.

References:

1. Act of August 27, 2004 on healthcare benefits financed from public resources.
2. Act of July 15, 2011 on the professions of nurse and midwife.
3. Act of June 6, 1997, Penal Code, Art. 162 § 2.
4. Act of May 20, 1971, Petty Offences' Code, Art. 93.
5. Act of September 8, 2006 on Public Emergency Medical Service.
6. Baszeń K., Jankowiak B., Krajewska-Kułak E., Łukaszuk C. (2004), *Poziom wiedzy i umiejętności pielęgniarek z zakresu udzielania pierwszej pomocy*. *Pielęgniarstwo XXI wieku*, 3 (8), p. 83–87.
7. Centre for Post-graduate Education of Nurses and Midwives (2015a), *Program for the qualifying course for nurses in family nursing, paediatric nursing, palliative care, long-term care, workers' health care, and educational and upbringing environment*. Warsaw.
8. Centre for Post-graduate Education of Nurses and Midwives (2015b), *Program for the specialist training for nurses in family nursing, paediatric nursing, palliative care, long-term care, and workers' health care*. Warsaw.
9. Collins S., Hewer I. (2014), *The impact of the Bologna process on nursing higher education in Europe: a review*. *Int. J. Nurs. Stud.*, 51 (1), p. 150–156.
10. Greif R., Lockey A.S., Conaghan P., Lippert A., De Vries W., Monsieurs K.G. (2015), *European Resuscitation Council Guidelines for Resuscitation 2015: Section 10. Education and implementation of resuscitation*. *Resuscitation*, 95, p. 288–301.
11. Kupczyk M., Łukaszuk I., Zalewski J. (2012), *Wiedza studentów pielęgniarstwa PMWSZ w Opolu dotycząca zasad udzielania pierwszej pomocy w przypadku nagłego zatrzymania krążenia*, In: A. Steciwko, M. Wojtał, D. Żurawicka (eds.), *Pielęgnacyjne i kliniczne aspekty opieki nad chorymi. Wybrane zagadnienia*. Vol. 5, Continuo, Wrocław, p. 160–168.
12. Olejniczak D., Miciuk D., Religioni U. (2013), *Ocena stanu wiedzy studentów Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego na kierunku pielęgniarstwo na temat udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej*. *Piel. Zdr. Publ.*, 3 (2), p. 101–110.
13. Ordinance of the Minister of Science and Higher Education of May 9, 2012 on the educational standards for the following study specializations: medicine, dental medicine, pharmacy, nursing, and midwifery.
14. Płaczek A. (2011), *Doskonalenie zawodowe policjantów w zakresie udzielania pierwszej pomocy*, In: S. Słowińska (ed.), *Dyskursy młodych andragogów*. Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, p. 121–132.
15. Rajapakse B.N., Neeman T., Dawson A.H. (2013), *The effectiveness of a 'train the trainer' model of resuscitation education for rural peripheral hospital doctors in Sri Lanka*. *PLoS One*, 8 (11), e79491.
16. Study plan since academic year 2016/2017, nursery specialization, Opole Public Medical Higher Professional School, 2nd degree stationary studies. Approved with Resolution No. 93 of the Nursery Institute Board of November 18, 2014.
17. Syllabus for the 3rd year of nursery specialization, 1st degree studies, Opole Public Medical Higher Professional School, academic year 2016/2017.
18. Toubasi S., Alost M.R., Darawad M.W., Demeh W. (2015), *Impact of simulation training on Jordanian nurses' performance of basic life supports skills: a pilot study*. *Nurse Educ. Today*, 35 (9), p. 999–1003.
19. Żaba C., Żaba Z., Orłowski M. et al. (2007), *Prawno-medyczne problemy udzielania pierwszej pomocy*. *Arch. Med. Sąd. Krym.*, 57, p. 128–133.

CZĘŚĆ III: RECENZJE

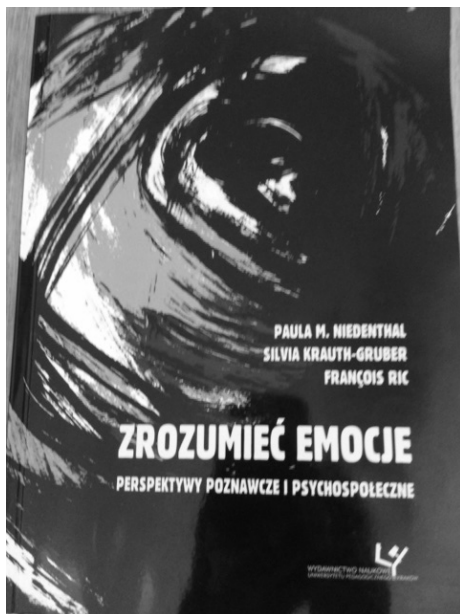
RECENZJA KSIĄŻKI PAULI M. NIEDENTHAL, SYLVII KRAUTH-GRUBER, FRANCOIS RIC *ZROZUMIEĆ EMOCJE. PERSPEKTYWY POZNAWCZE I PSYCHOSPOŁECZNE*, WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersYTETU PEDAGOGICZNEGO, KRAKÓW 2016

THE REVIEW OF THE BOOK *UNDERSTANDING EMOTIONS. COGNITIVE AND PSYCHOSOCIAL PERSPECTIVES* BY PAULA M. NIEDENTHAL, SYLVIA KRAUTH-GRUBER, FRANCOIS RIC, THE PEDAGOGICAL UNIVERSITY OF CRACOW PUBLISHING HOUSE, CRACOW 2016

Anna Maria Jeznach

Collegium Mazovia Innowacyjna Szkoła Wyższa w Siedlcach

Jeznach A.M. (2017), *Recenzja książki Pauli M. Niedenthal, Sylvii Krauth-Gruber, Francois Ric „Zrozumieć emocje. Perspektywy poznawcze i psychospołeczne”*. Rozprawy Społeczne, 11 (2), s. 67-68.



Kategoria emocji stanowi od dawna przedmiot zainteresowania psychologów (m. in. Reykowski 1968; Lewis, Haviland-Jones 2005; Łosiak 2007; P. Ekman 2012; P. Ekman, R.J. Davidson 2012), ale również socjologów (Binder, i in. 2009; Konecki, Pawłowska 2014; Rajtar, Straczuk 2012; Turner, Stets 2009).

Na temat natury i rozwoju reprezentacji emocji pisali: Tomasz Maruszewski, Elżbieta Ścigała (1998); Małgorzata Stepień-Nycz (2015). O konsekwencjach

potocznego rozumienia emocji możemy przeczytać w pracy Anny Jasielskiej (Jasielska 2013), a o związku emocji z motywacją w książce Brin'a Parkinsona, Andrew'a M Colmana (1994, 1995). Psychologiczną teorię atrybucji (z uwzględnieniem emocji moralnych, kategorii sprawiedliwości i motywacji społecznej) znajdziemy w pracy Bernarda Weinerja (Weiner 2012).

Mimo tak szerokiego spektrum perspektyw, ujęć, obszarów zainteresowań, wielu sporów wśród samych psychologów badających emocje istnieje pewna zgodność, co do tego, że emocje to: „stany intencjonalne, wartościujące (aprobata lub dezaprobata), stany mniej lub bardziej chwilowe i krótkotrwałe” (Parkinson, Colman 1995, s.16).

Za największy atut książki Pauli M. Niedenthal, Sylvii Krauth-Gruber, Francois Ric, (2016), *Zrozumieć emocje. Perspektywy poznawcze i psychospołeczne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków, należy uznać holistyczne ujęcie fenomenu emocji. Autorzy zrealizowali założone cele:

- scharakteryzowali pojęcie emocji;
- przedstawili naturę emocji na każdym poziomie analizy psychologicznej;
- omówili i porównali ogólne teorie emocji;
- pokazali relacji między poznaniem a emocją;
- uwzględnili dominującą rolę kultury, płci w doświadczeniu emocjonalnym (s. 6).

Praca mieści się w polu badawczym ogólnej psychologii emocji (s. 5). Ukazuje ona perspekty-

Adres korespondencyjny: Anna Maria Jeznach, Collegium Mazovia Innowacyjna Szkoła Wyższa w Siedlcach, ul. Sokołowska 161, 08-110 Siedlce, e-mail: ajeznach@mazovia.edu.pl, tel.: 25 633 30 32

Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Anna Maria Jeznach

Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>).

wy poznawcze i psychospołeczne emocji, rzetelnie przedstawia międzynarodowy charakter badań nad emocjami. Autorzy ukazują znaczenie emocji w życiu człowieka, akcentując ich centralną rolę w zachowaniu człowieka. Uwagę zwraca podkreślana przez autorów problematyczność rozumienia emocji (najważniejsze wyzwanie XXI w.). Autorzy próbują odpowiedzieć na pytania, które od dawne są źródłem niepokojów psychologów, m.in.

- Jak w ogóle można badać emocje? Jak je mierzyć?
- W jaki sposób sytuacje społeczne, procesy społeczne warunkują doświadczenie emocjonalne?
- Jak można oddziaływać na kontrolę emocji?
- Jaki jest wpływ stanów emocjonalnych (szczególnie negatywnych) na nasze zdrowie?
- Jakie znaczenie ma epoka, w której żyjemy, kultura w naszym doświadczeniu emocjonalnym? (s. 5)

W poszczególnych rozdziałach znajdują się kardynalne determinanty konstytuujące emocje: analiza

emocji pod kątem różnych składników, funkcji oraz sposobów oddziaływania na interakcje społeczne (czynniki społeczne) oraz znaczenie biologii w doświadczeniu emocjonalnym (biologia).

Książka składa się z dziewięciu głównych rozdziałów, podsumowania, bibliografii i indeksu tematycznego. Można w niej odnaleźć następujące obszary tematyczne: Czym są emocje w jaki sposób są badane?; Struktura i funkcje emocji; Emocje świadomościowe; Mimika związana z emocjami; Regulowanie emocjami; Emocje w społecznym poznaniu; Emocje i procesy grupowe; Emocje a różnice płciowe, Emocje a kultura (s. 9-314).

Wysoki poziom merytoryczny i metodologiczny powoduje, że praca może być rekomendowana zarówno studentom nauk humanistycznych i społecznych, nauk o zdrowiu i kulturze fizycznej chcących uporządkować wiedzę na temat emocji, ale również pracownikom naukowym interesującym się kategorią emocji, którym trudno jest uporządkować stany i doświadczenia mieszczące się w jej ramach.

Literatura:

1. Binder P., Palska H., Pawlik W. (red.) (2009), *Emocje a kultura i życie społeczne*. Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
2. Ekman P. (2012), *Emocje ujawnione. Odkryj, co ludzie chcą przed Tobą zataić i dowiedz się czegoś więcej o sobie*. Wydawnictwo Helion SA, Gliwice.
3. Ekman P. Davidson R.J. (red. nauk.) (2012), *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*. SGWP, Sopot.
4. Jasielska A. (2013), *Charakterystyka i konsekwencje potocznego rozumienia emocji*. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
5. Konecki K.T., Pawłowska B. (red.), (2014), *Emocje w życiu codziennym. Analiza kulturowych, społecznych i organizacyjnych uwarunkowań ujawniania i kierowania emocjami*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
6. Lewis M., Haviland-Jones J.M. (red.) (2005), *Psychologia emocji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
7. Łosiak W. (2007), *Psychologia emocji*. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
8. Maruszewski T., Ścigała E. (1998), *O naturze i rozwoju reprezentacji emocji*. Przegląd Psychologiczny, 40 (1-2), s. 81-108.
9. Parkinson B., Colman A. (1994,1995), *Emocje i motywacja*. Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
10. Rajtar M., Straczuk J. (red.) (2012), *Emocje w kulturze*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
11. Reykowski J. (1968), *Eksperymentalna psychologia emocji*. Książka i Wiedza, Warszawa.
12. Stępień-Nycz M. (2015), *Rozwój reprezentacji emocji w dzieciństwie*. Wydawnictwo Stowarzyszenia Filomatów, Warszawa.
13. Turner J.H., Stets J.E. (2009), *Socjologia emocji*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
14. Weiner B. (2012), *Emocje moralne, sprawiedliwość i motywacje społeczne*. Wydawnictwo Smak Słowa, Sopot.

PSWJPII
WYDAWNICTWO